

# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego.

#### 18. posiedzenia 4. sesyi 3. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 3. stycznia 1874.

**Treść:** Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Petycja 1280 obywateli młasta Lwowa w przedmiocie utrzymania Wydziałów powiatowych i rozszerzenie zakresu ich działania. — Interpelacya p. Kowalskiego do komisarza rządowego w przedmiocie wydzielenia majątku cerkiewnego z majątku parafialnego — Drugie czytanie przedłożenia rządowego o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych z roku 1873. — Drugie czytanie przedłożenia w sprawie uregulowania etatu i plac urzędników i sług Wydziału krajowego. — Przemówienia pp. Kowalskiego, Grossa, Zyblikiewicza, Chrzanowskiego, Henryka hr. Wodzickiego, Pietruskiego, Grocholskiego, Dunajewskiego, Weigla i sprawozdawcy w rozprawie ogólnej. — Rozprawa szczegółowa. — Przyjęcie punktu pierwszego §. 1. po przemówieniach pp. Kowalskiego, Chrzanowskiego, Sławińskiego, Zyblikiewicza, Wesołowskiego, Grocholskiego, Grossa, Weigla, Pietruskiego, Dunajewskiego. — Przyjęcie dalszych punktów bez rozpraw. — Przemówienie p. Wesołowskiego co do płacy koncepcistów — Przemówienia pp. Kowalskiego, Weigla, Grocholskiego, Gniewosza, Zyblikiewicza, Grossa, Sławińskiego i sprawozdawcy w przedmiocie płacy asystentów. — Przemówienia pp. Kowalskiego, Chrzanowskiego, Henryka hr. Wodzickiego i sprawozdawcy w przedmiocie płacy asystentów technicznych, oraz przyjęcie poprawek p. Kowalskiego. — Odroczenie posiedzenia do godziny 6-tej wieczorem. — Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad etatem urzędników i sług Wydziału krajowego — Przemówienia pp. Sławińskiego, Grossa i Weigla co do płacy kontrolora. — Przemówienia pp. Weigla i Zyblikiewicza co do wysokości dodatku pięcioletniego odźwiernego, portyera i woźnych. — Przemówienia pp. Kowalskiego, Weigla, Antoniewicza, Sławińskiego, Dunajewskiego, Grocholskiego, Henryka hr. Wodzickiego, Chrzanowskiego, Pietruskiego, Józefa Jasińskiego i Grossa co do §. 10, Gniewosza i Pietruskiego co do §. 7. i Wesołowskiego co do §. 13. — Przyjęcie §. 10. i przyjęcie pozostałych §§. en bloc. — Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacyę p. Gniewosza w przedmiocie zamknięć rachunków funduszu krajowego. — Wniosek naglący p. Gniewosza w przedmiocie odesłania jego interpelacyi wraz z odpowiedzią Wydziału do komisji budżetowej. — Przemówienie

p. Gniewosza, uzasadniające nagłość jego wniosku. — Odrzucenie wniosku p. Gniewosza w imiennem głosowaniu. — Sprawozdanie komisji edukacyjnej z petycji komitetu Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego o założenie szkoły leśnej. — Przemówienie i poprawka p. Grocholskiego. — Przemówienie p. Kowalskiego przeciw poprawce i p. Pietruskiego za poprawką. — Przyjęcie poprawki przez komisję edukacyjną. — Odroczenie głosowania nad wnioskami komisji edukacyjnej dla braku komitetu. — Posiedzenia komisji sejmowych.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 38 przed południem.

Posłów obecnych 104.

Przewodniczący J. O. Ks. Leon Sapieha, Marszałek krajowy.

Sekretarze: Pp. Jasiński, Wereszczyński, Serwatowski i Antoniewicz.

Ze strony c. k. Rządu: J. W. Oswald Bartmański, Wice-Prezydent c. k. Namiestnictwa, i c. k. Radca dworu.

Ks. Marszałek: Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, więc otwieram posiedzenie. P. sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz p. Jasiński: (czyta protokół siedemnastego posiedzenia z d. 2. stycznia).

Ks. Marszałek: Czy żąda kto głosu co do protokołu? (nikt) Ponieważ nikt głosu nie żąda, więc protokół przyjęty. Następuje spis petycji.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Ciąg dalszy petycji po dzień 2. stycznia 1874. do Sejmu krajowego wniesionych.

153. Bractwo cerkwi św. Trójcy w Drohobycz, przez posła Grossa o zniesienie cerkiewnego komitetu zarządzającego i oddanie zarządu dochodami cerkiewnymi temuż bractwu.

154. Reprezentacja gmin Brzeżanka, Żarnowa i Gdowa, przez posła Ludwika Wodzickiego, o zaprowadzenie gmin zbiorowych i wyjednanie władzy wykonawczej dla reprezentacji powiatowej, tudzież w sprawach drogowych, podatkowych, w sprawie używania i sprzedaży soli i w sprawie procedury sądowej przy sporach prowizoryalnych.

156. Ślepokórski Jędrzej, paroch ze Snowicza, przez posła Kowalskiego, o przyspieszenie sprawy względem suspendowania go w urzędowaniu parafialnem.

157. Przemysł, zwierzchność gminna, przez posła Zyblikiewicza, o nadanie gminie prawa do poboru kopytkowego.

158. Madejski Edward, nauczyciel gimnastyki, przez posła Sawczyńskiego, o subwencję dla szkoły gimnastycznej.

159. 1280 obywateli miasta Lwowa, przez posła Aleksandra Jasińskiego z protestem przeciw petycji klubu postępowego polskiego, o zniesienie Wydziałów powiatowych i Wydziału krajowego, oraz z prośbą o polecenie Wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożył Wysokiemu Sejmowi, projekt do rozszerzenia zakresu działania władz autonomicznych i udzielenia władzy wykonawczej.

P. Aleksander Jasiński: Proszę o głos

Ks. Marszałek: P. Jasiński ma głos.

P. Aleks. Jasiński: Petycja na moje ręce do Wys. Sejmu wniesiona i licznymi podpisanymi mieszkańcami miasta Lwowa opatrzona, odnosi się do petycji wniesionej przez klub postępowy lwowski, a żądający zniesienia Wydziału krajowego i Wydziałów powiatowych. Ponieważ ta petycja tyczy się władz autonomicznych, więc jest przedmiotem nader ważnym, dla tego upraszam, aby Wysoki Sejm zezwolił na odczytanie tej petycji.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby petycja obywateli miasta Lwowa tycząca się zniesienia władz autonomicznych była odczytana. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek jest przyjęty. P. sekretarz zechce odczytać tę petycję.

Sekretarz p. J. Jasiński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Klub postępowy polski wniósł petycję z daty 16. grudnia 1873, w której żądając pewnych zmian w dotychczasowym ustroju autonomicznym naszego kraju, domaga się między innymi zniesienia Wydziałów powiatowych, Wydziału krajowego w dotychczasowym ich ustroju, a ustanowienia natomiast płatnych delegatów referentów przy urzędach



powiatowych, jakoteż przy Namiestnictwie, z których by pierwsi, pod przewodnictwem każdorazowego starosty powiatowego, a ostatni pod przewodnictwem każdorazowego namiestnika, gremialnie sprawy autonomiczne załatwiali.

W tych postulatach klubu postępowego polskiego upatrujemy bezwzględne zaprzeczenie naszej wiekami uświęconej idei narodowej, naszych uczuć narodowych, ubliżenie naszej godności obywatelskiej, a nakoniec zamach na swobodę, dobro i pomyślność naszego kraju, naszego społeczeństwa i każdego pojedynczego obywatela — ile że gwarancją tej swobody, tego dobra i tej pomyślności jedynie i wyłącznie w jak największym rozszerzeniu autonomii naszego kraju, naszych gmin i powiatów i w udzieleniu naszym odnośnym władzom autonomicznym władzy wykonawczej w ich zakresie działania widzimy.

Wobec tego by kiedyś niepowiedziano, że *qui tacet consentire videtur*, oświadczamy, jak wolnym i niezawisłym obywatelom przystoi, że powyższe postulata klubu postępowego polskiego jako szkodliwe dla interesów naszego kraju potępiamy, że z niemi żadnej wspólności mieć nie chcemy, i przeciwko onym jak najuroczyściej się zastrzegamy, w następstwie czego upraszamy: raczy Wysoki Sejm takowe odrzucić. Natomiast upraszamy, raczy Wysoki Sejm w interesie swobody, dobra i pomyślności naszego kraju, naszego społeczeństwa i pojedynczych obywateli onegoż polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej, przedłożył Wysokiemu Sejmowi projekt do rozszerzenia zakresu działania naszych władz autonomicznych i udzielenia im w tymże zakresie władzy wykonawczej.

Lwów 28. grudnia 1873.

P. Aleks. Jasiński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Jasiński ma głos.

P. Aleks. Jasiński: Wnoszę, aby tę petycę odesłano do komisji gminnej.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, ażeby tę petycę odesłać do komisji gminnej. Kto się z tym wnioskiem zdatza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek przyjęty.

P. Wodziecki ma głos.

P. Ludwik hr. Wodziecki: Pomiedzy petyciami, których spis odczytany został, jest także

petycja tycząca się sprawy reorganizacji gmin, mianowicie petycja reprezentacji gmin Brzeżańska, Żarnowa i Gdowa, wniesiona na moje rece, w której proszą o zaprowadzenie gmin zbiorowych i wyjednanie władzy wykonawczej dla reprezentacji powiatowej. W petycji tej są pewne niedokładności i niewłaściwości co do formy, które nie odejmuje ważności jej co do przedmiotu, dla tego upraszam przedewszystkiem, żeby nie zważając na te niedokładności traktowano ją jako petycę. Jest bowiem ona wystosowana do ks. Marszałka, ale że odwołuje się także do Wysokiego Sejmu, więc chociaż nie odpowiada co do formy, za petycę do Sejmu zanesioną uważana być może.

Petycja ta jest niezmiernie wagi tak, że z pewnem zadowoleniem skonstatować należy ten objaw a mianowicie także i dlatego, że same niedokładności formy wskazują, iż nie była do podpisu podsuniętą, lecz że wypłynęła bezpośrednio z przekonania petentów. W petycji tej uskarżają się petenci, że wykonywanie obowiązków gminnych jest uciążliwym dla pojedynczych gmin a to z powodu kosztów, z którymi to jest połączone, dalej twierdzi petycja, że przez połączenie kilku gmin w jedną, a więc utworzenie gmin zbiorowych, będzie mogło dać możność gminom wykonywanie ich obowiązków. Dalej mówi petycja, że kraj jest za biedny, aby opłacał tak drogo reprezentację krajową a to dla tego tylko aby te miały tylko prawo uchwalania żąda tedy aby prócz prawa uchwalania miały reprezentację powiatową i prawo egzekucyi.

Nie jest mojem zadaniem podawać tu treść całej petycji, chciałem tylko podnieść te kilka szczegółów i tem spowodować odesłanie tej petycji do komisji gminnej.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby petycję reprezentacji gmin Brzeżańska, Żarnowa i Gdowa odesłać do komisji gminnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest większość wniosków więc przyjęty.

Posel Konopka usprawiedliwia swoją nieobecność słabością.

Jest interpelacja do p. komisarza rządowego.

Sekretarz p. Antoniewicz: (czyta).

Interpelacja

do Wysokobłahorodno Hospodyna prawytelstwennoho komisara.

Uchwałoju z dnia 3 Studnia 1873 odstupył wysokij Sejm Wydiłowy krajowemu do załahodze-

nia wniosków posłów Kowalskiego i Fortuny dotyczących zmian w prawie o konkurencji cerkownej z d. 15 sierpnia 1866 r.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego udzielam nam na sejm kadencji Sejm czytając na stronie 280j szczerze Wydział krajowy po myśli recenzowanych wnioskodawców, wykazujących potrzebę oddzielenia majątku cerkownego od państwowego odnosi się do c. k. Namistniczego z prośbą o przyspieszenie tej sprawy jak i o umożliwienie jemu obserwacji opartych na doświadczeniach z przeszłości i przebiegu wykonania prawa wyższego wspomnianego:

Zważywszy, szczerze imię za wydatki cerkowne (Kirchenauslagen), którym przeznaczono parochianom w tiahary, odczytano wszystkim duszpasterom i ich konchry kwoty 32 złr. m. k. (33 zł. 60 kr. aw).

Zważywszy, szczerze pobór tych wydatków od parochianów spowoduje wielką zatrudnienie a często wywołuje i najbardziej szkodliwy spór między parochami i parochianami, którym obyczajnie kończą się tym, szczerze parochy są przymuszani sami pokrywać konieczne wydatki za wino, jeleń, proskury, kadyło i pranie białej cerkownej.

Zważywszy, szczerze cina tych wszystkich artykułów stale wzrasta, przez szczerze czym raz bardziej tiahar na parochii spada.

Wydział podpisany spowodowany Wysoce Państwowym Gospodarnym Prawytelestwenem komisara zainteresowały.

2) Jak daleko sprawa wydzielania majątku cerkownego i parochialnego postępuje na przed.

2) Jakich miar chce Wys. Prawytelestwo upotrebyć szczerze to wydzielanie majątku przyspieszyć?

3) Czy jakimś dotyczącym wydzielanie perewodetów Wysokoje Prawytelestwo nie byłoby gotowym pryncypem otrzymania 33 zł. 60 kr. wal. i konchry, duszpasterom zaasynnować nazad?

Wasył Kowalski  
Fortuna.

Szaszkiewicz, Kulczycki, Antoniewicz, Krasicki, Kociłowski, Petrusiewicz, Jaworski, Pełech, Halka, Kozanowicz, Biłous, Kocko, Pawlikow, Dr. Janowski, Bodnar, Ozarkiewicz, Krzyżanowski, Król, Filarski, Zakłyński, Kerepin, Hubar, Hajdamacha, Kaczala, Garbaczynski, Włodek.

Ks. Marszałek: Tej interpelację udzielam p. komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Na porządku dziennym stoi:

Drugie czytanie przedłożenia rządowego o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych z r. 1872. Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. **Ob. aleg. LVIII.**

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz: (czyta sprawozdanie komisji budżetowej).

Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda więc rozprawa zamknięta. Kto jest za wnioskiem komisji zechce rękę podnieść. (Większość) Jest większość. Wniosek komisji przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Drugie czytanie przedłożenia w sprawie uregulowania etatu i płac urzędników i służb Wydziału krajowego. Sprawozdawca p. Kaszewko. **Obacz al. LIX.**

Sprawozdawca p. Kaszewko: (czyta).

S p r a w o z d a n i e

komisji budżetowej o uregulowaniu etatu i płac urzędników i służb Wydziału krajowego.

P. Gross: Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość) Jest większość. Wniosek przyjęty. Rozprawa otwarta.

P. Kowalski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Poseł Kowalski ma głos.

P. Kowalski: Z wielkim udowolnieniem czytam sprawozdanie Wydziału krajowego i komisji o uregulowaniu etatu i płac urzędników i służb Wydziału krajowego. Krajna potrzeba zmuszała tak Wydział krajowy jak i Sejm tej sprawę podzielić na rozważanie i już raz ukonczytelną załatwić. Na każdym sejmie sejmowym przychodziła ta sprawa pod obradę i Sejm uznający jej konieczność zmuszał uchwały częściowe to zapomnieliśmy dodatki, zastępowali siebie, jak to i w sprawozdaniu skazano, ukonczytelną uporządkowanie całego etatu na czas bliższy. Nieporadno było tej sprawę dalsze odkładać, a to tym bardziej, ponieważ i prawytelestweni urzędnicy zstali w tym względzie zaspokojeni i ich odnoszenia uporządkowani.



Aby ktoś do nas ne zastosował przysłowie: „sytyj hołodnoho ne czuje“ radžu, że ne można dołsze obojatno prydywłaty sia nynisznomu sostajaniu. I tak Sojm krajewyj, jesty choce, aby toje szczo uchwałyt, mohło buty toczno wykonanym, musyt sia postaraty także o toje, by powirena buła pracia ludiam, kotoryi sut zdibnyi do toho.

W roku 1861, koły Wydił krajewyj ustrojeno, ne buło na raz z witki odpowiednych i do dił autonomicznych zdibnych ludej distaty. Potreba buło posłuhowaty sia ludmy z innych odrastej służbowych i pokazało sia w samej riezcy, że roboty tych ludej, kotoryi pered tym praciowały w politycznym abo sudowym zawodi, ne ciłkom odpowiadały ożydanjam, jakich najwyższa włašt autonomiczna t. j. Wydił krajewyj wymahaje. Tu wyrobyła sia z czasom pewna praktyka a jesty tajaże maje sia uderzaty, rozwywaty i postupaty, to potrzebuje ludej z poświaszczeniem sia jej iskluczno oddanych. Takiiże liude majut prawo żadaty, aby za požertowanie wsich swoich sył odpowiednie zaniaty stanowysko i szczo by ich byt materyalny prynajmniej był dostateczno zabezpeczeny. No poneże ani stanowysko ani płatnia tych urjadnykiw ne były dosy odpowiedni, to Wydił krajewyj, prychodyt neraz w toje nemyłoje położenie, że chotjaj kilka razy rozpysował konkurs, nikto ne zhołosywał sia do oporożnionych posad i możemo pryjty w toje sostojanie, że jeslybyśmy tuju sprawu należyto ne uporjadkowały, Wydił krajewyj ostałby sia naraz bez urjadnykow.

Koždym, kto praciuje i ktoroho pracia wymahaje dołszych abo wyższych nauk domahaje sia pewnoj poczesty w obszczestwennoj żyzny a krom toho choce buty zabezpeczenyj szczo do swoho temperisznoho jak i buducznoho stanowyska materyalnoho. Jesly żadajem od urjadnyka aby on szczyro praciował, swojej praci ciłkom sia oddał i ne mał żadnoho pobocznoho zaniatija, to musymo jeho postawity tak, aby on w wsiakim odnoszeniu buw nezawysymyj.

Rozpicznu od perszoj kategorii urjadnykiw konceptowych. Tut natraflajem ludej, kotoryi po ukinczeniu nauk wyższych wstupyły w służbu konceptowu Wydiłu krajewoho i tut uże kilka lit zistajut i zistajut na toj samej stepeny urjadnykiw bez awansu, i ne majut nadiji wyższe sia posunuty, raz dlatoho że status jest małyj a potom dlatoho, poneże ich płatnia ne jest uregulowana ani pod wzhladom szczo do czasu służby ani pod wzhladom

sprawowania ich funkcyj. I tyi liude pryderzujutsia tut jeszcze, bo uże jak to kažu, tut zasydylisia. — Ich kolegi że, kotoryi wstupyły w innyi odrasty służbowi, poawanzowały i zaniały uże dawno wyższyje stanowyska tak w stepenyj jak w płatni. Na toj wyd perejmuje nemaal otczajaniye tych perszych, bo wydiat, szczo ony pry riwnych naukach a może i pry bilszych swoich talantach w jednym czasi zistajut dateko poza poslidnymi i ne majut nadiji tak skoro sia posunuty.

Stepenej mnoho roboty pry Wydili krajewim ne ma potreby, ale za toje treba płatniu odpowiedno postawity.

Delegaty Sojma jako człeny Wyd. kraj. kotoryi sut tuti włastywymi referentamy mohut sia zminiaty i ony ne koncze sut tak w praktyci bihłymi szczo by mohły praci, jak trebuje sia pry Wydili krajewim, nadaty od razu pewnyj kierunek. Dlatoho potreba tim bilsze postaraty sia o rutynowanych urjadnykiw stałych. Aby że toje osiahnuty, potreba ich byt i buduczniśt ubezpeczity. A toho trebuje nasza instytucya autonomiczna koncze, jesly sia maje w budocznośty rozwywaty.

Projekt, kotoryj nam predkladaje Wydił krajewyj, i z kotorym komisya sia sohłaszae, jest bilsze mense zhođnyj z ustawoju z 15 ewitnia 1873 N. 47 Wist. zak. derz. kotora uregulowała płatniu urjadnykiw prawytelstwennych, i sođerzyt tilko nikotoryi odkłonenia, kotoryi wymahala swojstwennost służby pry Wydili krajewom. A jesly woźmem wzhlad na toje, że wo Lwowi imenno dorożnia wzmahaje sia, że pomeszkania i artykuły żywnosti idut w horn, że tyi urjadnyki, kotoryi nyny sut pry Wydili krajewim, po najbilszoj czasty ne tak z wyny osobystoi, ale z neszczastja sut w tim prykrom położeniu, że musiat zaliczki zatiahaty, kotorych zwrot im duże tiażko prychodyt, to musym pryznaty, że ich sostojanie jest duże horestnoje. Ja z mojej storony, kotoryj odnoszenie Wydiła krajewoho blyższe znaju, muszu sowistno skazaty, że w Wydili krajewim znachodjat sia lude z welykimi naukami i talantamy. Naszym obowiazkom jest otže tych zdatnych ludej pry naszoj służbi krajewoj zaderżaty, tym bilsze, że znajem, że czołowik zdibnyj lipsze i 3 razy borsze praciuje jak czołowik mirnych talantiw. Moi panowe, ja toi przekonanie wynoszu z Wydiłu krajewoho i jesly ne potrafiym tych liudej u sebe zaderżaty pry Wydili krajewim to buducznost nasza bude w tim wzhladi tiażka, My majem pry oddili technicznim ludej duże zda-



tnych, ludej, ktorzy poberajut dotychczas mału pensuju, a ktorzy jako techniki pry żeliznicy, pry fabrykach i innych instytucjach mohłyby poberaty mnoho tysiaczej, a u nas załedwo kilka sot reńskich majut. Tych liudej nam nepozbywaty sia, no protywno staraty sia, ich tut zaderzaty. Ne utrudniajmo ich położenie i sostoianie, budmo sprawedywymi, ociniajuczy ich zdibnost i usłuhu neseni krajewy a neseni z požertwowaniem, bo ony lublat kraj i dla toho służat jemu, podajmo im możebnost szczyro naszomu krajewy służyty. Nadiji na welykij awans tyi lude i bez toho u nas ne majut. Najbilszyj awans, jakij osiabnuty mohut, jest stepień sowitnyka. Takii sowitnyki, ktorzy wedla naszoho predłożenia sut nowostyju, sut pry innych Wydyłach krajewych uže dawno. Dłatoho proszu Wys. Sojma o prychylnist swoju tomu predmetowy okazaty. Tym to sposobom oszczadzimo sobi mnoho czasu bo ne budem potrebowaty toj sam predmet na každyj kadencyi ponawłaty i na nowo rozberaty; ułehszymo sobi naszu praci u zobowiazemo ludej, o ktorych možemo buty spokijny, że powirajem praci takim po ktorych možna nadijaty sia odpowidnych usłuh. (Brawo).

Pry tim, aby prywesty naszu uchwał u z ustawoju prawytelstwennoju w sohlasyje, zastarehaju sobi pry specyjalnoj debati postawyty dekotoryi poprawki (Głosy: Jakie, jakie?) Jesły wilno, to zapowim ich zaraz tut — ony sut slidojuszeczyi do §. 1 wmisto 2 odjunktiv konceptowych i 2 asystentiw proponuju 4 adjunktiv konceptowych. Odpowidno do toho małby punkt 5 §fu 3 odpasty tj. etat asystentiw. Dalsze budu mowyty, szczyoby pomocnyky oddiłu technycznoho poberały 1000 zł. misto 900 zł. Nakonec w §. 4 w 2 ustupi zaproponuju, aby kwinkwennia wmisto try razy tilko dwa razy udilanyi buty.

P. Gross: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Gross ma głos.

P. Gross: Zgadзам się zupełnie ze wszystkimi dowodami, jakie szanowny kolega p. Kowalski, tutaj przytoczył. Widzę jednak potrzebę zrobić niektóre uwagi co się tyczy kategorii urzędników przy oddziale rachunkowym.

Oddział rachunkowy urządzony jest wedle etatu tutaj przedstawionego w sposób taki, jakby jego czynności stanowiły jedną całość, jakby ten oddział prowadził rachunki jednej i tej samej gałęzi gospodarczej. Tymczasem tak nie jest, przy-

patrzywszy się bowiem rachunkowości Wydziału krajowego i składowi jego gospodarstwa to przekonamy się, że się również rachunkowość jego na rozmaite zupełnie od siebie różniące się działy rozpaść musi. I tak:

Mamy oddział drogowy, który nie może być porównanym z oddziałem stypendyjnym. Mamy administrację Winnik, która nie może być porównaną z rachunkowością szpitalną. Są więc różne działy, które nie tworzą jednej całości, a więc wymagają ludzi, którzy pod zarządem dyrektora oddziału rachunkowego, jako szefowie tych pojedynczych oddziałów występować muszą. Jeżeli panowie przytem zważymy, że jak to często powtarzano rachunkowość Wydziału krajowego ostatecznie jeszcze uregulowaną być musi, to powiedziałbym, że przedłożony projekt dzisiejszy nie jest właściwy, rzeczywistym stosunkom odpowiedni.

Nie będę stawiał poprawki, bo nie chcę przewlec wejścia w życie tak długo wyczekiwanej zmiany etatu, lecz konstatuje, że wkrótce będzie Wydział krajowy zmuszony wystąpić z nowym projektem podwyższenia płac tych adjunktów, którzy jako szefowie pojedynczych oddziałów fungować będą.

Ponieważ jednak płaca ich dziś wynosi 1200 zł., a zastępcy dyrektora 2000 zł., więc jest dostateczna różnica między 1200 a 2000, aby po ukończeniu organizacji takowi słusznieszego wymiaru płac doznali.

Nareszcie niech mi będzie wolno powiedzieć, że komisja w uchwale swojej wyczerpała wszystkie kwestye tyczące się etatu i płac urzędników, jednej jednak rzeczy nie podniosła, mianowicie kwestyi płac członków Wydziału krajowego. Chociaż członkowie ci nie należą do kategorii urzędników, to przecież i w wymiarze ich wynagrodzenia pewna proporcjonalność zachowaną być musi.

Jeżeli sekretarz zwany radcą pobierać będzie 3800 zł. rocznie, a prócz tego ma prawo do kwinkwenniów, tak, że do pensyi 4200 złr. dojść może, a członek Wydziału ma pobierać raz na zawsze 3000 zł., to trudno dla mnie dopatrzeć się tutaj tej proporcjonalności.

Widzę się zatem spowodowany przedstawić szanownej Izbie rezolucję tej treści:

Sejm poleca komisji budżetowej, aby zechciała się zastanowić nad tem, czy i o ile pobierane



przez członków Wydziału krajowego emolumenta podwyższone być mają.“

Ks. Marszałek: Poddam ten wniosek do poparcia po uchwaleniu całej propozycji.

Posel Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz: Muszę powiedzieć dla-  
czego komisya budżetowa nie wdawała się w pod-  
wyższenie emolumentów pobieranych przez człon-  
ków Wydziału krajowego. Dlatego nie zajmowała  
się tem komisya, bo Wydział krajowy tego nie  
przedłożył.

Co Wydział krajowy przedłożył, to komisya  
rozbierała i zdawało się nam, że komisya nie po-  
winna była dalej sięgać, jak do tego co Wydział  
przedłożył, bo przecież ciało prawodawcze powinno  
mieć tę dyrekcyę dla swych administratorów, żeby  
nie szło z nimi na przekór, lecz aby im zostawiało  
pod tym względem inicjatywę. Sama karność tego  
wymaga, żeby Wydział krajowy miał większy wpływ  
na swych urzędników, żeby oni zależeli od władzy  
wykonawczej, a nie od prawodawczej. Tem kiero-  
wała się komisya i to było słuszne.

Posel Gross, jako członek Wydziału krajo-  
wego mógł tę kwestyę podnieść w Wydziale, lecz  
komisya trzymała się linii demarkacyjnej jaka  
egzystuje między ciałem prawodawczem a Wydzia-  
łem krajowym.

Co do podwyższenia płacy członków Wy-  
działu krajowego, to ta kwestya jest samodzielną  
i winna być osobno traktowaną.

P. Gross: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Gross ma głos.

P. Gross: Muszę wytłumaczyć, że nie by-  
łem wówczas we Lwowie, gdy ta sprawa w Wy-  
dziale krajowym była traktowaną.

P. hr. Golejewski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski: Sądzę, że Wydział  
krajowy nie mógł sam o sobie decydować i pod-  
wyższania sobie płac proponować, lecz że zostawił  
to dyskusyi komisyi i komisya mogła była przez  
sami konsekwencyę tę sprawę załatwić.

Ks. Marszałek: Posel Chrzanowski ma  
głos.

P. Chrzanowski: Wniosek uczyniony przez  
szanownego posła Grossa, jakkolwiek może jest  
na czasie, jest zupełnie oddzielny od sprawy tu  
traktowanej i nie należy wcale do niej. Tu jest  
mowa o etacie urzędników i sług Wydziału krajo-  
wego, a członkowie Wydziału krajowego nie liczą  
się w poczet urzędników objętych tym etatem.  
Gdy urzędnicy są mianowani przez Wydział, człon-  
kowie Wydziału są wybierani przez Sejm.

Komisji budżetowej przekazane zostało przez  
Sejm do roztrząszenia sprawozdanie Wydziału  
i jego projekt podwyższenia i uregulowania płac  
urzędników i sług Wydziału, zadanie to komisya  
spełniła i wnioski swoje przedłożyła; nie była zaś  
obowiązana nawet może uprawnioną czynić przytem  
wnioski co do innego przedmiotu, to jest o pod-  
wyższenie, może słuszne, płac członków Wydziału.

Według mego zdania, wniosek p. Grossa jest  
oddzielny i powinien być oddzielnie traktowany.

Ks. Marszałek: P. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki: Chciałem parę  
słów tylko powiedzieć w imieniu komisji budżeto-  
wej, ale mnie wyręczyli pp. Zyblikiewicz i Chrz-  
zanowski, z którymi zupełnie się zgadzam. Komisya  
bowiem nie mogła inaczej działać jak działała  
i występować z oddzielnym wnioskiem w sprawie,  
która jej nie została przekazana.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Jako członek Wydziału  
czuję się w obowiązku powiedzenia w tej sprawie  
kilka słów.

Stykałem się ze wszystkimi urzędnikami od  
początku istnienia Wydziału krajowego, znam do-  
kładnie ich uzdolnienie i pracowitość i mogę po-  
wiedzieć, że wszyscy z małym tylko wyjątkiem, bo  
gdzieś nie ma różnic, pełnią swe obowiązki dobrze  
i z całym oddaniem. Potrzeba zabezpieczenia im  
bytu i przyszłości, jako też wskazówka Wysokiego  
Sejmu zawarta w wyrazach uchwały „aż do osta-  
tecznego uregulowania płac“ głównie zaś potrzeba  
pozyskania dla Waszej najwyższej Władzy sił pra-  
cujących było powodem dla czego tę kwestyę poru-  
szyłem na posiedzeniu Wydziału krajowego i przy-  
jętą uchwałę jako sprawozdawca Wysokiej Izbie  
przedłożyłem.

W sprawozdaniu naszym mówimy, że tylko  
koniecznością sytuacji zmuszeni stawiamy wnioski

nasze i przytem mamy na oku jak największą oszczędność. I istotnie przekonywam się z tego wszystkiego, co tu o tych wnioskach mówiono, żeśmy miary nie przekroczyli, bo nie tylko komisya wybrana przez Sejm podwyższyła niektóre pozycye ale nawet i te poprawki, które słyshałem zapowiedziane, także podwyższenie mają na celu. Niech to panom służy za usprawiedliwienie, że Wydział krajowy przedkładając ten wniosek starał się tym kapitałem rozrządzić tak, aby na jak najmniejsze wydatki narazić fundusz krajowy, a uzyskać jak najlepszy wynik dla kraju.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę wysokiej Izby na bardzo ważne motywum do tego wniosku. — Rdzeniem całego Wydziału krajowego muszą być urzędnicy. Członkowie Wydziału krajowego zmieniają się bardzo często.

Od członków Wydziału nie wymaga się kwalifikacyi potrzebnych do prowadzenia tego lub owego biura. — Administracya tymczasem nie pyta, czy członek Wydziału krajowego jest zdolny lub nie, czy wprawiony już czy nie ale idzie dalej, do tego więc potrzeba urzędników zdolnych i pracowitych. A jeżeli chcemy mieć zdolnych ludzi musimy im dać takie wynagrodzenie, żeby oni do nas przyszli, pracę swą i życie całe poświęcali służbie krajowej.

Dziś człowiek młody, człowiek zdolny, który chce służyć krajowi ma dwie drogi: wstąpić do służby rządowej lub krajowej; tam ma 9 stopni, może zostać prezesem i sądu wyższego, a wtedy ma i stanowisko i byt zabezpieczony dla siebie i dla rodziny. Jeżeli przyjdzie do Wydziału krajowego zostaje praktykantem, konceptistą i sekretarzem i pensya nie wielka i karyera skończona.

Ale powie ktoś, to praca dla kraju. To są bohaterstwa, których żądać nie możecie od ludzi, którzy rachują się z przyszłością, aby mieć zapewnione odpowiednie utrzymanie i pozycję.

Stało się faktycznie, że mieliśmy 4 praktykantów, jeden umarł, rozpisaliśmy konkurs i nie było konkurenta zdolnego, bo dwaj którzy się podali nie mieli kwalifikacyi. — Mamy obecnie trzech, ci trzej podali o pozwolenie składania politycznego egzaminu, którego u nas nie potrzeba, ale w służbie rządowej jest potrzebny. Nie mając nowych a tracąc tych, których mamy, zostajemy w położeniu, że żadnych mieć nie będziemy.

Zarzucają niektórzy, że to potrzeba chwilowa, że skoro się luki w służbie rządowej zapełnią, młodzież się do nas zwróci, lecz my tak długo czekać nie możemy, bo mamy administrować, a tej ani przerywać, ani powstrzymywać nie można. Lecz i w tem jest złudzenie, że skoro władzy polityczne będą miały dostateczną liczbę urzędników, Wydział będzie miał łatwy wybór.

Albowiem zbliżamy się do organizacyi sądowej, dążymy, aby w każdym dawnym obwodzie był Sąd kolegiálny, więc co zostawią urzędy polityczne, zabiorą Sądy.

Poszę więc o przyjęcie naszych wniosków, bo my nie żądamy więcej tylko tyle, aby administracyę zrobić możliwą przez zabezpieczenie nrzędnikom bytu i socyalnej pozycyi.

P. Kocyłowski: Proszę o głos.

P. Baum: Proszę o zamknięcie dyskusyi.

P. Grocholski: Proszę o głos.

P. Dunajewski: Proszę o głos.

P. Weigel: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Dyskusya zamknięta. Do głosu są zapisani p. Kocyłowski Grocholski, Dunajewski i Weigel. P. Kocyłowski ma głos.

P. Kocyłowski: Nie chciałem zapisywać się do głosu, tylko prosić o zamknięcie dyskusyi w czem jednak p. Baum mnie uprzedził.

Ks. Marszałek: Zatem p. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: W ogóle nie jestem przeciwnikiem powiększeniu plac urzędników krajowych i byłbym nawet w ogólnej rozprawie nie zabierał głosu gdyby szanowny mowca, który mówił przedemną, nie był wyluszczył zasad, które powinny nas skłonić do podwyższenia plac.

Z tem stanowiskiem, z temi zasadami zgodzić się nie mogę. Jeżeli to ma być podstawą, iż urzędnikom krajowym mamy dać te same widoki, jakie w służbie rządowej młody człowiek mieć może to nigdy nie możemy mieć urzędników, bo my nigdy tych widoków im dać nie możemy. To co powiedział szanowny mowca, który mówił przede-



mną, tyczyło się tylko urzędników koncepcyjnych i ja się tylko do urzędników koncepcyjnych ograniczę. Powiedział on że na praktykanta nie znalazł się żaden odpowiedni.

To jest rzecz całkiem naturalna, bo posady wyższe są wypełnione ludźmi młodymi, zdolnymi i nie ma nadziei, aby w jakim prędkim czasie otworzył się dla praktykantów awans na wyższe posady. Jest to naturalnem, my nie na to poradzić nie możemy, na to ani przedłożenie, które Wydział zrobił, ani przedłożenie komisji budżetowej nie pomoże.

Zupełnie nie jestem tego zdania które wypowiedział poprzedni mówca o owem poświęceniu się dla kraju. Nie panowie, o takim poświęceniu mowy być nie może. Poświęcać się, mojem zdaniem, nikt obowiązku niema. Ale są inne względy, które młodzież skłonić mogą do wstępowania do służby krajowej.

Tym względem jest, że w służbie krajowej młodzież przychodzi daleko prędzej do wyższych płac, niżby do tego przyszła w urzędach rządowych.

Więc przeciw podwyższeniu płac w niższych kategoriach zupełnie nic nie mam, owszem będę wszelkie takie podwyższenie popierał.

Co do radców, o ile ci radcy są odpowiedni, pozwoliłbym sobie mieć odmienne zdanie. Jabyś sądził, że utworzeniem posad radców bardzo mało przysporzymy chętnych do wstępowania do służby krajowej a szczególnie bardzo mało ich przysporzymy, jeżeli panowie zechcecie przyjąć końcowe postanowienie §. 1., że przy powoływaniu na posady radców wolno będzie Wydziałowi krajowemu udzielać dyspensę od wieku. Znaczy to, że Wydział krajowy będzie mógł mianować radców z poza grona Wydziału krajowego.

Jeżeli ten ustęp zostanie, to niezawodnie, nie przysporzy się ani jednego kandydata do służby krajowej.

Przy specjalnej dyskusji pozwolę sobie prosić o odrębne głosowanie nad tym końcowym ustępem bo ja za nim głosować nie będę.

Jeżeli mają być radcy, to niech wychodzą z grona urzędników Wydziału krajowego, nie z poza tego grona.

Ks. Marszałek: P. Dunajewski ma głos.

Poprzedni mówca zgadza się w ogóle z propozycją podwyższenia płac dla urzędników Wy-

działu krajowego, ale nie zgadza się z motywami przytoczonymi przez członka Wydziału krajowego, mianowicie z tą uwagą jego, że w obec podwyższenia płac w służbie rządowej należy się urzędnikom krajowym te same mniej więcej na przyszłość zapewnić korzyści, a tych korzyści my zapewnić nie jesteśmy w stanie. Co do tej uwagi ja się z nią zgodzić nie mogę.

Rozumie się, że Sejm i Wydział krajowy nie mogą zapewnić swoim urzędnikom wszystkich możliwych awansów, jakich służba rządowa nie zapewnia ale przynajmniej umożliwiać każdemu kto do niej wstępuje. Jednakże ani Sejm, ani Wydział krajowy nie ma na myśli, aby urzędnikom dać możliwość awansowania na prezydentów, wice prezydentów a nawet ministrów może. O to tu nie idzie, ale idzie o zrównoważenie tych korzyści, których podług przeciętnego doświadczenia urzędnicy rządowi mogą dostąpić. Otóż zwracając uwagę na tak zwaną karierę urzędową, ludzie, którzy ukończyli wszelkie nauki uniwersyteckie z należytym postępem, możemy mniej więcej powiedzieć, że jeżeli urzędnik jest pracowity, zdolny, uczciwy i jeżeli dość długo żyje, to prawidłowo i przeciętnie może uzyskać stopień radcy namiestnictwa stopień radcy sądu wyższego czyli tak zwaną rangę szóstą z odpowiednią płacą.

Według dotychczasowych postanowień dla Wydziału krajowego tych widoków urzędnicy przy Wydziale krajowym nie mieli i mieć nie mogą.

Z tego powodu trzeba dać młodzieży wstępującej do służby krajowej możliwość osiągnięcia tego samego, stanowiska i tych samych korzyści, jakie w służbie rządowej otrzymać może. Otóż z tą służbą rzecz się tak ma, jak w ogóle z każdą pracą bo to nic innego nie jest, jak tylko zarobek. Młodzieniec kończący nauki, jeżeli nie ma wybitnego zamiłowania do specjalnego jakiego zawodu, co się rzadko trafia, to rozumie się, że liczy się z swoją przyszłością, z nadzieją, z prawdopodobieństwem i zwraca się raczej tam, gdzie go czekają większe korzyści niż tam, gdzie są mniejsze.

Widzimy to w uniwersytetach, że przy końcu studiów zgłasza się młodzież przeważnie do sądownictwa, potem do administracji, a rzadko się zgłasza niewiem dlaczego, a choćby wiedział tu nie miejsce o tem mówić do służby skarbowej. To jest zgłasza się tam, gdzie ma nadzieję awansu. Mnie się nie zdaje, że to samo prawdopodobieństwo



i te same nadzieje trzeba jej wskazać w służbie krajowej jeżeli jak powiedział członek Wydziału krajowego, życzymy sobie, a raczej potrzebujemy koniecznie, aby służba Wydziału krajowego uzupełniała się z młodzieży pilnej i należyście wykształconej.

Co do tego wykształcenia, nie rozumiałem jednego zdania członka Wydziału krajowego, ale jeżeli je zrozumiał, to nie pojmuję, dlaczego on powiedział, że w Wydziale krajowym nie potrzeba egzaminu tak zwanego politycznego czyli administracyjnego. Życzyć należy, aby urzędnicy Wydziału krajowego byli nie tylko dobrze zapłaćeni ale także i odpowiednio wykształceni.

Jak tylko w skutek ustawy do rady państwa wniesionej i sankcjonowanej płace w służbie rządowej zostały podwyższone np. płacy nauczycielskie, to zniewolone zostały zaraz rozmaite miasta i korporacje podwyższyć płace swoim urzędnikom.

Co do szczegółowych kwestyi nie mam nic do zarzucenia, ale zataić trudno, że przy powierzchownem tylko badaniu uderza brak należytyj harmonii między wysokością płac urzędników, od których się wymaga ukończenia wszystkich studiów uniwersyteckich, egzaminów, którzy wstępują do służby publicznej w pewnym dojrzałym wieku, w 24. w 25. roku a może i później, a wysokością płac tych urzędników, dla których przygotowawcze nauki nie wymagają tyle czasu, którzy w młodszym wieku mogą wstępować do służby, a zatem o wiele wcześniej dosłużyć się mogą tak zwanej emerytury. Mnie się zdaje, że ta harmonia nie jest zachowana wszelkie wyjaśnienia w tym względzie z wdzięcznością przyjmę.

Co się tyczy nareszcie formy pewnej zwracam uwagę szanownej komisji, że tytuły mają może czasem swoją wartość, ale w tym wieku aż nadto pozytywnym, nie trzeba do nich zbyt wielkiej wagi przywiązywać, znane nam jest przysłowie, że tytuł bez środków często się staje wielkim ciężarem. Mianowicie w służbie publicznej jest dobrze, jeżeli nazwy czerpane są z istotą rzeczy służbowej, aby urzędnik z nazwy swojej wiedział, jakie są jego obowiązki, Co to za radca, który nie radzi, co za sekretarz, który niema żadnych sekretów. To nie są odpowiednie nazwy.

Nie myślę aby urzędnicy jako ludzie wykształceni przywiązywali wiele wagi do tych tytułów. Czemże oni są, są referentami, referendarzami

jak się dawniej nazywali i tak byłbym ich nazwał a ponieważ w służbie musi być pewna różnica w stopniowaniu, więc w Warszawie użyto wyrazów referendarz starszy i referendarz młodszy, którebym radził tu zastosować.

Ks. Marszałek: P. Weigel ma głos.

P. Weigel: Z poprzedniej dyskusji z przyjemnością doszedłem do przekonania, że Wysoka Izba nie jest przeciwną podwyższeniu etatu, w służbie Wydziału krajowego takiej, jak ją Wydział krajowy przedstawił, i jak ją nareszcie komisja budżetowa zastosowała z małemi zmianami, albowiem do kilkunastu tysięcy dodała tylko 1300 kilkadziesiąt reńskich a przyznała, że Wydział krajowy bardzo skromne proponował płace, jeżeli uważała za potrzebne podnieść je. Będę przeto przemawiał tylko w poparciu tych zdań, które z przekonaniem mojem się zgadzają, więc najprzód w poparciu szanownego posła Kowalskiego, który słusznie podniósł, że nazwa asystentów w służbie koncepcyjnej byłaby niewłaściwą i który wniósł poprawkę, aby zamiast dwóch adjunktów i dwóch asystentów przyjąć 4 adjunktów.

Z całym przekonaniem tę poprawkę popieram tem bardziej, że i w rządowej służbie, jeżeli w technicznych i rachunkowych urzędach asystenci istnieją, to asystentów koncepcyjnych hierarchia nie zna.

Bardzo słusznie podniósł szanowny mówca, który mówił przedemną, że w stopniowaniu tych urzędników dostrzedz można niejaki usterki. Dla mnie jednak usterki te są inne niż dla niego. Nie sądzę, aby była stosowną tak niska gradacja w kwinkweniach, jak je przy niektórych posadach postawiono, nie uważam za właściwe, żeby pięciolecie urzędników czy koncepcyjnych czy manipulacyjnych wynosiło n. p. tylko 80 reńskich a asystentów tylko 50 reńskich, nazwałbym bowiem farsą, raczej takie polepszenie losu, jakie by się im tym sposobem po pięciu latach służby w udziale dostało. Za 5 lat zasług postąpić tylko o 50 reńskich to miesięcznie nawet 1 złr. za poprzednie pięciolecie w szóstym roku nie wynosi.

Przyznaję szczerze, że nawet odzwrotny zasłuży więcej, że kwinkwenum po 50 złr. tylko do służby niższej zastosować by należało i w tym kierunku będę wnosil poprawki i głosował za niemi przy dyskusji szczegółowej, mianowicie, aby kwinkwenum służby niższej nie wynosiły 30 reńskich,



tylko 50 złotych reńskich, zwłaszcza, że się je daje dopiero po upływie lat pięciu, a więc za zasługi w ubiegłym pięcioleciu sobie zjednane.

Zwracając się do tego, co powiedział jeden z poprzednich mówców, przyświadczam dalej, że prawdą jest istotna, iż tych samych widoków, jakie mają urzędnicy rządowi, nie możemy dać szczupłej garstce urzędników Wydziału krajowego, ale właśnie to usprawiedliwia 3 kwinkwenia zamiast dwóch, zaprowadzonych w służbie rządowej, ponieważ w hierarchii urzędników Wydziału krajowego stosunek stopni i awansu bardzo jest mały.

Nie mogę się zgodzić na wypowiedziany argument jakoby u nas prędzej można dostąpić wyższej płacy niż w Rządzie. Owszem w dzisiejszem położeniu prawnicy w służbie sądowej tak wielkie mają widoki, że wcale nie mogę pojąć, aby urzędnicy Wydziału krajowego prędzej n. p. mogli się dosłużyć wyższej płacy, niż tamci. Ostatni mówca wykazywał w końcu niewłaściwość nazwy radcy, przy Wydziale krajowym, oświadczając iż nie pojmuje co to za radca, który nie radzi, albo sekretarz, który nie przechowuje żadnych sekretów. Nie będę wchodził w właściwość lub niewłaściwość tej nazwy, wspomnę tylko, że w naszym kraju na 445 wyższych posad jest 14 wiceprezydentów, 67 nadradców, 93 radców, 167 naczelników sądowych, 12 naczelników dyrekcji skarbowych, powiatowych i t. d. We wszystkich tych kategoriach mamy wielu bardzo radców, co więcej nawet przy dyrekcji poczt, policji i t. d., którzy ściśle nie radzą mamy sześciu starostów powiatowych z tytułem radców namiestnictwa, którym przyznany jest ten stopień lub zaszczyt widocznie dla odznaczenia, bo rzeczywiście dystynkcji tej tak sobie pożądamy urzędnicy, że niekiedy zastępuje im tytuł wyższą płacę lub inne emolumenta. Nie zawadzi więc, jeżeli i tutaj go przyznamy dwóm urzędnikom najstarszym lub najzdolniejszym, raz dla tego, że Wydział krajowy w Czechach jak to ze sprawozdania widzimy, ma 4 takich radców, w Morawie 3, i t. d. a powtóre dlatego, że nie bardzo by to nęciło kandydatów do służby Wydziału krajowego, gdyby karyera urzędnika tegoż miała się kończyć na posadzie sekretarza!

Posady te nie uwłaczają w niczem powadze członków Wydziału krajowego, którzy już samem stanowiskiem swoim z ramienia Sejmu zajmują posady nadradców niejako w Wydziale, a potem i dla tego, że członkowie Wydziału krajowego zmie-

nają się w miarę skończenia się im, lub złożenia mandatów, a potrzebnem jest dla ciągłości w sprawach, aby tam utrzymywała się pewna tradycja urzędowania. Dla zachowania więc tej tradycji należałoby uznać potrzebę dwóch takich radców, którym nie przysługiwałby wprowadzić głos stanowczy, ale w których ześrodkowałaby się niejako tradycja urzędowania Wydziału krajowego.

Przyznał wreszcie szanowny mówca, który mówił przedemną, że to nie jest rzeczą szkodliwą i ja to samo utrzymuję, a dla poparcia niech mi wolno będzie przypomnąć dyskusję, jaka się toczyła w r. 1869 w Radzie państwa, kiedy uchwalono wyższy etat dla urzędników sądowych.

Chodziło wtedy o to, czy prezesom sądów obwodowych przyznać się ma tytuł prezydentów sądu. Powiedział wtedy były minister i poseł baron Pratobevera, że można to snadnie uczynić; wszakże to nic nie kosztuje! (Es kostet ja nichts) Zgódźmy się przeto i my, co do wzmiankowanych urzędników Wydziału na to wyszczególnienie ich, za zasługi w służbie krajowej. (Brawo).

Popieram ostatecznie to, co powiedział p. Grocholski, i niechciałbym również, aby zachowanym został ustęp §. 1. projektu, dozwalający Wydziałowi udzielać dyspensy od wieku przepisanego osobom, z poza grona urzędników Wydziału na radców powołać się mogącym, a tem samem przyjmować obcych, na te dwa stopnie urzędowe Wydziału krajowego, albowiem chciałbym, aby posady te były przeznaczone wyraźnie dla urzędników naszych, którzy się odznaczają i zasługują w służbie Wydziału krajowego. (Głosy przyświadcujące).

Ks. Marszałek: Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kaszewko: Z dyskusji widzę, że Izba cała zgadza się z wnioskami Wydziału krajowego a tem samem z wnioskami komisji. Zdania odmienne jakie tu słyszałem, nie odnosiły się do tego, aby zniżyć płace ustanowione w projekcie Wydziału krajowego, ale tyczyły się się tylko po największej części nazw, albo podziału urzędników na pojedyncze kategorie. Już szanowny p. Kowalski, jakoteż członek Wydziału krajowego p. Pietruski dostatecznie wykazali, że urzędnicy krajowi zasługują na uwzględnienie, wykazali ich uzdolnienie i wykształcenie. Ja chciałbym w ogólności to jeszcze podnieść, że jak Wydział w swoim sprawozdaniu podał, ilość urzędników od czasu ich ustanowienia to jest od roku 1868,



jest ciągle taż sama, pomimo, że praca wzmagą się ciągle, na dowód czego powiem tylko, iż kiedy Wydział krajowy ustanowiono, było 6.250 exhibitów rocznie podczas gdy teraz po kilku zaledwie latach liczba ta wzrosła do dwudziestu trzech tysięcy. Tak zwiększyła się praca, a jednak liczba urzędników została ta sama, a praca ich jest bardzo mozolna. Oprócz tego, jak to Wydział w swoim sprawozdaniu wykazał, ceny artykułów potrzebnych do życia podniosły się bardzo znacznie, pomieszkania także bardzo podrożały, najwięcej zaś za tem przemawia, że rok rocznie wzmagą się praca.

Wydział krajowy, komisya budżetowa i wszyscy mowcy zgadzali się więc na to, aby podwyższyć płace urzędnikom, w niektórych tylko punktach objawiały się odrębne zdania. I tak p. Kowalski chciałby, aby zamiast dwóch adjunktów i dwóch asystentów ustanowiono 4 adjunktów. Komisya zastanawiała się nad tem i miała przy tym podziały to na myśli, że przy Wydziale krajowym jest jednoročná praktyka, że zatem zaraz po jej odbyciu młody człowiek przychodziłby do bardzo znacznej pensyi od razu, i dlatego uważała za stosowne, aby praktykanci, którzy rok służby odbędą, byli najpierw asystentami, a pœtem dopiero zostawali adjunktami, kiedy im się miejsce otworzy.

Co do innych poprawek tu zapowiedzianych  
zastrzegam sobie głos przy specjalnej dyskusyi.

Ks. Marszałek: Przystąpimy teraz do rozprawy specjalnej.

Sprawozdawca p. Kaszewko (zaczyna czytać §. 1).

P. Kowalski: Proszu o hołos do formalnoho traktowania.

Ks. Marszałek: P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski: Proszu ks. Marszałka, aby debata odbywała się oddzielnie. Ponieważ w tym §. je 5 ustupiw, to naj będzie debata nad każdym z 5 oddzieln osobno.

Ks. Marszałek: Ponieważ ten §. jest za obszerny, więc będziemy nad każdym ustępem z osobna dyskutowali.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

U c h w a ł a

z dnia ..... tycząca się etatu i płac  
urzędników i służ Wydziału krajowego.

§. 1.

Grono urzędników Wydziału krajowego zawierać będzie następujących urzędników:

### I. W oddziale konceptowym:

Dwóch radców,

Czterech sekretarzy,

Sześciu koncepistów,

Dwóch adjunktów koncepcyjnych,

Dwóch asystentów.

Wszakże wolno będzie Wydziałowi krajowemu jednego lub obojgu radców zastąpić sekretarzami.

Przy powołaniu osób na posady radców wolno będzie Wydziałowi krajowemu udzielić dyspensy wieku, wymaganego ustępem 1szym §. 3go ustawy służby krajowej.

Liczbę przybrać się mających bezpłatnych  
aplikantów oznaczy Wydział krajowy.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Chrzanowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski: Przebaczy mi większość komisji budżetowej, że powtórzę tu mój wniosek, który stawiałem w komisji i zastrzegłem sobie stawiać go w Izbie, gdyż w komisji nie zyskał większości, a nawet poparcia, o ile pamiętam, tego członka komisji, który teraz za dążnością tej poprawki zdaje się przemawiać, to jest p. Weigla. Mianowicie chciałbym aby opuścić z tego paragrafu ustęp przedostatni, to jest tyżący się pozwolenia wydziałowi na udzielania dyspensy od przepisanej wieku przy obsadzeniu posad radców.

Uzasadniając utworzenie posad dwóch radców, w miejsce dwóch sekretarzy przy Wydziale krajowym, przytoczono jako główny powód zachęcenie ludzi zdolnych i ukształconych do wstępowania w służbę krajową przy Wydziale, a zachęcenie tem że przy Wydziale krajowym mogą z czasem awansować na takie same posady, jakie najwyższe są przy Namiestnicwie i przy sądach. Tymczasem ustępem przedostatnim, którego opuszczenia żądam, nadzieja ta takiego awansu jest im odebrana, a tem samem cały motyw utworzenia tych dwóch posad zniszczony. Jest przeto taka alternatywa, albo utworzenie tych posad dwóch radców nie jest uzasadnione, albo należy opuścić ustęp postanowienia, usuwający główny powód utworzenia tych posad a raczej zmienienia posad dwóch sekretarzy na



posady dwóch radców. Nie będę zabierał drogiego czasu wysokiej Izbie dłuższem motywowaniem mojej poprawki, gdyż uważam ją za uzasadnioną dostatecznie tem co powiedziałem i dostateczny przytoczyłem powód, dla którego jestem za opuszczeniem tego ustępu.

Ks. Marszałek: Zatem przy głosowaniu podzielę ten ustęp na punkta.

P. Spławiński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński: Do tego samego ustępu zabieram głos, o którym mówił p. Chrzanowski. — Jestem także za opuszczeniem tego ustępu, ale chciałbym nadto opuszczenia ustępu zezwalającego Wydziałowi krajowemu zastąpić radców sekretarzami.

P. Pietruski: Jeżeli nie ma zdolnych ludzi.

P. Spławiński: Słyszę, że jeden z członków Wydziału powiada, iż nie ma zdolnych ludzi. Przecież radców robić się nie będzie z praktykantów ani z asystentów, lecz z sekretarzy. Dośćby było smutno, gdyby sekretarze nie byli zdolni na radców. Jeżeli z pomiędzy 4 sekretarzy Wydziału krajowego nie ma żadnego zdolnego na radcę w takim razie nie ma potrzeby tworzyć radców. Sądzę, że przez przyjęcie tego ustępu to co jedną ręką dajemy, zaraz drugą odbieralibyśmy, gdyż pozwalamy Wydziałowi krajowemu pomimo, że uchwalamy dwie posady radców, aby nie obsadził ich, lecz żeby zamianował 6 sekretarzy. Sądzę, że byłoby to niesprawiedliwością. Nie posadzam Wydziału krajowego, żeby umyślnie nie chciał obsadzać, lecz może być, że to się stać może, iż Wydział radców nie zamianuje i tym sposobem krzywdę sekretarzom wyrządzi. Dla tego jestem zdania, aby wszelkie wątpliwości unuć i ten ustęp opuścić.

Dodać muszę i to, że jeżeli ten ustęp będzie wypuszczonym, nie będzie w tem bynajmniej przeszkody dla Wydziału krajowego, aby nie obsadził jednej lub drugiej posady. Chodzi mi tylko o to, że może Wydział krajowy stale wyrobi sobie tę praktykę, iż jednego lub obu radców zastępować będzie sekretarzami.

Jeżeli zaś ten ustęp będzie przyjęty, to Wydział krajowy będzie miał prawo dwóch sekretarzy zamiast dwóch radców mianować.

Dla tego głosować będę za opuszczeniem tego ustępu.

P. Kowalski: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski: W generalnoj debati zapowiwjem do toho paragrafu poprawku, poneże nikto nestawyt poprawok odnosiszczych sia ani szczo do Sowitnykiw ani szczo do sekretariw, prychodzu zaraz do adjunktiw i assistentiw. Moja poprawka jest w tom kierunku, daby rozlyczyja pomeże adjunktamy i assystentamy ne było i proto postawleno misto 2 adjunktiw konceptowych i 2 assystentiw, 4 adjunktiw konceptowych. Bo i istynno ne znaju potreby tut jakoho rozlyczyja a tim mensze na nazwy assistentiw. Ne znaju dla czoho czelowik, kotoryj ukińczył jurydycznijsi studia i porobył ispyty, maje jeszcze assystowaty; — jest to czelowik konceptowyj i jest zarazem referentom pry boci Delegata w Wydili krajewym dla pewnych oddilenij. A jesły z druhoj storony zauważajemo, szczo tak Wydił krajewyj jak i komisija pozostawliajut jeszcze aplikantiw, t. j. tak zwanych hde inde askultantiw iły praktykantiw to zrozumijet sia, szczo posada assystentiw jest tut ciłkom izlyczna. Jesły dalsze zważymo szczo w dwuch tych kategoryach majemo tylko po dwa indiwidua, to odpadaje potreba takich poddiłiw.

Takijj koncypient mnsyt wykazaty jakus praktyku, zakim on pryjde do toho stanowyskaa, pro to ne staje sia on i assystentom zaraz po okinczeniū studijów, no może łehko na takuju posadu neraz i kilka lit czekaty. W proczem nihde w koncepti ne majemo adjunktiw i podadjunktiw; sudžu odže szczo tiji oddiły i poddiły sut i tut neusprawedlywenyi i prosylbym proto, szczo by misto dwuch buło czetyrych adjunktiw a tohdy dwuch assystentiw opuskajem.

Peredemnoju zaberały hołos do dalszych punktiw poczt. Grocholski, Chrzanowskij i Spławiński.

Sohłasaju sia z wneseniem p. Grocholskoho i Chranowskoho, szczo by pereposlidnyj ustup wypustyty, ale ne mohu sia sohłasaty z wneseniem p. Spławińskoho, kotoryj żadaje jeszcze wypustyty i ustup tretij z dołu, a kotoryj zwuczyt (czyta):

„Wszakże wolno będzie Wydziałowi krajowemu jednego lub obydwóch radców zastąpić sekretarzami.“



Na toj ustup kładu ja welyku wahu. Bo je-  
słyśmo toj ustup upuśtyły, to koždyj, kotoryj jest  
n. pr. sekretarem uże jure succedendi bude sowit-  
nykom; a prynajmnij może sia on domahaty, szczo-  
by kończe obsadyty nym oprużnenuju posadu, jesły  
bude najstarszym w słuźbi, on bude moħł toħdy  
pokłykaty sia śmiło:

Sojm tak uchwałył, bo kazał wypuśtyty do-  
tynczynj stisniajuszczyj ustup. Ciłkomże riec bude  
sia maty, jesły toj ustup ostawymo; poneże w ta-  
kom słuźcaju bude znaty aspirant do posady so-  
witnyka, szczo treba zasłużyty sobi na awans, on  
bude w słuźbi rewnowaty, a ne bude moralno ża-  
daty i nalehaty, szczo by jemu toje misce dla toho,  
poneże ono oporożneno a on najstarszy, uże i na-  
dano. Sudzu odże, szczo wże dla zachowania jakojś  
dysecypliny należył toj ustup zaderżaty i ne otwe-  
raty za szeroko dweri dokuczływym.

Ks. Marszałek: Proszę o podanie tej po-  
praki na piśmie, podaję ją do poparcia. — Kto ją  
popiera zechce wstać. (Wstaje dostateczna liczba).  
Jest poparta.

P. Zyblikiewicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz: Ponieważ przeciw pro-  
jektowi przemawiało nawet dwóch jej członków,  
przeto może Izba będzie ciekawą wiedzieć, dlaczego  
większość homisyi zamieściła te dwa ustępy.

Co do mnie, mimo tego, że nawet członkowie  
komisyi przeciw tym ustępom przemawiali, za po-  
zostawieniem ich w całości głosować będę. Naj-  
więcej ataku doznał ustęp stanowiący, że Wydzia-  
łowi krajowemu wolno będzie przy powoływaniu  
osób na posady radców udzielać uwolnienia od wa-  
runku przepisanej liczby lat. Za zatrzymaniem  
tego ustępu jestem jak najmocniej. Powiadają, że  
niekonsekwencją jest wskazywać młodym urzędni-  
kom perspektywę radców, a potem im ją odbierać  
i dawać te posady innym kandydatom.

Ależ, Panowie, weźmy inną stronę. Jeżeli  
młodzi urzędnicy nie osiągną tej posady tak łatwo  
w skutek tego zagrożenia, to właśnie będą zmu-  
szeni do gorliwszej pracy. To było myślą Wy-  
działu krajowego i myślą komisji, aby młodych  
ludzi stymulować do ciągłej pracy i aby mieli ro-  
dzaj miecza Dameklesa nad sobą, że jeżeli nie  
będą pracować, nie dostaną tej posady.

Zaatakowano także ustęp pozwalający radców  
zastępować sekretarzami. Proszę Panów, jeżeli bę-  
dziecie brali na uwagę samych tylko urzędników  
jeżeli będziecie dbali tylko o ich interes, to będzie-  
cie jednostronni, bo z drugiej strony trzeba zważać  
także i na samo urzędowanie, aby Wydział miał  
pewną władzę administrowania urzędnikami. Spra-  
wiedliwość wymaga abyśmy urzędnikom dali moż-  
ność dojścia do wyższych posad, ale z drugiej strony  
ten, co jest szefem urzędników, niech ma pewną  
władzę nad nimi, mieć zaś jej nie będzie, jeżeli  
ustawa tak weźmie w opiekę niższego urzędnika,  
że przełożony nie będzie miał bodźca do stymulo-  
wania go, to on czy tak czy siak dojść do wyż-  
szego urzędu musi. Tym sposobem Panowie z urzę-  
dników wiele nie zrobicie, dopomóżecie im bardzo,  
ale Wydziałowi krajowemu zwiążecie ręce.

Z tych powodów i za tym ustępem głosować  
będę, pomimo, że komisja się w zdaniu nieco po-  
dzieliła.

Będę także głosował przeciw wnioskowi sza-  
nownego p. Kowalskiego, który chce, aby usyste-  
mizować czterech adjunktów conceptowych, a po-  
minąć z projektu dwóch asystentów. Są to czterej  
młodzi ludzie, którzy, zanim się dostaną do wyż-  
szych posad, do adjunktów conceptowych, jakiś  
czas poczekać muszą. Nie rozumiem więc, dlaczego  
nie zrobić w tych czterech stopniach gradacyi. Co  
tu kogo może razić nazwa? Idzie tu głównie o gra-  
dacją, aby awans nie był tak długo wyczekiwany  
i dlatego to komisja w ten sposób posady te za-  
projektowała.

P. Wesołowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski: Już szanowny poseł no-  
wosandecki wskazał, że nie całkiem stosunkowe są  
wymary płac dla urzędników Wydziału krajowego.  
Mnie szczególniej razi wymiar płacy tak zwanym  
conceptom. Są conceptami i ci, którzy byli da-  
wniej conceptami klasy czwartej, kiedy teraz zrów-  
nani zostają z niższymi urzędnikami. Cała ich  
płaca byłaby stosunkowo do dawniejszej zaledwie  
o 140 guldenów wyższą. To nie odpowiada wszy-  
stkim tym warunkom, jakie dla podniesienia płac  
urzędnikom w ogóle, tak w sprawozdaniu Wydziału  
krajowego, jak i w sprawozdaniu komisji, były  
przedstawione. Zważcie Panowie, że conceptiści są  
to ludzie młodzi, z których każdy wprzód się si-  
wego włosów doczeka, niż posady sekretarza, a zatem



bardzo długo tak stosunkowo szczupłą płacą obchodzić by się musieli. Chciałbym przeto do Sfu 1 wnieść poprawkę, aby tym urzędnikom przynajmniej w połowie podnieść płacę, tj. aby było trzech konceptistów pierwszej, a trzech drugiej klasy.

Ks. Marszałek: Poprawkę tę muszę podać do poparcia. Kto ją popiera zechce wstać. (Kilku posłów wstaje). Nie jest dostatecznie poparta.

P. Grocholski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Byłem pierwszym w Wysokiej Izbie, który podniósł niestosowność ustępu zamieszczonego w §. 1 a dającego Wydziałowi krajowemu możliwość udzielenia dyspensy od wieku. Jeden z szanownych posłów przytacza powody, dla których większość komisji była za zatrzymaniem tego ustępu. Mnie te powody nie przekonują, bo właściwie streszczają się one w tem, że to będzie bodźcem dla urzędników niższej kategorii, że to będzie wiszącą nad nimi groźbą, iż jeżeli nie będą pilnie pracować, nie będą mieli nadziei awansowania na radców. Ależ, Panowie, według tego projektu, ustęp poprzedni zupełnie do tego wystarcza, bo Wydziałowi krajowemu według tego ustępu służy prawo zastępowania radców sekretarzami przynajmniej przez jakiś przeciąg czasu. Przy tem, Panowie, jest jeszcze jeden wzgląd. Tu nie chodzi o to, aby ktoś co nie był dotąd w służbie krajowej, nie mógł być mianowany radcą; możliwość taka nie jest wykluczona, jakkolwiek ten ustęp będzie opuszczonym, — tylko, że nie Wydział krajowy będzie wydawał dyspensę, lecz Sejm. Mnie się zdaje, że to zupełnie jest wystarczającym i dlatego jak najmocniej przemawiam za opuszczeniem tego ustępu.

Co się tyczy ustępu, którego opuszczenia żąda p. Spławiński, równie silnie pozwalam sobie popierać zatrzymanie go. Mnie się zdaje, że żadna ustawa nie robi się z teorii, ale z praktyki. Sądzę, że dzisiejsi urzędnicy nasi krajowi nie będą tem obrażeni, jeżeli powiemy, że są ludźmi po większej części młodymi, których lata służby nie są tak liczne, aby koniecznie na Wydział krajowy nakładać obowiązków że musi ich radcami mianować. Kiedy w innych urzędach u. p. w sądownictwie aby zostać konsyliarzem apelacyjnym, w służbie administracyjnej, aby zostać radcą administracyjnym potrzeba czekać 20—25 lat, tu trzeba tylko 12 a i tak dotąd bardzo mało jest takich, którzy od początku istnie-

nia Wydziału krajowego poświęcili się temu zawodowi. Dlatego sądzę, że to pozostawienie wolności Wydziałowi krajowemu jest nieodzownem, jeżeli służba krajowa nie ma dla częściej formalności cierpieć.

P. Gross: Występuję za wnioskiem p. Kowalskiego i przeciw wywodom komisji co do różnicy asystentów i adjunktów konceptowych. Szanowny p. Zybkiewicz oświadczył nam, że różnica ta jest wynikiem zachowanej zasady gradacji, ależ bo ta zasada nigdzie nie jest zachowaną, owszem zupełnie i z umysłu pominiętą i objawia się tylko w kwinkweniach.

Jeżeli w koteryi adjunktów rachunkowych, których liczba wynosi 12, i asystentów rachunkowych których liczba jest 10, żadna gradacja nie istnieje, to pytam, dlaczego przy najniższych urzędnikach konceptowych, których liczba wynosi 4 miałby być podział zachowany. Ale za zniesieniem konceptowych asystentów przemawia nie tylko potrzeba nieodstępowania od przeprowadzonej w całej organizacji zasady ale także zestawienie ich pozycji z innymi urzędnikami tak Wydziału krajowego jako też i innych władz krajowych. Asystenci konceptowi, jak panom wiadomo, muszą ukończyć studia prawnicze i wykazać się egzaminami państwowymi, albo pełnieniem służby w jakimś oddziale administracji rządowej. I ci asystenci których uzdolnienie większe być musi, którzy najwyższe studia wykazują, mają pobierać taką samą płacę jak asystenci wydziału rachunkowego którzy tych studiów nie potrzebują i którzy z dyurnistów awansują. Przypatrzmy się wreszcie płacom takichże samych urzędników rządowych. Najniższy urzędnik konceptowy przy Namiestnictwie pobiera 900 złr. pensji a 250 złr. dodatków, istnieją tamże wprawdzie praktykanci którzy pobierają adjutum lecz tych jako urzędników uważać nie można, w służbie krajowej zaś najniższym wszelako rzeczywistym urzędnikiem, jest asystent i ten pobiera tylko 700 złr. a dodatku 100 złr. Jeżeli panowie porównanie spowodowany nowym etatem awans dzisiejszych praktykantów konceptowych z pozycją asystentów przekonacie się że podczas kiedy w innych oddziałach nowy etat podwyższa płacy o 400 złr. i 500 złr. praktykanci zostający asystentami otrzymują tylko 75 złr. więcej. Z tych powodów jak najusilniej popieram wniosek słuszny i praktyczny pana Kowalskiego.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.



P. Pietruski: Jako członek Wydziału krajowego prosiłbym o głos na końcu dyskusji.

Ks. Marszałek: P. Weigel ma głos.

Gdyby izba poprawkę p. Kowalskiego odrzuciła, wychodząc z założenia, ażeby była gradacya o którą chodzi p. Zyplikiewiczowi, wtedy postawiłbym inną poprawkę; to jest, obstawiając jeszcze — ile można — przy moim wniosku ażeby nie było asystentów, zastrzegłbym sobie poprawkę ażeby do płacy 1000 złr. był postanowiony dodatek 100 złr. a i żeby tym sposobem dwóch pierwszych adjunktów miało 1200 złr., a dwóch następnych 1000 złr. i dodatku 100 złr.; co wszakże szczegółowo przyjdzie w §. 3.

K. Pawlików: To nie na miściu, to jest w paragrafie tretum.

P. Weigel: Tak jest. Ale o asystentach i adjunktach jest zasadniczo mowa już w §. 1.

Ks. Marszałek: P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski: Pry perwom paragrafi ne ma besidi o płatni a tut meni ide tolko o nazwy, a szczo do płatni to budem piznizsze na swom misce howoryty; teper ne preduzhdaju riczy i dla toho proszu szczo by tu ricz wziaty pod rozwahu.

Ks. Marszałek: Nikt więcej nie żąda głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta p. Pietruski jako członek Wydziału krajowego ma głos.

P. Pietruski: Po krótko przejdę poprawki, któreście Panowie postawili przeciwko ustępowi. „Wszakże wolno będzie Wydziałowi krajowemu jednego lub obydwóch radców zastąpić sekretarzami,“ i następnemu ustępowi, „Przy powołaniu osób na posady radców wolno będzie Wydziałowi krajowemu udzielać dyspensy od wieku, wymaganego ustępem 1m §. 3go ustawy służby krajowej.“ Pozwolę sobie wytłómaczyć Wysokiej Izbie powody, dla których Wydział krajowy do tych ustępów przywiązuje wielką wagę. Drugi z przeczytanych przezemnie ustępów jest konsekwencją konieczną zawartej w tym §. zasady, którą Panowie wypowiedzieliście w §. 7 ustawy krajowej w tych słowach: W celu obsadzenia jakiegokolwiek posady należy rozpisać i ogłosić konkurs.“

Na cóż się konkurs ogłasza? Nie na to, ażeby się urzędnicy własnego zakładu podawali, ale także ażeby innym konkurentom umożliwić wstąpienie do

Wydziału krajowego lub też staranie się o służbę przy Wydziale.

Jeżeli dzisiaj Panowie uchwaliliście że nasz Wydział się składa z dwóch radców i 4 sekretarzy a opuścicie ten ustęp, to wtenczas powiecie nam nie rozpisujecie konkursu tylko macie 5 sekretarzy i róbcie sobie z nich radców. Czy to będzie dobrem dla służby tego nie mogę powiedzieć. Jeżeli kto to ja z pewnością wszelką ulgę chciałbym zrobić urzędnikom, ażeby im zabezpieczyć byt i zapewnić przyszłość, ale z drugiej strony nie mogę mieć tylko ich interesa na oku ale i interes służby krajowej. Wykluczenie możebności podawania się na radców jest z bardzo wielką konsekwencją dla służby krajowej połączone, i tak panowie kiedyśmy odbierali fundusze ujrzeliśmy konieczność przyjmować urzędników a z własnych nie mogliśmy ich dobierać tylko brać innych doświadczonych, tak samo może się później zdarzyć, jeżeli nasze czynności się pomnożą, będziemy może w konieczności brać ludzi doświadczonych jeżeliby z naszych nie wystarczyło.

Wydział nasz istnieje dopiero 12 lat a właściwie 7, bo pierwsze 5 lat nie było w Wydziale krajowym, dopiero od 1866 roku przystąpiliśmy do rozwinięcia jakiej takiej czynności Wydziału krajowego nie mogliśmy więc jeszcze wykształcić taką ilość urzędników żebyśmy dziś już powiedzieć mogli, że nigdy nie będziemy potrzebować zasilku z innych źródeł. A jeśli taka konieczność nastąpi, odjętą nam będzie możliwość zasilać się znakomitemi i doświadczonemi siłami, a to dlatego, że doświadczenie nauczyło, iż ludzie, którzy się wyrobili w innej służbie, i mają już pewne wybitne stanowisko, nie chcą konkurować o posady w Wydziale krajowym jeżeli nie mają zapewnienia, że te po ady otrzymają. A w takim razie musi przysługiwać Wydziałowi krajowemu prawo udzielania veniae aetatis, bo urzędnik taki nigdy nie będzie ryzykować swego dotychczasowego stanowiska bez pewności, a tej pewności nie miałby jeżeliby nie Wydział krajowy który posady nadaje, ale wys. Sejm veniam aetatis w takim razie udzielał.

Co do poprawki p. Kowalskiego, przyznać się muszę, że nie mogę na nią się zgodzić, mimo że często podzielam zdanie, doświadczonego naszego posła w zawodzie sądowym. Ażeby być asystentem właściwie praktykantem, trzeba skończyć studia. Młody człowiek który skończył prawa, i wszystkie egzamina, jeżeli się poda o miejsce praktykanta,



i otrzyma je, dostaje 700 zł. rocznie, i 100 zł. dodatku aktywalnego a zatem ma 800 zł. A jest to młody człowiek który właściwie uczyć się do nas przychodzi, który z początku żadną nam nie jest pomocą owszem zabiera drugiemu i trzeciemu czas, bo potrzebuje się poinformować, gdyż z niczem nie jest obznajomiony, więc jak mi się zdaje 800 złr. jest płacą nawet zbyt wysoką.

Wspomniał p. Gross, że asystent w oddziale rachunkowym jest tak samo płatnym jak konceptowy. Najpierw asystentem nie zostaje nikt od razu, dopiero po skończonych studiach przepisanych musi odbyć według tej propozycji jednoroczną praktykę; powtóre, asystent, prócz studiów które według ustawy służby rządowej winien ukończyć, musi złożyć egzamin z rachunkowości, i mieć rok przynajmniej służby, dopiero asystentem zostać może. Tymczasem od konceptisty nie wymaga się ani służby ani egzaminów, więc zdaje mi się że 800 złr. jest dobrze płaconym, i dlatego jestem przeciwnym wnioskowi p. Kowalskiego.

P. Dunajewski. Proszę o głos dla wyjaśnienia.

Ks. Marszałek: P. Dunajewski ma głos:

P. Dunajewski: Prosiłem o głos, aby prosić Wydział krajowy o wyjaśnienie. Przypuściwszy że Wys. Izba przyjmie §. 1 w całej osnowie, tak jak go komisya przedłożyła, a Wydział krajowy przyjąłby urzędnika wyższego ze służby rządowej do Wydziału krajowego, jakiby był stan rzeczy w takim wypadku co do emerytury i co do lat jego służby?

Czy urzędnik krajowy otrzyma pensję, i czy czas w służbie rządowej liczyć mu się będzie.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Dla objaśnienia pozwolę sobie zwrócić uwagę szan. posła na ustanowę służbową, w której jest powiedzianem, że Wydziałowi krajowemu wolno jest przyjmować urzędników za układem. A takich urzędników mamy wielu. Kiedy urządzono buchalterję nie mieliśmy takich urzędników, przyjmowaliśmy z innych urzędów i robiliśmy z nimi układy, a służbę przebyłą liczyliśmy za 10 lub 15 lat.

Sprawozdawca p. Kaszewko: Co się tyczy zarzutów p. Kowalskiego i Grossa, iż zamiast dwóch adjunktów i asystentów, mają być ustanowieni czterej adjunkci konceptowi, to komisya z tych powodów rozdzieliła te posady, iż w projekcie Wydziału krajowego było czterech praktykantów. Ci właściwie nie byli praktykantami, ale urzędnikami, otóż nazwa ich była niestosowną. Dlatego zmieniono ją na dwóch adjunktów konceptowych i dwóch asystentów. Co do asystentów, dlatego dano im to miano, ponieważ zwykłymi praktykantami nie są, ale i urzędnikami nie są, tylko tem się różnią od praktykantów, że pobierają płacę stałą, a nie tak zwane adjutum. Otóż ponieważ praktykant pobierający stałą płacę nie jest właściwie praktykantem, a nie jest także urzędnikiem, więc nie można mu było dać innej nazwy jak asystenta.

Zwykle przychodzą do służby krajowej ukończeni juryści lub wprost, po ukończeniu studiów, lub z innych urzędów po skończonej praktyce.

Pierwszą posadą jest posada asystenta. Otóż gdyby od razu ukończony młody człowiek przyszedł do tej posady adjunkta konceptowego toby zdawało się niestosownem. Aby więc nie przychodził od razu, lecz dopiero po pewnej praktyce do płacy adjunkta konceptowego, utworzono tę posadę asystentów.

Co się tyczy §§. 1. i 2. przez Wydział krajowy proponowanych, a przez komisję przyjętych, to członek Wydziału krajowego p. Pietruski w Wysokiej Izbie pp. mowcom wyjaśnił, jaka zasada kierowała komisją w ustanowieniu tego etatu.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do głosowania.

P. Grocholski: Proszę o głosowanie nad każdą pozycją oddzielnie.

Ks. Marszałek: Tak będziemy głosowali (czyta):

### §. 1.

„Grono urzędników Wydziału krajowego zawierać będzie następujących urzędników

#### I. Dwóch radców“.

Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość) Przyjęty.



(Czyta): „czterech sekretarzy“.

Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

(Czyta): „sześciu koncepcistów“. Co do tego punktu była poprawka ale nie została popartą, pozostaje zatem tylko wniosek komisji.

Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

(Czyta) „dwóch adjunktów koncepcyjnych“ do tego ustępu jest poprawka p. Kowalskiego, aby zamiast dwóch adjunktów i dwóch asystentów było czterech adjunktów koncepcyjnych. Poddam ją pod głosowanie. Kto jest za tą poprawką, zechce rękę podnieść. (Wątpliwa większość). Ponieważ większość jest wątpliwa więc proszę panów wstać. (Większość wątpliwa). Zrobimy kontrapróbkę, kto jest przeciwny tej poprawce, zechce wstać. (Większość). Upadła.

Teraz kto jest za wnioskiem komisji, aby było dwóch adjunktów koncepcyjnych zechce wstać. (Większość). Przyjęte (czyta dalej)

„dwóch asystentów“.

Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto za przyjęciem tego ustępu zechce wstać. (Większość). Przyjęty (czyta dalej).

„Wszakże wolno będzie Wydziałowi krajowemu jednego lub obojgu radców zastąpić sekretarzami“.

Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać. (Większość) Przyjęty. (czyta dalej).

Przy powołaniu osób na posady radców, wolno będzie Wydziałowi krajowemu udzielić dyspensy wieku, wymaganego ustępem 1szym §. 3. ustawy służby krajowej.

Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać. (Większość wątpliwa). Zrobimy kontrapróbkę, kto za opuszczeniem tego ustępu, zechce wstać. (Większość). Upadł. (Czyta dalej).

Liczbę przybrać się mających bezpłatnych aplikantów oznaczy Wydział krajowy.

Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Będziemy teraz ustępami głosowali.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

## II. „W oddziale technicznym:

Jednego nadinżyniera,  
Dwóch inżynierów,  
Dwóch asystentów technicznych“.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca nie ma nic do powiedzenia. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

## III. W oddziale rachunkowym:

Dyrektora oddziału rachunkowego,  
Jego zastępcę,  
Czternastu adjunktów,  
Dziesięciu asystentów.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

## IV. W oddziale kasowym:

Kasyera,  
Kontrolora,  
Czterech adjunktów.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

## V. W oddziale manipulacyjnym:

Dyrektora kancelaryi,  
Archiwisty,  
Protokolisty,  
Sześciu kancelistów.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto



jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

### §. 2.

Etat sług przydzielonych Wydziałowi krajowemu składać się będzie:

- z odźwiernego,
- z portyera,
- z jednego woźnego dla oddziału kasowego,
- z jednego woźnego dla oddziału rachunkowego, i
- z czterech woźnych.

Stróże nie należą do rzędu stałych sług. Liczbę ich postanowi Wydział krajowy i oznaczy ich wynagrodzenie.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść, (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

### §. 3.

W miejsce ustanowionych dotychczas plac, dodatków na pomieszkanie i dodatków drożyznianych pobierać będą rocznie:

#### 1. Rady:

- |                              |   |   |           |
|------------------------------|---|---|-----------|
| a) stałej płacy po           | — | — | 2800 złr. |
| b) dodatku aktywalnego po    | — | — | 480 „     |
| c) dodatku pięcioletniego po | — | — | 400 „     |

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta, Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

#### 2. Sekretarze:

- |                              |   |   |           |
|------------------------------|---|---|-----------|
| a) stałej płacy po           | — | — | 2000 złr. |
| b) dodatku aktywalnego po    | — | — | 360 „     |
| c) dodatku pięcioletniego po | — | — | 200 „     |

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp przyjęty.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

#### 3. Koncepiści:

- |                              |   |   |           |
|------------------------------|---|---|-----------|
| a) Stałej płacy po           | — | — | 1300 złr. |
| b) dodatku aktywalnego po    | — | — | 300 „     |
| c) dodatku pięcioletniego po | — | — | 200 „     |

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Wesołowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski: Jak już zauważyłem przy §. 1. koncepiści są najbardziej pokrzywdzeni, ponieważ mają 1300 złr. a dodatku aktywalnego 240 złr. Jeżeli zważymy że wszystkie te powody które tak w sprawozdaniu Wydziału krajowego jak komisji przedłożone zostały, i które koniecznie wykazują potrzebę podniesienia płacy, to tutaj tej konieczności nie uwzględniono, bo tak drobne podniesienie nie przyniesie żadnego skutku. Zważywszy że konceptista nie tylko potrzebuje takiej kwalifikacji jak sekretarz, nie tylko że może o bardzo mało później wstąpić, może o miesiąc lub rok, i może nie doczeka się nigdy wyższego awansu nad sekretarza, dla tego muszę wnosić podniesienie dodatku, t. j. płacy na 1500 złr. a dodatku aktywalnego z 240 na 300 złr. i mimo to mniemam jeszcze, że niektórzy manipulacyjni urzędnicy będą lepiej uposażeni jak konceptowi.

Ks. Marszałek: Proszę podać ten wniosek na piśmie.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta poprawkę.)

#### 3. koncepiści.

- |                              |   |   |           |
|------------------------------|---|---|-----------|
| a) stałej płacy po           | — | — | 1500 złr. |
| b) dodatku aktywalnego po    | — | — | 300 „     |
| c) dodatku pięcioletniego po | — | — | 200 „     |

Ks. Marszałek: Poddam tę poprawkę do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce wstać. (Niedostateczna liczba.) Nie poparta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

#### 3. Koncepiści:

- |                           |   |   |           |
|---------------------------|---|---|-----------|
| a) stałej płacy po        | — | — | 1300 złr. |
| b) dodatku aktywalnego    | — | — | 240 „     |
| c) dodatku pięcioletniego | — | — | 200 „     |

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.



Sprawozdawca p. Kaszewko czyta:

4. Adjunkci conceptowi:

a) stałej płacy po	—	—	1000 złr.
b) dodatku aktywalnego	—	—	200 „
c) dodatku pięcioletniego	—	—	100 „

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

5. Asystenci:

a) stałej płacy po	—	—	700 złr.
b) dodatku aktywalnego	—	—	100 „
c) dodatku pięcioletniego	—	—	80 „

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Kowalski: Proszu o głos.

Ks. Marszałek: P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski: Nemałjem szczastia, szcoby moja poprawka szczo do nazwy assystentow ostojala sia. No ja ne traczu odwahy i zabieraju hołos dalsze, bo trzymaju sia przysłowia: „Jak zwał, tak zwał, aby szczo dał.“ (Wesołość). Jesły tamto sia ne udało, muszu ratowaty toje, szczo sia może dał’.

Pozwolte my Panowe zastanowytyś, czy może ukifczenyj jurysta i to w służbi conceptowej na riwni staty z administracyjnym abo rachunkowym urjadnykom?

Asystent conceptowyj maje 700 złr. i asystent rachunkowyj 700 złr.; toj maje dodatku 100 złr. i toj 100 złr. — ciła riznycia w dodatku piatlitnym taka, szczo asystent conceptowyj maje o 30 zł. bilsze, jak asystent rachunkowyj. Że pensya dla asystenta rachunkowoho ne jest welyka, ne somniwaju sia, ale, kto może zistaty asystentom rachunkowym?

Oto toj, kotoryj może kilka klas gimnazyalnych albo realnych ukińczył i zdał jeszcze oden egzamin takij, kotoryj można za try misiaci zrobity — bo jak ho ne zdajst’ za try misiaci, to i za try lita ho ne zrobity tj. egzamin o rachunkowosty. To sut wsi wymohy aby zistaty asystentom rachunkowym.

Odnakoż hodi miriaty wse odnojo miroju. Dla toho pozwolu sobi z toho wzhladu, a wlastywo i z innych jeszcze wzhladiw prymityty, szczo kołyšte Panowe uchwałyły dwa rody asystentiw, potri-

bną takōż dwojaką pensya. a to tim bilsze, bo inaksze asystent z naukami jurydycznymi i asystent z naukami tylko rachunkowymi budut sobi rowni a ja sia jeszcze obawlaju, szczo toj conceptowyj asystent, zakim zistane adjunktom, bude czasto służyty 10 do 20 lit.

Jesły uže oskorbytelno nazwu asystentiw uchwałyšte dla uriadnykow conceptowych, to prynajmnij dajte im bilszu pensju. Ja stawlaju czy moj wnesok zriwnania asystentiw z adjunktamy małjem na mysły, szczo należyt sia im daty taku pensju jak obom adjunktom conceptowym; no ja toho wnesenja uže stawlaty ne mohu, bo toby buło daremne.

Odnakoż sudžu, szczo ciłkom słuszna ricz, jesły conceptowomu asystentowu pidwyżsimo stału pensju z 700 złr. na 800 złr., a dodatek aktywalny z 100 złr. na 200 złr. i dodatek piatlitnyj z 80 złr. na 100 złr., to je zrownajem z dodatkami adjnnkta conceptowoho. To ne welyka suma a wsehda postawyt toho asystenta conceptowoho wyższe asystenta rachunkowoho — proszu pryjmyty toje wnesenje.

Ks. Marszałek: Wniosek posta Kowalskiego podam do podarcia.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

5) asystentów:

a) stałej płacy po	.	.	800 złr.
b) dodatku aktywalnego	.	.	200 „
c) dodatku pięcioletniego	.	.	100 „

Ks. Marszałek: Kto tę poprawkę popiera, zechce wstać. (Wstaje dostateczna ilość posłów). Jest poparta.

P. Weigel: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Weigel ma głos.

P. Weigel: Popieram poprawkę p. Kowalskiego, a to tem bardziej, że jak dyskusya przy §. 1. wykazała chodzi nam przedewszystkiem o słusznosc. Ależ panowie! zechcicie porównać asystentów conceptowych, z rachunkowymi lub kasowymi, to tamci mają pięcioletnie 100 złr., którego im nie zazdroszczę, owszem chętnie przyznane mieć chcę. Między conceptowymi adjunktami i conceptowymi asystentami nie powinno być właściwie różnicy co do dodatku, gdyby zaś niezbędnie, to jest dodatek aktywalny w stosunku dwustu złr. do sta, co najmniej byłby wskazany.



Zważywszy zaś, że ten dodatek aktywalny żywcem wzięty jest z ustawy i motywów, któremi się kierowała Rada państwa, przy regulacji płac urzędniczych, i że dodatek aktywalny ma być ekwiwalentem niejako dodatków na pomieszkanie, zapytuje się panów czy nie mieszka tak samo asystent conceptowy jak adjunkt i czy w tych dwóch kategoriach urzędniczych, tak blisko stojących, a raczej — z małą różnicą — tych samych, można przypuścić, tyle różnicy aby asystent w dzisiejszych czasach pobierając dodatek 80ciu, a choćby i stu złr. mógł dostać miesięcznie za 6 lub 8 złr. mieszkanie odpowiednie, we Lwowie!

To tak dalece przemawia za rzeczonem podwyższeniem zwłaszcza, że jak Kowalski nadmienił, o mały tu wydatek chodzi, bo tylko o 300 złr. w ogóle, iż Wysoka Izba powinna się do tego przychylić i tę poprawkę p. Kowalskiego bez trudności przyjąć.

P. Grocholski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Pozwólcie Panowie, że poprę wniosek komisji budżetowej. Sądzę przede wszystkim, że w wymiarze płac główne słowo ma sam Wydział krajowy, który kieruje sprawami krajowymi.

Jeżeli Wydział krajowy nie żąda wyższych płac to z trudnością przyjdzie nam się usprawiedliwić w obec wyborców jeżeli sami jeszcze będziemy wyższe płace uchwalali i ciężary na kraj nakładali.

Zdaje mi się — przepraszam, że użyję tego wyrazu — lecz muszę powiedzieć, iż błędami zupełnie argumentami, starają się panowie skłonić Izbę do powzięcia tej uchwały. I tak p. Weigel chce dowieść, że za 8 złr. adjunkt mieszkać nie może, a to jest wynagrodzenie za mieszkanie.

Nie — to nie jest za mieszkanie i nawet nigdy w Wiedniu nie było wynagrodzenia za mieszkanie. Co do wiedeńskich urzędników, którzy mieli mieszkanie etatowe, to można było powiedzieć, że ten dodatek miał zastępować mniej lub więcej to, co na mieszkanie potrzebnem by było, ale tam, gdzie nie ma etatowego pomieszkania, to ten dodatek już nic więcej nie ma zastępować, ale rzeczywistym jego przeznaczeniem lubo to także nie konieczne jest zastąpić nadwyżkę tego, o ile pomieszkanie stało się droższem.

Zdaje mi się, że jeśli 8 złr. weźmiemy jako miesięczną nadwyżkę na mieszkanie młodego człowieka, który skończył dopiero studia, to jeszcze nie zblądzimy.

P. Kowalski starał się uzasadnić swój wniosek porównaniem asystentów conceptowych z asystentami rachunkowymi. Ależ panowie między jednymi a drugimi nie ma nic wspólnego prócz nazwy.

Etat urzędników przy buchalteryi otrzymał i będzie otrzymywać prócz tych asystentów jeszcze płatnych dyurnistów, kiedy przeciwnie etat urzędników conceptowych nie obejmuje nic, to jest ostatnia kategoria. Wolno wprawdzie Wydziałowi krajowemu przyjąć aplikantów, ale ci nie będą zupełnie płatni. Więc to ostatnia kategoria płatnych urzędników. Kiedy tam panowie dla oszczędności, nawet można powiedzieć z pominięciem trochę słuszności, opędza się służbę, czyli raczej wykonuje się służbę krajową osobami, które są dziennie tylko płatni, nie mają emerytury żadnej, żadnego stałego zatrudnienia i było ich do 20 takich dyurnistów etatowych (jak mówią szanowni członkowie Wydziału krajowego), a dziś przez przybranie jeszcze innych funduszy, które weszły pod zarząd Wydziału krajowego podniesioną jest liczba tych dyurnistów etatowych na 24.

Tworzy się 10 asystentów oddziału rachunkowego, a zatem zostanie jeszcze 14 dyurnistów płatnych i to najniższej kategorii, z której dopiero będą awansować na asystentów przy wydziale rachunkowym, i będziecie panowie pewni, że Wydział krajowy nie zrobi asystentem przy oddziale rachunkowym nikogo, tylko takiego, który może przez długie był lata dyurnistą przy tym oddziale. Tam więc taka pensya nie tylko jest odpowiednią i słuszną ale i konieczną.

Ale tu przychodzi człowiek młody, który skończył studia i ten młody człowiek otrzymuje jako pierwszą pensję podług projektu komisji budżetowej 800 złr. Proszę panów, w którym urządzie państwowym, w której karierze nawet kupieckiej ma młody, w zawód dopiero wstępujący człowiek większą pensję jak 800 złr.?

Mnie się zdaje, że powinniśmy być także oszczędni z groszem publicznym, musimy zważać na tych, co płacą, a argumentu takiego, że tu chodzi tylko o 300 złr. uwzględniać nam nie wolno. Tu chodzi o grosz publiczny, a czy on



wynosi 300 złr., czy 3.000 złr. to rzecz jedna. Będę głosował za wnioskiem komisji.

P. Weigel: Proszę o głos.

P. Gross: Proszę o głos.

P. Gniewosz: Proszę o głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Ks. Marszałek: Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Są zapisani do głosu: pp. Weigel, Gniewosz, Zyblikiewicz, Gross, Splawiński, Pietruski. Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja zamknięta.

P. Weigel ma głos.

P. Weigel: Muszę się zastrzedz przeciw przypuszczeniu, jakoby miał lub mógł Wys. Izba z namysłem w błąd wprowadzić. Jeżeli zaś p. Grocholski mniema, że ja się mylę, to będę w możności udowodnić mu, że on właśnie się myli. Albowiem przykład to nie pierwszy, że Izbie wolno uchwalić więcej, jak komisja lub Wydział proponuje, co udowodnię: jeśli się odwołam do precedensu w Radzie państwa. Tam Rząd proponował na polepszenie doli urzędników 9 milionów, a subkomitet, w którym ja miałem zaszczyt zasiadać i Izba uchwały stopniowo podwyżki aż do 15. milionów! Otóż Izba deputowanych dała o 6 milionów więcej, niż wymagała propozycja rządowa, a w innych wypadkach znów więcej, niż subkomitet „ad hoc“.

P. Zyblikiewicz (przerywa): Tak, ale na wniosek komisji.

P. Weigel: Raz na wniosek komisji, innym razem wprost na pełnym posiedzeniu. Otóż i komisja budżetowa nasza, przyznała w sprawozdaniu swoim, że wniosek jej pociągnie za sobą 1350 złr. więcej wydatku, aniżeli wnosił w całości Wydział krajowy. Nie jest więc tak, jak szanowny mówca powiedział iż nie wypada przyznawać więcej, jak Wydział krajowy żądał, bo Wydział krajowy kładł „minimum“ nie idzie zaś zatem, abyśmy płacę i dodatek takiego asystenta nie mogli podnieść, w miarę uznania.

Co do mnie, stawiam sobie kwestję tak: Uczeń wychodzący z Wydziału prawniczego, że tak powiem surowy, idzie na aplikanta, a nie wprost na asystenta. Asystentem zamianujemy kogoś, który przychodzi już z praktyką, niekiedy kilkuletnią, a przynajmniej z egzaminem politycznym.

Nie wiem przeto, co nam przeszkadza, jeżeli n. p. mamy już w służbie praktykanta conceptowego, który służy przypuśćmy lat 3 lub 5 a nawet i więcej, abyśmy mu z awansowaniem na asystenta, według denominacji, w której sobie tak bardzo upodobano, acz nigdzie jej w całym państwie, co do urzędników conceptowych więcej nie znajdzie nie dali płacy takiej, jaką ma asystent sądowy lub każdy, kto 4—5 lat w Rządzie służy i ma potem egzamina i kwalifikację.

Najsłuszniej twierdziłem, że dodatek aktywny odpowiada w Rządzie ekwiwalentowi mieszkania, i nie byłem pod tym względem bynajmniej w błędzie, jak twierdzi p. Grocholski. Albowiem rząd kiedy znosił w Tryeście i Wiedniu mieszkalny dodatek, wynagrodził te dodatki wyraźnie dodatkiem aktywnym, a przeto ekwiwalentem za mieszkalny. Nadto w tych miejscach gdzie poprzednio dawano dodatek z powodu drożyzny i domagano się dodatku na mieszkanie wynagrodził ten ubytek dodatku za drożyzny i na mieszkanie dodatkiem aktywnym, co tylekroć powtarzał minister skarbu, kiedy się rozchodziło o to, czy ekwiwalent za mieszkanie ma się nazwać: „Aktivitäts“ czy też „Lokalzulage“. Nie nazwano tego wyraźnie „Quartiergeld“, ale po długich dyskusjach nad tem, w subkomitecie skarbowej komisji i w Radzie państwa najmniejszej dla mnie nie ulega to wątpliwości, a zresztą wszystkim aż nader świadomem było.

Czy za 8 złr. miesięcznie można mieszkać jako tako przyzwoicie i stanowi urzędnika conceptowego a ewentualnie i żonatego odpowiednio, odwołuję się raz jeszcze do doświadczenia Szan. Panów. Mojem zdaniem nie można, chyba gdzie kątem, jak lud prosty nazywa. Wypadałoby według przeciwnego rozumowania conceptowemu adjunktowi odjąć wcale 100 złr. bo dlaczegożby i on za 8 złr. mieszkać nie mógł? Wszakże stopień między jednym a drugim, jak wyżej mówiłem, nie o tyle się różni!

Zostaje przeto przy poparciu wniosku p. Kowalskiego, ponieważ mi się wydaje najsłuszniejszym. Nadto proszę zważyć, że płaca conceptowych djurnistów wynosi 870—1000 złr. a my, którzy pragniemy poprawić dolę urzędników, a w pierwszym rzędzie urzędników conceptowych, nie poprawimy jej, ni przez osobiste datki, będące uwzględnieniem jednych, a pominięciem innych albo jeżeli komu naraz damy aż 75 złr. Jeżeli z 3 praktykantów,



dwóch się posunie na koncepistów, to trzeci droge na długie czasy ma zatamowaną, i musi czekać aż mu się poprzędnik usunie, gdyż w Wydziale krajowym ruch awansów tak mały, że uważam to za wyraźne pokrzywdzenie trzeciego praktykanta, mającego już kilka lat służby. Nie chcę zaś, aby ktoś doznał krzywdy przy regulacji płac, albo postąpił o tyle, co nie!

Ks. Marszałek: P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz: Zabieram głos w obronie wniosku p. Kowalskiego, albowiem w dwóch kierunkach do mego przekonania przemawia. Najpierw uważam, że zarzut, jakoby Izba nie mogła pójść dalej, aniżeli Wydział krajowy albo komisya jest nieuzasadniony, albowiem konsekwencją tego byłoby, że komisya nie mogłaby zmieniać wniosków Wydziału a Izba niczy uchwalić nie mogła, jak tylko to co komisya proponuje, tak przynajmniej twierdzono, ale właśnie dla tych samych powodów, którymi Wydział krajowy uzasadnia swe wnioski, które komisya przyjęła, w dalszej konsekwencji widzę, że płace przez Wydział krajowy zaproponowane, przez komisję przyjęte dla asystentów nie są odpowiednie. Dlatego zgadzam się z podwyższeniem. Dalej muszę zwrócić uwagę na stosunek, jaki jest w innych urzędach, a to tem bardziej że jednym z głównych powodów przez Wydział krajowy powołanych co do podwyższenia płac urzędników wydziałowych jest konkurencya z innymi urzędami o kandydatów dla urzędu. Powinniśmy tedy odpowiednio do tej konkurencji płace unormować. Nigdy nie przypuszczałem, aby pierwsze posady przy Wydziale krajowym urzędników konceptowych, które tu nazywają asystentami były przeznaczone dla ludzi zupełnie nowych, wyszłych dopiero z wszechnicy, owszem mam to przekonanie, że Wydział krajowy przy obsadzaniu tych posad tylko takich będzie przyjmował, którzy już mogą być urzędnikami, to jest, którzy mają wiedzę, możliwość pracowania w zawodzie konceptowym, w przedmiocie im przedłożonym, to jest młodych ludzi, którzy zdali przynajmniej egzamina państwowe, lub uzyskali stopień akademicki. Taki też będzie zawsze urzędnik ulokowany na pierwszej posadzie a zatem odpowiednio powinny być te posady opłacane, jak w innych dykasteryach.

Otóż na pierwszą posadę konceptową w innych dykasteryach wynosi płaca najmniej 900 złr. Proszę porównać karierę kolegów terazniejszych jednoroecznych praktykantów Wydziału, a okaże się, że

którzy się udali do służby sądowej już zostali adjunktami sądowymi, mają 900 złr. i odpowiedni dodatek aktywalny i t. d. Przy widokach jakie daje służba Wydziału krajowego, Wydział nie będzie miał dostatecznej liczby kompetentów, zwłaszcza jeżeli zważymy korzyści, jakie obiecuje służba sądowa tak pod względem materyalnym, jakoteż co do stanowiska urzędników. Dlatego też młodzież garnie się do sądów, gdy inne działy urzędów, czują brak kompetentów, więc właśnie podnoszę powody przytoczone przez Wydział krajowy dla czego podwyższenia płac żąda, uważam to za potrzebne, aby stanąć do konkurencji z innymi władzami, aby uzyskać zdolnych ludzi i dlatego także popieram wniosek p. Kowalskiego.

Ks. Marszałek: P. Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz: Z tych samych powodów jakie przytoczył szanowny mówca za wnioskiem p. Kowalskiego z tych samych powodów pierwotne podwyższenie płac tych urzędników przez Wydział krajowy proponowane zostało, a komisya z tych samych powodów je jeszcze wyżej podwyższyć zaproponowała. Zbyt długo ta dyskusya się ciągnie, i o różnych rzeczach n. p. o mieszkaniu, mnie się zdaje, że jeżeli urzędnik mieszkać nie może za 8 złr. to niech mieszka za 10 złr. Młody człowiek powinien wyżyć za 800 złr. i to porządnie. Ja za nim zostałem adwokatem nie miałem nawet 600 złr. rocznie, a przecież wyżyłem, dla czego by więc miało być 800 złr. jako pierwsza pensya za mało. Wprawdzie to co Wydział proponuje może Izba zmodyfikować ale niech Izba będzie umiarkowaną, bo tu jest sędzią najlepszym pod tym względem Wydział krajowy i jeżeli Wydział sądził, że urzędnik będzie miał dość a komisya podwyższyła to nie bądźmy zbyt szczerobliwymi i nie podnosmy jeszcze więcej. Dlatego też głosować będę za wnioskiem komisji.

Ks. Marszałek: P. Gross ma głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Ks. Marszałek: Dyskusya zamknięta jest jeszcze zapisanych do głosów trzech mówców.

Głosy: Jeneralni mówcy.

Ks. Marszałek: Wybór jeneralnych mówców trwałby za długo, a czas mamy mało.

P. Gross ma głos.



P. Gross: Widzę że przytoczone tu powody nie przemawiają dość żywo do przekonania panów a więc będę szukał poparcie wniosku p. Kowalskiego innym argumentem a to następującym: Wydział krajowy już panom przytoczył, że sekretarzów conceptowych otrzymał w skutek układu, nie gdy przyszło do obsadzenia jakiej innej posady conceptowej to rozpisywaliśmy konkurs i pokazało się, że się nie znalazł żaden praktykant dotychczas. Jest to ten sam asystent, który występuje w tym nowym etacie. Dla zachęcenia oraz w tym celu, abyśmy go dostali podwyższacie panowie płacę o 75 złr. i tym sposobem sędzicie panowie że Wydział krajowy znajdzie tych praktykantów? Widzicie panowie jak jest dotychczas i zobaczycie, że tak jak dotychczas tak i nadal nie będzie miał Wydział żadnych kandydatów do tych posad.

Pan Zyblikiewicz powiada, że nie miał 600 złr. gdy rozpoczynał zawód ale nie bierze to na uwagę, że przed kilkudziesięciu laty kiedy on miał tę płacę znaczyła ona dwa razy tyle co dziś, że co dawniej znaczyło 400 złr. to dziś znaczy 1500 złr. W przekonaniu, że Wydział krajowy zdolnych praktykantów pod tymi warunkami nie otrzyma i otrzymać nie może, będę jak przedtem wotował za wnioskiem szanownego p. Kowalskiego.

Ks. Marszałek: P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński: Muszę przemawiać za podwyższeniem płacy asystenta. Jest to pierwsza posada, a w innych urzędach, jak w sądzie, pierwsza posada adjunkta całkiem inaczej jest płatna. Adjunkt ma czystej płacy 1100 złr., a dodatku aktywalnego 200 złr., a zatem razem 1300 złr., jest to taki człowiek, który ledwie prawa skończy i może ma rok praktyki. (Głosy: Oho! Oho!) A były czasy, że posady adjunktów nie były obsadzane, bo nie było ludzi. W Wydziale krajowym jest to pierwsza posada i powinna być tak płatna, żeby ludzi do wstąpienia zachęcić. Płaca 800 złr. nie jest tak bardzo wielka i głosować za nią będę.

W odpowiedzi na to co tu mówiono o asystentach rachunkowych, muszę powiedzieć, że asystent rachunkowy a conceptowy, to całkiem co innego, bo gdy asystent conceptowy potrzebuje ukończenia praw, to asystent rachunkowy potrzebuje trzech klas normalnych lub dwóch gimnazjalnych, rachunkowy egzamin może potem za trzy miesiące zrobić. Rachunkowy asystent może jak powiedziano

zostać mianowany z dyurnisty. A więc ten co się uczył kilkanaście lat iłożył na utrzymanie i wykształcenie swe, ten ma być na równi postawiony z tym, który że tak powiem od dziecka jako dyurnista otrzymywał utrzymanie. Z tych powodów muszę obstawać przy wniosku p. Kowalskiego.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Zrzekam się głosu.

Ks. Marszałek: P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kaszewko: Wydział krajowy podwyższył płace urzędników o 11.881 złr. 20 cnt. i przedkładając swoje sprawozdanie Wysockiej Izbie powiedział (czyta): „Jeżeli wszelako z jednej strony Wydział krajowy uważa za konieczne przystąpić obecnie do uregulowania etatu i płac urzędników, to z drugiej strony nie spuścił z oka, iż kraj nasz ubogi nie może być pociągniętym do innych, jak tylko takich wydatków, bez których absolutnie obejść się nie można.“

Komisja trzymała się tej samej myśli, zwróciła jedynie tylko uwagę na conceptowych urzędników, podniosła ich płacę o tyle, o ile mogła t. j. o 1350 złr. i była jeszcze w obawie, czy to podwyższenie znajdzie u Wysokiej Izby aprobację, wiedząc że jeżeli się żąda jakiego podwyższenia, to zawsze natrafiało się na opozycję.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do głosowania nad wnioskiem p. Kowalskiego.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

5) Asystenci.

a) stałej płacy 800 złr.

Ks. Marszałek: Kto się z tem zgadza, zechce wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość. Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

b) dodatku aktywalnego 200 złr.

Ks. Marszałek: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość. Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

c) dodatku pięcioletniego 100 złr.

Ks. Marszałek: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość, wniosek upadł.



Przystąpimy do głosowania nad ustępem 5. wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

5. Asystenci.

- |                           |   |   |          |
|---------------------------|---|---|----------|
| a) stałej płacy po        | — | — | 700 złr. |
| b) dodatku aktywnego      | — | — | 100 „    |
| c) dodatku pięcioletniego | — | — | 80 „     |

Ks. Marszałek: Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Wniosek przyjęty.

Głosy: Prosimy o zamknięcie posiedzenia.

P. Zyblikiewicz: Moglibyśmy ukończyć tę ustawę.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do ustępu 6go.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

6. Nadinżynier:

- |                              |   |   |           |
|------------------------------|---|---|-----------|
| a) stałej płacy —            | — | — | 3000 złr. |
| b) dodatku aktywnego —       | — | — | 1000 „    |
| c) dodatku pięcioletniego po | — | — | 300 „     |

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

7. Inżynierowie:

- |                              |   |   |           |
|------------------------------|---|---|-----------|
| a) stałej płacy po           | — | — | 2000 złr. |
| b) dodatku aktywnego po      | — | — | 360 „     |
| c) dodatku pięcioletniego po | — | — | 200 „     |

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

8. Pomocnicy oddziału technicznego:

- |                              |   |   |          |
|------------------------------|---|---|----------|
| a) stałej płacy po           | — | — | 900 złr. |
| b) dodatku aktywnego po      | — | — | 120 „    |
| c) dodatku pięcioletniego po | — | — | 80 „     |

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Kowalski: Proszu o głos.

Ks. Marszałek: P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski: Płatnia 900 reńskich dla pomoczników oddziału technicznego nie stoit w żadnym

sorozmiriju z płatnew nadinżyniera i inżyniera, który pobyraty budut po 3000 i po 2000 reńskich. Tym ludziom powirjajut sia welykyi i drohocinnyi roboty. Jeslybyście panowe ne mały wzhladu na ich nauki, to uwzhladit prynajmnij ich robotu, katora jest istynno welykoj wahy i zasłuhuje na wynahorożenie lipszoje. Jesly bude mała pensya, to mensze zdibnyi lude budut sia o tuju posadu ubihaty, technyk że mirnych tałantiw może bilsze szkody narobyty, neżebyście były w stani późnizsze obczysłyty. Zdibnyj technyk zaszczydyt Wam wydatkiw. Pro to za dobru robotu i neżał zapłatyty. A nam własne chodyt o roboty dobryi — tychże możem ożydaty tolko po zdibnyh ludziach.

Neszczadim że tam, hde potom mohłybyśmo dokładaty bez kińcia i miry. Uważaju koniecznostiju, pozyskaty dla służby krajowej jak najluczszych technikiw i staraty sia ich zachotyty. Dlatoho wnoszu, aby płatnia pomocznikiw oddiła technicznoho wynosyla ne 900 złr. no 1000 złr.

Ks. Marszałek: Wniosek p. Kowalskiego poddam do poparcia. Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

„Pomocnicy oddziału technicznego pobierać będą stałej płacy po 1000 złr.“

Ks. Marszałek: Kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (Dostateczna ilość.) Jest dostatecznie poparty.

P. Gross: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Gross ma głos.

P. Gross. Jako referent departamentu technicznego czuję się obowiązany stanowisko pomocników oddziału technicznego wyjaśnić. Pomocnicy ci wykonywują te same prace co i inżynierowie. Nie bywają oni używani do podrzędnych mechanicznych robót, bo do takich używani są rysownicy, których Wydział za dziennem wynagrodzeniem według potrzeby przyjmuje i oddała. Jeżeli panowie dalej zważymy, że krajowa służba techniczna składa się tylko z dwóch inżynierów i dwóch pomocników technicznych, że zatem ci asystenci dla wykonania kontroli robót technicznych równie jak inżynierowie po całym kraju rozsyłani bywają, to musimy przyznać, że ich stanowisko bardzo mało różni się od stanowiska samychże inżynierów. Ponieważ tedy ich wykształcenie i praca jest prawie ta sama co inżynierów, to powinna także i ich płaca być odpowiednią. Z tego to powodu, jako i ze względu



na to, że nie mają oni wielkiej przyszłości przed sobą, popieram wniosek p. Kowalskiego i zalecam go Wysokiej Izbie do przyjęcia, i zwracam uwagę na to, że żądanie polepszenia pensji jest bardzo skromne.

P. K o w a l s k i: Proszu o hołos.

P. C h r z a n o w s k i: Proszę o głos.

G ł o s y: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Ks. M a r s z a ł e k: Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Dyskusya zamknięta.

P. K o w a l s k i ma głos.

P. K o w a l s k i: Muszu zauważyć, że w nadpysy punktu 8 §. 3 stoit „pomocnicy oddziału technicznego“ a w §. 1 ustup II skazano „dwóch asystentów technicznych.“ Poneże tyi wyrażenia zakluczajut w sobi odno tilko poniatije, dlatoho dla sohląsija proponuju i tut nazwu „asystenci“ a ne „pomocnicy oddziału technicznego“.

Ks. M a r s z a ł e k: Ten wniosek poddam do poparcia.

P. Z y b l i k i e w i c z: To konieczność, niepotrzebująca poparcia.

Ks. M a r s z a ł e k: Forma jednak tego wymaga, Kto popiera, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest poparty.

P. C h r z a n o w s k i ma głos.

P. C h r z a n o w s k i: Komisya wypracowując swoje sprawozdanie wezwiała p. Pietruskiego jako członka Wydziału krajowego podpisanego na jego projekcie etatu, do dania wyjaśnień. Komisya zgodnie tu zupełnie z projektem Wydziału ustanowiła płacę dla tych pomocników 900 złr. i mniemała, iż głównem zajęciem pomocników technicznych będzie rysowanie i obrachowywanie planów ze szkiców nakreślonych przez inżynierów. Tymczasem drugi członek Wydziału krajowego p. Gross uważa tę płacę projektowaną przez samżę Wydział a przyjętą bez zmiany przez komisję, za niedostateczną i przedstawia że ci pomocnicy będą mieli tą samą czynność co i inżynierowie i twierdzi, że oni nie będą mieli awansu, ponieważ przed sobą mają tylko 2 posady. Nie pojmuje, przedewszystkiem nie umiem sobie wytłumaczyć tej drobnostkowej sprzeczności między wnioskami przedłożonemi Sejmowi przez Wydział krajowy, a wnioskami czynionemi tu przez

członka tegoż Wydziału, p. Grossa. Wnioski swoje powinienby był p. Gross zdaniem mojem czynić na obradach Wydziału nad tym przedmiotem, którego jest sam referentem. Co do awansu, muszę nadmienić, że twierdzenie p. Grossa, jakoby pomocnicy nie mieli przed sobą przyszłości jest mylnem. Inżynierowie bowiem są nietylko przy centralnym zarządzie, ale i przy wszystkich drogach krajowych, a zatem i tam awans mieć mogą. Nareszcie powiedział p. Gross, że pomocnicy techniczni będą jeździli po kraju roboty kontrolować i odbierać i że tym sposobem ich stanowisko będzie zupełnie to samo, co stanowisko inżynierów. Na to pozwolę sobie odpowiedzieć, że Wydział krajowy ma także inżynierów i ci mogą tę pracę uskutecznić.

Z tych tedy powodów jestem za utrzymaniem wniosku Wydziału krajowego przyjętego przez komisję co do płacy pomocników technicznych.

P. G r o s: Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Ks. M a r s z a ł e k: P. Gross ma głos.

P. G r o s s: Muszę p. Chrzanowskiemu odpowiedzieć, że nie byłem wtedy obecnym, zatem uchwała owa obowiązywać mnie nie może. Powtórę powiedział on, że jeden członek wydziału był powołany do komisji budżetowej, to jest prawdą ale właśnie dla tego że tylko jeden członek nie zaś wszyscy członkowie powołani byli musi być tym innym nie powołanym członkom być pozostawiona wolność objawienia tutaj swego zdania — co też i czynię.

Twierdzenie p. Chrzanowskiego jakoby pomocnicy oddziału technicznego mieli pole do awansowania na inżynierów okręgowych jest mylne, albowiem bardzoby podziękował pomocnik pozostający w służbie krajowej z prawem do emerytury, gdyby mu ofiarowano posadę inżyniera okręgowego który każdego czasu oddalonym być może i prawa do emerytury nie ma. Co się tyczy poświadczenia że roboty mogą być odbierane przez inżynierów okręgowych, to przecież rzeczą jest naturalną, że kontrola wymaga dwóch ludzi. Jeżeli inżynier podaje potrzebę jakiej budowy, lub we własnym zakresie ją wykonuje, to musi być przecież ktoś inny który jego czynność sprawdza inaczej bowiem kontrola byłaby niepodobną.

P. H e n r y k h r. W o d z i c k i: Proszę o głos co do tego sprostowania.



Ks. Marszałek: P. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki: Chcę tylko stwierdzić fakt, że komisya budżetowa poprawnie sobie postąpiła, ponieważ referenta Wydziału powołała, nie sądząc aby w łonie Wydziału kraj. była jaka sprzeczność.

Ks. Marszałek: P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca P. Kaszewko. Ponieważ co się tyczy wniosku p. Kowalskiego, względem zmiany nazwy „pomocników oddziału technicznego“ na „asystentów technicznych“ niektórzy członkowie komisji budżetowej oświadczyli się przychylnie, więc ja przystępuję także do tej zmiany.

Co się tyczy podwyższenia im płac, to przystępuję w tym względzie do powodów p. Chrzanoskiego.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do głosowania. Kto jest zatem aby w tytule zamiast „pomocników oddziału technicznego“ położyć asystentów technicznych“ zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Teraz będziemy głosowali nad poprawką p. Kowalskiego, aby asystenci techniczni pobierali stałej płacy zamiast po 900 złr. po 1000 złr. Kto jest za tą poprawką zechce wstać. (wątpliwa większość) Jest wątpliwość więc musimy zrobić kontrapróbkę. Kto jest przeciw wnioskowi p. Kowalskiego zechce wstać (wątpliwość — sekretarze liczą głosy — (Głosy imienne głosowanie — gwar). Trzeba teraz przystąpić do imiennego głosowania (głosy: Nie, nie, prosimy jeszcze raz spróbować). Spróbujemy jeszcze raz. Kto jest za wnioskiem p. Kowalskiego zechce wstać (posłowie wstają — sekretarze liczą głosy).

Teraz kto jest przeciw wnioskowi P. Kowalskiego zechce wstać (posłowie wstają — sekretarze liczą głosy). Za wnioskiem P. Kowalskiego jest głosów 46 — przeciw 41 więc wniosek jego przyjęty. Podam teraz cały ten ustęp pod głosowanie Kto jest za jego przyjęciem zechce rękę podnieść (większość) jest przyjęty.

P. Erazm Wolański: Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Ns. Marszałek: P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański: Wnoszę aby resztę ustępów przyjąć en bloc.

P. Wereszczyński: To jest niemożliwe ponieważ są zapowiedziane poprawki.

P. hr. Golejewski: Proszę o zamknięcie posiedzenia.

Głosy. Odroczyć! Trzecia godzina!

Ks. Marszałek: Odraczam posiedzenie do godziny 6 wieczór.

(Posiedzenie przerwano o godzinie 3ej.)

Ks. Marszałek: Jest dostateczna liczba panów posłów, więc posiedzenie otwarte.

Następuje dalszy ciąg rozprawy mianowicie pozycya 9ta.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

9. Dyrektor oddziału rachunkowego:

- |                                        |            |
|----------------------------------------|------------|
| a) stałej płacy po . . . . .           | 2.600 złr. |
| b) dodatku aktywalnego . . . . .       | 400 „      |
| c) dodatku pięcioletniego po . . . . . | 300 „      |

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem pozycyi 9tej, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 9ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

10. Zastępca dyrektora oddziału rachunkowego:

- |                                        |           |
|----------------------------------------|-----------|
| a) stałej płacy po . . . . .           | 2000 złr. |
| b) dodatku aktywalnego po . . . . .    | 360 „     |
| c) dodatku pięcioletniego po . . . . . | 200 „     |

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem 10tej pozycyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 10ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

11. Adjunkci oddziału rachunkowego:

- |                                        |           |
|----------------------------------------|-----------|
| a) stałej płacy po . . . . .           | 1200 złr. |
| b) dodatku aktywalnego po . . . . .    | 240 „     |
| c) dodatku pięcioletniego po . . . . . | 150 „     |

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem pozycyi 11tej, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya przyjęta.



Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

12. Asystenci oddziału rachunkowego:

- a) stałej płacy po . . . . . 700 złr.
- b) dodatku aktywального . . . . . 100 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . . 50 „

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem pozycji 12tej, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycja 12ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

13. Kasyer:

- a) stałej płacy po . . . . . 2000 złr.
- b) dodatku aktywального po . . . . . 360 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . . 200 „

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem pozycji 13tej, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycja 13ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

14. Kontrolor kasy:

- a) stałej płacy po . . . . . 1500 złr.
- b) dodatku aktywального po . . . . . 300 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . . 175 „

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Spławiński: Proszę o głos.

P. Gross: Proszę o głos.

P. Weigel: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński: Wnoszę, aby pensja kontrolora kasy wynosiła 1600 złr., aby więc zamiast 1500 położyć 1600 złr.

Głosy: Dlaczego?

P. Spławiński: Ponieważ płaca jego w stosunku do kasyera i archiwisty jest za niską.

Ks. Marszałek: P. Spławiński stawia wniosek, aby kontrolor pobierał zamiast 1500 złr. 1600 złr. Kto ten wniosek popiera zechce wstać. (Znaczna ilość wstaje). Wniosek poparty.

P. Gross ma głos.

P. Gross: Popieram zupełnie propozycją uczynioną przez posła Spławińskiego, a to z następujących powodów:

Urzednicy kasowi, mają obowiązek składania kaucyi. Kontrolor kasowy jest zarazem urzędnikiem conceptowym, bo jeżeli kasyer musi czuwać nad obrotem funduszu krajowego, jeżeli wykonuje wypłacanie wydatków i pobieranie dochodów, to czynnością kontrolora kasowego jest głównie prowadzenie wszystkich korespondencyi.

Słusznie więc żądać można, aby kontrolor kasowy pobierał większą pensję, jak archiwista Wydziału krajowego, z którym w nowym etacie jest na równi postawiony. Archiwista wykonywa czynność czysto mechaniczną, podczas gdy kontrolor kasowy nie tylko nie równie większą ma odpowiedzialność, i nie tylko, że wykonywa czynności conceptowe, ale zarazem obowiązany jest do składania kaucyi, co zawsze z pewnym kosztem dla niego jest połączone.

Wnoszę więc, aby między kontrolorem kasowym a archiwistą czyli urzędnikiem manipulacyjnym niejako tego samego stopnia zrobioną była różnica w pensyi, a to w wysokości przez p. Spławińskiego proponowanej.

Ks. Marszałek: P. Weigel ma głos.

P. Weigel: Popieram wywody poprzednich dwóch mówców a to z następujących powodów:

Między kasyerem a kontrolorem i adjunktem wielka zachodzi różnica w placach. — Wiemy że kasyer pobiera 2000 guldenów, co nie jest za wiele, ze względu na odpowiedzialność, jaka na nim ciąży. Kontrolor pobiera stałej płacy tylko 1500 złr., a jeżeli porównamy dotychczasowe płace z proponowanymi, natenczas cała podwyżka płacy, jaka się kontrolorowi dostaje wynosi 120 złr. Na całym Zachodzie, który tutaj za przykład biorę, urzędnik kontrolujący postawiony jest na równi z urzędnikiem conceptowym, a kasyer z kontrolorem.

Organa rachunkowe i kasowe nie są tak upośledzone, jak w naszych organizacjach. Kontrolor jest tam równo płatny, jak kasyer, kasyer jest wprawdzie zwierchnikiem, ma zwykle dodatki funkcyjne; ale zresztą stoi na równi tak co do stopnia, jak co do płacy z kontrolorem.



A jednak ściśle biorąc, kasyer nie ma częstokroć tak trudnego obowiązku jak kontrolor; obowiązek likwidowania jest odpowiedzialniejszy i trudniejszy, od obowiązku prostej wypłaty.

Jeżeli mimo to obowiązek kasyera połączony z wielką odpowiedzialnością, to równie z odpowiedzialnością połączony jest obowiązek kontrolora i likwidatora. Smutnieby było, gdybyśmy przeto kontrolorowi poprawili płacę tylko o 120 złr., to jest o dziesięć reńskich miesięcznie, i w obec tak małej podwyżki zmusili go do kaucyi o 300 reńskich większej, którą gotówką złożyć musi.

Jeżeli zatem kontrolor jako urzędnik jest na równej posadzie z kasyerem położony, tak co do ważności służby i odpowiedzialności, to polepszenie mu płacy o nie więcej jak 10 reńskich miesięcznie byłoby rażącą między nim, a kasyerem dysproporcją; mojem zdaniem tak rażącą, że nie mogą inaczej, tylko najusilniej poprzeć wniosek postów Sptawifskiego i Grossa.

Ks. Marszałek: Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kaszewko: Mnie się zdaje, że Wydział krajowy przedkładając sprawozdanie swoje i projekt najlepiej umiał ocenić zdolności i pracę każdego pojedynczego swego urzędnika.

Otóż, gdyby był Wydział krajowy odszczególnienie pojedynczego urzędnika w oddziale rachunkowym uwzględnił, byłby stosowną płacę wyznaczył.

Komisya, nie znając osobistych zdolności i czynności każdego urzędnika oddziału rachunkowego opierała się li tylko na sprawozdaniu Wydziału krajowego i do tego zastosowała swoje wnioski.

Obstaje przeto przy wniosku komisyi i przy płacy przez komisję proponowanej.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do głosowania.

Jest poprawka już poparta, aby dać kontrolorowi zamiast 1500 złr., 1600 złr. Kto jest za tą poprawką, zechce wstać. (Większość). Poprawka przyjęta.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta).

- b) dodatku aktywalnego po . . . 300 złr.
- c) dodatku pięcioletniego po . . . 175 „

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tych dodatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Dodatki przyjęte.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

15. Adjunkci oddziału kasowego:

- a) stałej płacy po . . . 1200 złr.
- b) dodatku aktywalnego po . . . 240 „
- c) dodatku pięcioletniego . . . 150 „

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem pozycyi 15tej, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 15ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

16. Dyrektor kancelaryi:

- a) stałej płacy po . . . 2000 złr.
- b) wolne pomieszkание, 6 sągów drzewa i
- c) dodatku pięcioletniego po . . . 200 „

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem pozycyi 16tej, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 16ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

17. Archiwista:

- a) stałej płacy po . . . 1500 złr.
- b) dodatku aktywalnego po . . . 300 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . 175 „

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem pozycyi 17tej, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 17ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

18. Protokolista:

- a) stałej płacy po . . . 1200 złr.
- b) dodatku aktywalnego po . . . 240 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . 150 „

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem pozycyi 18tej, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 18ta przyjęta.



Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

19. Kanceliści:

- |                                        |           |
|----------------------------------------|-----------|
| a) stałej płacy po . . . . .           | 1000 złr. |
| b) dodatku aktywalnego . . . . .       | 200 „     |
| c) dodatku pięcioletniego po . . . . . | 100 „     |

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem pozycyi 19. zechce wstać. (Większość). Pozycja 19. przyjęta.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

20. Odźwierny:

- |                                        |          |
|----------------------------------------|----------|
| a) stałej płacy po . . . . .           | 600 złr. |
| b) wolne pomieszkание                  |          |
| c) dwa sęgi drzewa                     |          |
| d) na mundur po . . . . .              | 50 „     |
| e) dodatku pięcioletniego po . . . . . | 30 „     |

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Weigel: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Weigel ma głos.

P. Weigel: Już przed dołudnien zabierając głos miałem honor wykazać, że dodatek na pięcioletcie służby po 30 złr. tak odźwiernym, jak i woźnym zdaje mi się za małym i niestosownym; więc proponuję, aby podwyższony został do 50 złr.

Zdawałoby się, że to będzie bardzo szczerobliwem, ale jeżeli będą oni mieli dodatek, to nie będą się starali wcześniej o emeryturę i będziemy mieli tę korzyść, że nie będziemy opłacali jednego emeryta, a prócz tego innego czynnego sługę lub odźwiernego.

W końcu panowie przypominam co powiedziałem, że za pięć lat zasług mozolnych, tak małą stosunkowo kwotę, uważam raczej za igraszkę, jak za polepszenie bytu.

Dlatego wnoszę, aby w proporcjach dla odźwiernego i woźnych dodatek pięcioletni był podwyższony na 50 złr.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby odźwiernym i woźnym dodatek 5letni podwyższyć z 30 złr. na 50 złr. Kto ten wniosek popiera zechce wstać. (Dostateczna liczba wstaje). Wniosek poparty. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kaszewko: Co się tyczy poprawki postawionej przez p. Weigla mnie się zdaje, że w obec płacy, jaka jest ustanowiona dla woźnego, jest on płacą w kwocie 600 złr., wolnem pomieszkaniem, dwoma sęgami drzewa, i dodatkiem na mundur 50 złotych reńskich, dość sownie wynagrodzony. Gdy porównamy te płace i zliczymy te wszystkie dodatki do pensyi, pokaze się dość znaczna suma.

Gdybyśmy porównali odźwiernego, który do kategorii woźnych należy, z woźnymi zostającymi w służbie rządowej, to przekonamy się, że odźwierny daleko i świetniej stoi, jak woźny w służbie rządowej, a gdy zważymy osobiste uzdolnienie to mnie się zdaje, że płaca, jaką Wydział krajowy proponuje jest bardzo hojną. Zresztą widzimy, że od niektórych osób, które mają stanowiska urzędników, woźny o bardzo mało się różni. Czasem tylko o 70 złr. mniej pobiera jak inni urzędnicy.

Dlatego obstate przy wniosku komisyi i proponowanej płacy przez Wydział krajowy.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do głosowania. Możemy najprzód wotować nad tymi punktami, które zostają niezmienione.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):  
20. Odźwierny.

- |                          |          |
|--------------------------|----------|
| a) stałej płacy po — — — | 600 złr. |
| b) wolne pomieszkание    |          |
| c) dwa sęgi drzewa       |          |
| d) na mundur po — — —    | 50 złr.  |

Ks. Marszałek: Kto się z tymi punktami zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Punkta a) b) c) i d) są przyjęte.

Teraz jest dodatek pięcioletni, podwyższony przez p. Weigla na 50 złr.

Kto jest za tym dodatkiem zechce wstać. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Teraz poddam pod głosowanie jak komisya proponuje. Kto jest za dodatkiem 30 złr. zechce rękę podnieść. (Większość). Dodatek przyjęty.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

Portyer:

- |                          |          |
|--------------------------|----------|
| a) stałej płacy po — — — | 500 złr. |
| b) wolne pomieszkание,   |          |
| c) dwa sęgi drzewa,      |          |



- d) mundur,  
e) dodatku pięcioletniego po — 30 złr.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Weigel: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Weigel ma głos.

P. Weigel: Mimo niepowodzenia, jakiego doznałem przy propozycji, aby podwyższyć dodatek pięcioletni odźwiernemu na 50 złr. powtarzam ją tutaj dlatego, że nie przekonał mnie sprawozdawca jakoby dysproporcja miała być tak wielką, owszem wykazywałem i ja dysproporcję w płacach urzędników, ale tam gdzie się opierano, aby asystent konceptowy nie miał więcej jak 80 złr. dodatku. Tu uważałem rzeczywiście za ubliżenie dla urzędnika, aby asystent konceptowy dostawał dodatku 80 złr., a woźny 30 złr. Nie moja wszakże wina, że tamto przeszło ale z tej samej konsekwencji, która mną kierowała zrana, wnoszę i tutaj aby pięciolecie z 30 złr. podwyższone zostało na 50 złr.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby dodatek pięcioletni podwyższyć na 50 złr. kto go popiera zechce wstać. (Pewna liczba posłów wstaje). Wniosek jest dostatecznie poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kaszewko: Z tych samych powodów, jakie przy poprzedniej pozycji podałem, obstać przy wniosku komisji.

Ks. Marszałek: Najprzód poddam pod głosowanie punkta, które się nie odmieniają.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

Portyer:

- a) stałej płacy po — — — 500 złr.  
b) wolne pomieszkanie,  
c) dwa sagi drzewa,  
d) mundur.

Ks. Marszałek: Kto się z tymi punktami zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość punkta a) b) c) i d) są przyjęte.

Teraz do punktu e) jest wniosek już poparty p. Weigla aby dodatek 5letni wynosił 50 złr. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce wstać. (Mniejszość). Jest mniejszość, wniosek upadł.

Teraz kto jest za dodatkiem proponowanym przez komisję 30 złr. zechce rękę podnieść. (Wię-

kszość). Jest większość dodatek 30 złr. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

Woźny przy kasie krajowej:

- a) stałej płacy po — — — 600 złr.  
b) na mundur — — — 50 „  
c) dodatku aktywalnego po — 50 „  
d) dodatku pięcioletniego po — 30 „

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Weigel: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Weigel ma głos.

P. Weigel: Z tą samą konsekwencją przedstawiam i teraz ten wniosek, a dla jego poparcia powiem to, że woźny kasy krajowej nie ma tutaj jak odźwierny i portier wolnego pomieszkania i deputatu dwóch sagów drzewa, ale tylko ma dodatek, na mundur i dodatek aktywalny. Proponuję więc dodatek pięcioletni w wysokości 50 złr.

P. Zyplikiewicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz: Parę słów powiem w celu wyjaśnienia. Gdyby nam poseł Weigel stawiał te wnioski w komisji to byłyby je komisja wzięta pod rozagę i być może, żeby je była przyjęła. Ale mam honor oświadczyć, że tam żadnego z tych wniosków nie postawił, a teraz twierdzi, że przez konsekwencję stawia te wnioski. Więc niech Izba powoduje się także konsekwencją i nie da tym woźnym wyższego dodatku jak innym, bo przeto tamci byliby pokrzywdzeni.

P. Weigel: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Weigel ma głos.

P. Weigel: Nie byłem obecny wszystkim obradom w komisji, a choćby, to nie idzie za tem aby gdzie różnica zdania nie jest zasadniczą, i wymagała zapowiedzenia wotum mniejszości, członek należący do komisji nie śmiał przyłączyć się do poprawek lub stawiać je w tak zwłaszcza drobnych rzeczach jak te poprawki w izbie pełnej. Chociaż więc Izba odrzuca wnioski moje lub poprawki, ja z zimną krwią to przyjmuję. (Brawo)! i stawiam je wytrwale aż do końca, albowiem mam mój pogląd na rzeczy i me przekonanie, od którego nigdy nie odstępuję. (Brawo).



P. Zyblikiewicz: W komisji można było dać do rozpoznania to zdanie.

P. Weigel: Można je mieć i w Izbie, bo członek komisji nie traci głosu w Izbie pełnej. (Brawo).

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Ks. Marszałek: Dyskusja zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kaszewko: Odwołuję się znowu do tego co powiedziałem, że woźni są aż nadto hojnie uposażeni, zwłaszcza w obec woźnych zostających w służbie rządowej. Wydział krajowy wnosząc ten projekt oświadczył, że w całości zastosował się do regulacji płac, którą reprezentacja państwowa przeprowadziła. Przy woźnych jednak nie zastosował jej, albowiem rządowi woźni regulacji swych płac nie mają. Wydział krajowy poszedł więc dalej, albowiem zregulował płace woźnych podczas gdy rządowym przyznano tylko jak pierwsi 20% dodatek. Dlatego komisja trzymała się tu przedłożenia Wydziału krajowego. Z tych powodów obstaję przy wniosku komisji.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do głosowania naprzód weźmiemy pozycje nieodmienne.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta): woźny przy kasie krajowej;

a) stałej płacy po	—	—	—	600 złr.
b) na mundur	—	—	—	50 „
c) dodatku aktywalnego po	—	—	—	50 „

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tych pozycji zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Teraz będziemy głosowali nad poprawką p. Weigla, aby pięcioletnie podwyższyć na 50 złr. Kto jest za tym wnioskiem zechce wstać. (Mniejszość). Wniosek upadł, więc kto jest za wnioskiem komisji aby dodatek 5letni wynosił 30 złr. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

Z pięciu woźnych każdy:

a) stałej płacy po	—	—	—	500 złr.
b) na mundur po	—	—	—	50 „
c) dodatku aktywalnego po	—	—	—	50 „
d) dodatku pięcioletniego po	—	—	—	30 „

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc kto jest za przyjęciem tego wniosku zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

#### §. 4.

Dodatek pięcioletni (quinquennium) nadany będzie przez Wydział krajowy każdemu urzędnikowi i słudze podług powyżej wyrażonej stopy, jeżeli tenże przy Wydziale krajowym pełni na jednej i tej samej posadzie służbę nieprzerwanie. Służba pełniona przy innych urzędach, chociaż przyjęta została do emerytury nie będzie policzalną przy wymiarze dodatku pięcioletniego.

Dodatek pięcioletni nie może być udzielony jednemu i temu samemu urzędnikowi na tej posadzie częściej jak trzy razy t. j. za 15 lat nieprzerwanej służby.

Przy nadaniu dodatku pięcioletniego nie stanowi różnicy różność płacy pobieranej na mocy dotychczasowej regulacji płac, na jednej i tej samej posadzie.

Dodatek pięcioletni stanowi część płacy i będzie doliczony do stałej płacy przy wymiarze emerytury. Zaliczki na płacę udzielone na podstawie §. 37. ustawy służby krajowej udzielane także będą od dodatków pięcioletnich.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Zwracam tylko uwagę, że w pierwszej alinei w wierszu czwartym jest omyłka druku, zamiast „także“ powinna być „tenże“. Proszę więc to poprawić.

P. Kowalski: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski: Ja wże przy jeneralnoij debati zapowiljem poprawku, kotora własnywo dla uriadnykiw Wydiła krajewoho ne poprawyt ale pohirszyt. (Wesołość). Druhyj ustup toho paragrafu stanowyt (czyta) „Dodatek piallitnyj no może buty udiłenyj odnomu i tomu samomu urjadnykowy na toj posadi czastijšie jak try razy t. j. za 15 lit



neprorwaną służbę“. Otż tu kwinkwenja sut bil-szyj jak u urjadnykiw prawytelstwennych, poneże z ustawy z 15. ćwitnia 1872 wydymo, szczo prawytelstwo postanowyło tolko 2 kwinkwenja. Jesły-bysmo tak pozostawły to na prymir sowitnyky Wydiła krajewoho małyby bilsze, neżeły pry namistnyczestwi, abo pry apelacyi. Otż aby w odnoj i toj samoj kategorii uriadnykiw sohlasje utry-maty, dumaju szczo try kwinkwenja izminyty na dwa, a misto 15 lit służby postawyty 10. Tym sposobom zadost sia stane i h. Grocholskomu, ko-toryj pered południom skazał, szczo chce hro-szom publicznym szczyadyty, a tako i perekonaje sia, szczo takż ja ne chocz horoszy roskidaty.

Ks. Marszałek: Podam tę poprawkę do po-parcia P. sprawozdawca ją odczyta.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta): „Dodatek pięcioletni nie może być udzielony jedne-mu i temu samemu urzędnikowi na tej posadzcie częściej jak dwa razy t. j. za 10 lat nieprzerwanej służby“.

Ks. Marszałek: Kto ją popiera, zechce wstać. (Wstaje dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Weigel: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Weigel ma głos.

P. Weigel: Tym razem jestem w tem przy-jemnem położeniu, iż nie będę pomówiony o odstą-pienie od wniosków komisji, gdyż właśnie popie-ram je w tem miejscu, jak popierałem na posie-dzeniu dziś rano komisję we wszystkich zasadniczych i ważniejszych kwestjach. Powody, które komisję skłoniły do przyznania trzech, zamiast dwóch kwinkwenjów są te, iż rachujemy się z tem, że jeżeli nie ma awansu, to urzędnik byłby pokrzywdzony, i nie może w obec ciągle wzmagającej się drożyzny wyżyć z tego co mu dano przed 5 laty. Rząd, który w organizmie swoim ma rozliczne posady, mógł zostawić dwa kwinkwenja, bo ruch urzędni-ków jest tam większy i częstszy jak w szczupłym gronie urzędników Wydziału krajowego gdzie ruch ten bardzo będzie mały.

Pozwólcie sobie panowie powiedzieć, że nie przez to nie ryzykujemy, bo jeżeli urzędnik będzie awansował to nie doczeka się kwinkwenjów, a je-żeli nieawansuje w skutek tego, że nie ma apertury miejsca, więc słusznem jest, aby dać mu sposób

do życia. To jest powodem, dla czego komisja proponuje trzy kwinkwenja.

P. Antoniewicz: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz: Poperaju zupełno po-prawku p. Kowalskoho. Skoro prawytelstwo pry-niało 2 kwinkwenja. to i my możemy to pryniaty, bo pensji w Wydili krajewom ne sut menszyi, jak w prawytelstwi. Szczo sia kasaje mninja p. Weigla szczo szczupłe grono je urjadnykiw Wydiłu, to ne zminiaje to riczy, bo wprawdi bilsze jest urjadny-kiw prawytelstwennych, ale stosunkowo do ich czysła nema bilsze posad i zdaje meni sia szczo hierarchia bude ta sama w Wydili. Dla toho rozu-mowanie to ne maje podstawy, bo urjadnykam otworeny je awans do wysokych posad. Oto ja po-peraju poprawku p. Kowalskoho, ale postawywbym do nej jeszcze poprawku, aby dla służby zistaly try kwinkwenja, a dla urjadnykiw izminyty na dwa, poneze ide meni o to, aby służbu zaochotyty do służby, aby ne iszły na emeryturu.

Ks. Marszałek: Kto popiera poprawkę p. Antoniewicza zechce wstać. (Nikt). Nie jest poparta.

P. Spławiński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński: Zgadzałbym się z poprawką p. Kowalskiego, gdyby płace urzędników Wydziału krajowego były takie same jak urzędników rzado-nych. Jednakże różnica między temi płacami jest wielka. Jedni tylko radcy postawieni są co do pensji na równi z radcami sądu wyższego lub na-miestnictwa. Już sekretarze rządowi należący do 7 klasy mają dodatku 420 złr. podczas gdy sekre-tarze Wydziału mają 360 złr. Koncepciści będący w 8 klasie mają u nas 1800 złr. w rządzie mają 1400 złr. i 300 złr. dodatku. Adjunkci należący do 9 rangi mają w Wydziale 1000 złr., rządowi mają 1100 złr. i we Lwowie 250 złr. dodatku. Z tego pokazuje się, że nie można z tego powodu, jakoby płace urzędników Wydziału krajowego, były takie same, jak urzędników rządowych przyjmować także taką samą ilość kwinkwenjów i dlatego obstać przy wniosku komisji.

Co się tyczy wniosku posła Antoniewicza to byłby on, gdyby był przeszedł, zaszkodził wożnym za-miaś im dopomódz, albowiem przepisywałby im trzy kwinkwenja, podczas gdy według brzmienia



projektu komisji można wnosić, że im się pięcioletnia nie przez lat 15 ale przez całe 40 lat służyć należeć będą.

P. Dunajewski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski: Szanowny poseł i sekretarz sejmowy jednym zamachem usunął raczej chciał usunąć wszelką podstawę uwagom p. Weigla. Mnie się zdaje że tak wywody p. Weigla, jak i wnioski komisji, mają swoją podstawę, tylko trzeba jej szukać tam gdzie należy. Powodem do udzielenia takich dodatków jest ta okoliczność, że z biegiem czasu ceny rozmaitych przedmiotów się mieniają, potrzeby człowieka, potrzeby jego rodziny zwiększają; chcąc więc uniknąć ciągłej regulacji płac, chcąc uniknąć bezustannych prośb o zasiłki, zapomogi i zaliczki, ustawa orzeka, żeby ludziom którzy nie z własnej winy nie awansują, co kilka lat dodatkami podwyższano płace. Powołuję się tu na ustawę dla rządowych urzędników. Prawda, że urzędnicy rządowi nie mają jak dwa kwinkwenia, ale niewątpliwie jest prawdą, że stało się to z tej przyczyny, iż prawidłowo urzędnicy rządowi krócej na jednej posadzie służą jak urzędnicy Wydziału krajowego, i choć najwięcej lat upłynie od założenia Wydziału krajowego to awans zawsze równo będzie szedł, a przytem urzędnik choćby był najzdolniejszy, to przecież spodziewać się nie może, aby awansował na prezesa bo takiej posady w autonomicznych urzędach nie ma. Jednakże ustawa rządowa uwzględnia wyjątkowe położenia, czego dowodem przy regulacji płac, są profesorowie, którzy mają 4 kwinkwenia dla tego że dla nich awansu nie ma. Analogicznie trzeba więc to zastosować do urzędników Wydziału krajowego. Dlatego więc wywody p. Weigla i wnioski komisji mają podstawę słuszności i sprawiedliwości.

P. Grocholski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Pozwolę sobie być przeciwnego zdania i popieram wniosek P. Kowalskiego. Względem tego co P. Spławiński powiedział o pensjach rządowych, to z szematyzmu rządowego który mam przed sobą przekonywam się że rzecz się tak nie ma. Oto sekretarze rządowi należący do 8 klasy mają po 1800, 1600 i 1400 zł. sekretarze krajowi mają 2000 złr. Koncepiści należący do 9 klasy mają 1300, 1200 i 1100 zł. tutaj mają 1300 zł.

Ten zatem argument, który miał pobić P. Kowalskiego, upada. Ale nawet i ten argument, że w rządzie jest więcej urzędników, a zatem większy jest ruch upada w obec tego, że uchwała sejmu utworzyła najwyższe posady jakie w naszym kraju istnieją naturalnie z wyjątkiem prezydentów, namiestnika i t. p. Ten ruch zatem moim zdaniem nie ma powodu być mniejszy jak w rządzie; zwłaszcza że liczba stopni wyższych jest stosunkowo znacznie większą od stopni niższych, podczas gdy w rządzie rzecz ma się przeciwnie.

Wprawdzie pp. Dunajewski i Weigel powołali się na to, że z biegiem czasu wszystko drożeje. Zapewne; w znacznych okresach czasu jest to możliwe że wszystko drożeje czyli inaczej, że wartość pieniędzy się zmniejsza, ale żeby to co 5 lat miało mieć miejsce, tego doświadczenie nas nie uczy. Przeciwnie ceny produktów zależą od różnych czynników i wpływów, ale w przeciągu pięciu lat tak wielka różnica nastąpić nie może.

Gdyby rzeczywiście który urzędnik był dłuższy czas na jednej posadzie, i zasługiwał na uwzględnienie a nie miał awansu, to przecież jest na to sejm, a do pewnego stopnia i Wydział krajowy, który takiemu urzędnikowi może przyjsć w pomoc dodatkiem. To nie jest teoria, ale praktyka, teraz dwóch urzędników miało dodatki osobiste, które im przyznał Wydział krajowy uznawszy, że wypada, że trzeba, aby ludzie, którzy dłużej na jednej posadzie krajowi usługi oddawali, a nie mają nadziei prędkiego awansu, otrzymali taki dodatek. Z tego względu sędzę, że nie powinniśmy iść dalej, jak poszedł rząd i przyznać dwukrotne kwinkwenum. P. Dunajewski odwołał się do analogii, do profesorów. Ja tej analogii do profesorów nie pojmuję. Tam zupełnie są inne powody, tam się żąda ludzi nauki, wyższego wykształcenia, których obecnie tak dużo w kraju nie ma, tam żąda się od nich aby się ciągle kształcili, aby byli ciągle na wysokości nauki. To pociąga za sobą koszta i wydatki, których tutaj nie ma. Mnie się zdaje że pomiędzy profesorami a innymi urzędnikami analogia nie będzie nigdy odpowiednią i nie ma powodu przyjmować wnioski komisji.

P. Spławiński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński: Sprostuję tylko, że się nie pomyliłem co do porównania urzędników państwowych z urzędnikami Wydziału krajowego, bo



radcy są zawsze w 6 randze dyet. Nazwa tu nie nie stanowi, bo są np. sekretarze, którzy pobierają 1800 zł. a są tacy, co biorą po 2800. Więc, jak powiadam, idzie tu nie o nazwę, lecz o rzecz. Dlatego uważam, że płace Wydziału krajowego nie odpowiadają płacom państwowym,

Co się tyczy zdania p. Grocholskiego, że drożyna co 5 lat nie postępuje tak, iżbyśmy co 5 lat potrzebowali podnosić pensye z powodu drożyny, to zdaje mi się, że nie potrzeba 5 lat, bo drożyna z każdym rokiem się wzmacnia.

Nareszcie muszę przyznać słuszność p. Dunajewskiemu, który tu zastosował analogicznie kwinkwienia profesorów. Profesorom jest wymierzone kwinkwieniem dlatego, że to są ludzie fachowo więcej wykształceni a nie postępujący w awansie, którzy więc w ten sposób wynagrodzeni zostają. Tak samo się rzecz ma i z urzędnikami Wydziału krajowego. Ponieważ i tu jest leniwy awans, więc dobrze by było, aby i ci urzędnicy mieli trzy razy takie pięciolecia.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Ks. Marszałek: Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Przyjęty. Zapisani są do głosu pp. Weigel, Dunajewski i Chrzanowski. P. Weigel ma głos.

P. Weigel: Mnie się zdaje, że p. Dunajewski dotknął jędra rzeczy, o której mówili i inni mówcy, jeżeli się wyraził, że jedną z najważniejszych pobudek ku przychyleniu się do nowego pięciolecia czyli do trzech pięcioleci jest to, iż się ceny żywności, artykułów życia, coraz bardziej podnoszą, i że z tego powodu nie możnaby urzędnikom brać za złe, gdyby się co chwila naprzykrzali czy o wyższą płacę, czy o zapomogę. — Ktokolwiek z Panów śledził objawy drożyny, mianowicie po miastach stołecznych, nie zaprzeczy, że jeżeli rok jest urodzajny, w najlepszym razie zostajemy w mieście przy cenach takich, jakie były, a jeżeli rok jest nieurodzajny, wtedy drożyna się podnosi, a urzędnik jako konsument w mieście stołecznym opłaca rok w rok ten sam haracz, stopniujący się w miarę drożyny, a nawet jakich takich powodów, którymi takową upozorować się da. Otóż powód przez p. Dunajewskiego podany był bardzo trafny i prawdziwy.

Jeden z szanownych mówców chciał temu zaradzić napomknięciem że można w takich wy-

padkach dawać dodatek osobisty; słyszeliśmy o dodatkach, jakie otrzymali takim sposobem dwaj urzędnicy. Ależ drożyna nie dwom tylko urzędnikom, lecz wszystkim dojmuję! a nie chciałbym aby jednym wyjątkowo dogadzano drugich zaś pomijano, wszystkich powinniśmy mierzyć jedną miarą; byle sprawiedliwą! — To są powody, dla których uważam założenie komisji jako tem słuszniejsze, że ruch ten, o którym napomknięto, nie równa się bynajmniej ruchowi urzędników rządowych. Raczej Panowie zważyć, że w służbie rządowej niektórzy urzędnicy awansują w całej monarchii, że mają tak zwany etat konkretny, że się przenoszą „caeteris paribus“ z kraju do kraju. W 17 krajach koronnych przeto urzędnik taki ma większe pole do awansu, niż w gronie 62 urzędników o których proszę nie zapominać, że są urzędnikami koncepcyjnymi, technicznymi, rachunkowymi, są między nimi urzędnicy kasy, manipulacyjni i niższa służba. Takich n. p. urzędników kasy przy żmudnym ich zawodzie jest w ogóle tylko 6; więc jeden musi wy-czekać przez całą niemal generacyą, aby mu się poprzodnik posunął, ustąpił albo w końcu był tak grzecznym umrzeć. Gdy zaś tej ostatniej grzeczności dla miłości własnej nie można snadnie domagać się po poprzodniku; dlatego powinniśmy w inny sposób zaradzić temu przykreemu stanowi rzeczy, t. j. dodatkiem pięcioletnim, jeżeli urzędnik w poprzednich 5 latach nie miał awansu. Jeżeli zaś awans jest tak pewnym jak niektórzy PP. mniemają, to urzędnik nie doczeka się i tak trzeciego pięciolecia na tej samej posadzie; dodatek ten będzie przeto w takim razie fikcyjnym. (brawo!).

To były powody, jakimi się powodowała komisya, a za którymi i ja stanęwo się oświadczam.

Ks. Marszałek: P. Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski: Na uwagi p. Grocholskiego pozwolę sobie odpowiedzieć. Najprzód co do okoliczności że zastąpić można kwinkwienia w miarę zwiększających się cen i potrzeb osobistymi dodatkami, zapomogami i t. p. Zastąpić można niewątpliwie. P. Grocholski powiedział że to jest praktyka a nie teoria. Nie chcę się wdawać w te pozorne różnice; ale jeżeli już idzie o racje doświadczenia z życia to wiem że dodatki nadzwyczajne wywołują najrozmaitsze czasem protekcyi i protekcyjki powodowane osobistymi względami i możnaby je nazwać w ściślejszym słowa znaczeniu ściśle osobistymi. Otóż chciałbym ażeby ten urzędnik, jeżeli jest pilny



i prawy, nie zależał od tej łaski, aby wiedział, że chociaż będzie nawet 20 lat służył na jednym stopniu, ma możność polepszenia swej doli przez dodatki 5 letnie.

Co się tyczy zarzutów jakoby analogia pomiędzy urzędnikami a profesorami nie była właściwą pozwolę sobie powiedzieć że nie mówię o wykształceniu urzędników i profesorów, tylko o wynagrodzeniu pracy. Otóż zdaje mi się że jakkolwiek jest odmienna praca jednych i drugich, to po jednych i drugich pracy wymagamy. Jeżeli więc Wysoka Izba uchwali że urzędnikowi potrzeba płacić jedno, drugie i trzecie kwinkwennium, to rozumie się pod warunkiem jeżeli będzie pracował, a tyle mam zaufania do wybrańców sejmku że będą pilnować tych urzędników. Popieram więc ponownie wniosek komisji.

Ks. Marszałek: P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski: Do motywów wypowiedzianych przez posłów Weigla i Dunajewskiego dodam, tylko to, iż z powodów przytoczonych przez posłów należy utrzymać postanowienie dania trzykrotnie kwinkwennium urzędnikowi na jednej posadzie, a muszę się zastrzedz przeciw powodom które przytoczył p. Spławiński.

Gdyby powody przez tego posła przytoczone były prawdziwe, obaliłyby cały ten projekt uregulowania płac. Uzasadnieniem projektowanego etatu płac jest, iżby płace urzędników Wydziału krajowego były takie same a nawet nieco wyższe, niż urzędników państwowych a przeto, aby ludzie zdolni i ukształceni mieli w służbie krajowej równie zabezpieczone utrzymanie się z rodzinami co w służbie państwa. Tymczasem zdawał się udowodniać p. Spławiński, że te podwyższone płace urzędników krajowych, które komisja proponuje, są o wiele niższe od płac urzędników państwa. Otóż gdyby tak było to etat, który uchwaliliśmy nie miałby celu. Ale tak nie jest, i porównanie uczynione przez p. Spławińskiego było mylne. Porównawszy najniższą płacę urzędnika conceptowego przy Namiestnictwie z płacą najniższą urzędnika etatowego conceptowego (a nie asystenta) przy Wydziale krajowym, okazuje się że płaca urzędnika przy Wydziale jest nieco wyższą. Tam płaca najniższa wraz z dodatkiem służbowym czyli tak zwanym aktywalnym jest 1100 złr., a przy Wydziale 1200 złr. Na tem kończę, gdyż zamierzyłem tylko sprostować mylne twierdzenie posła Spławińskiego.

Ks. Marszałek: Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kaszewko: Wielu mówców przemawiało tutaj za wnioskiem komisji, co dowodem jest, że wys. Izba jest temuż przychylna. Poseł Kowalski dzisiaj rano najdobitniej i najpochwalniej wyraził się o urzędnikach Wydziału krajowego, wyliczył ich zasługi, ocenił ich prace i uznał potrzebę polepszenia materialnego ich bytu, nawet w niektórych oddziałach starał się pensje pojedynczym urzędnikom podwyższyć. Teraz usłyszeliśmy przy §. 4 iż tenże poseł chce tylko 2 kwinkwennia dla nich oznaczyć, a zatem o jedno mniej. Przez to zmniejszenie kwinkwennium urzędnicy krajowi byłiby pokrzywdzeni.

P. Kowalski wypowiedział, że urzędnicy Wydziału krajowego będą zmuszeni długi czas na tej samej posadzie pozostawać, że nie mają żadnych widoków do awansu, otóż stara się płacę ich przez komisję proponowaną powiększyć a przy §. 4 żąda znów zmniejszenia. Wydział krajowy wyznaczając pensje urzędników krajowych nie stosował się ściśle do kategorii, według których urzędnicy rządowi pewnej rangi są uporzędkowani. Gdzieniekórym urzędnikom krajowym wyznaczono pensje takie, które pewnej randze urzędników rządowych, jednakże nie tej kategorii, w którą ulokowani być winni odpowiadają.

Gdy Wysoka Izba przejrzy projekt wydziału i porówna aktywne dodatki jakie gdzieniekórym tylko urzędnikom, i to najwyższej kategorii, wymierzono z dodatkami aktywnymi niższych urzędników przekona się, że Wydział krajowy w wymiarze płac i dodatków do sposobu, w jaki rząd swoim urzędnikom płace uregulował, nie zupełnie zastosował się, wymierzył bowiem aktywne dodatki urzędnikom swoim mniejsze, aniżeli je urzędnicy rządowi we Lwowie w służbie pozostający mają. Płace wyznaczone po części odpowiadają płacom urzędników rządowych, aktywne dodatki zaś są daleko niższe. P. Grocholski twierdził iż w 5 latach ceny żywności i innych potrzeb do życia rzadko kiedy zwiększają się a ja pozwoliłbym sobie zrobić uwagę iż od roku 1867 cena mieszkań we Lwowie w dwójnasób się zwiększyła, tak że gdy za jeden pokój płacono 1867 roku 8 złr., tego roku trzeba zapłacić 16 złr. (Głosy: o! o!) Dla tego ponieważ cena żywności i potrzeb innych się powiększa, a urzędnicy krajowi na tej samej posadzie długi czas nie mając awansu pozostawać muszą, byłbym za tem ażeby urzędnikom Wydziału krajowego



udzielano trzy ale nie 2 kwinkwenia. Obstają więc przy wniosku komisji.

Ks. Marszałek: Przystąpimy do głosowania. Proszę odczytać ustęp I.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

„Dodatek pięcioletni (quingennium) nadany będzie przez Wydział krajowy każdemu urzędnikowi i słudze podług powyżej wyrażonej stopy, jeżeli tenże przy Wydziale krajowym pełni na jednej i tej samej posadzie służbę nieprzerwanie. Służba pełniona przy innych urzędach, chociaż przyjętą została do emerytury, nie będzie policzalną przy wymiarze dodatku pięcioletniego“

Ks. Marszałek: Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Ustęp przyjęty.

P. Gross: Proszę o głos w sprawie formalnej.

Głosy: Dyskusja zamknięta.

Ks. Marszałek: P. Gross ma głos w sprawie formalnej.

P. Gross: Mnie się zdaje, że tu jest stylistyczna myłka, albowiem w 1-szym ustępie jest powiedziane że kwinkwennium ma być dane „każdemu urzędnikowi i słudze“ a w drugim „słudze“ jest opuszczone. Proszę komisji budżetowej o wytłumaczenie jak to rozumieć, czy ma być sługom dawany dodatek ciągle, czy tylko za 15 lat tak jak urzędnikom.

Głosy: Dla służby nie ma ograniczenia.

Inne głosy: Pod tem rozumie się i służba. (Zamieszanie).

Ks. Marszałek: O sługach nie ma mowy, więc do nich się to nie odnosi.

P. Henryk hr. Wodzicki: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki: Komisja ograniczyła się tylko do pewnych zmian co do czasu i pensji ale stylizację zostawiła tę samą co Wydział krajowy, a więc Wydział krajowy, nie komisja winna dać wyjaśnienie.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Nie mogliśmy robić wyjątku, więc tutaj stać powinno po słowach „temu samemu urzędnikowi“ także „i słudze“ bo gdybyśmy chcieli robić wyjątek, byłibyśmy wyraźnie powiedzieli, a nie zostawiali do domyslenia się.

Ks. Marszałek: Więc tu trzeba otworzyć dyskusję na nowo.

P. Józef Jasiński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński: Jasno jest powiedziane w pierwszym ustępie, że ma być dane quingennium i urzędnikowi i słudze. W drugim ustępie nie ma o sługach mowy, bo się to do nich nie odnosi i całkiem słusznie, bo przez to zatrzymuje się ich w służbie, maczej podawaliby się do emerytury.

P. Kowalski: Proszu o hołos szczo do formalnoho traktowania.

Ks. Marszałek: P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski: To, szczo p. Jasiński skazaw, stoit w superecznocy z perwszym ustupom §. 4. w ktorim skazano, że dodatki 5litnyi nadani budut každemu urjadnykowu i służy. Wedla toho bude maty słuha 7 kwinkwenij, a urjadnyk wedla zwuczenia druhocho ustupa §. 4. mawby tilko 3 kwinkwenia. Oże zachodyt wełykoje rozłyczyje i razytelna nesorozmirnośť, dlatoho sudžu, że ne ma somninija, szczo w druhim ustupi po słowi „urjadnykowu“ jest opuszczeno „i służy“. A poneże druhiy ustup odnosyt sia do perszoho ustupa i z nym stoit w tisnoj swiazy, w perszim że skazano jest „każdomu urjadnykowu i służy“, to konsekwentno powynno i w druhim ustupi skazanym buty „urjadnykowu i służy“. Wproczem zdaje meni sia, że tu zajszła tilko myłka druku, dlatoho proszu ks. Marszałka, aby zawisył zasidanie na 5 minut, aby komisya szczo do toho sia zastanowyla i nam swoje mninje objawyla.

Ks. Marszałek: Póki była dyskusja, nikt tego nie podnosił, a teraz dopiero po zamknięciu dyskusji podnosicie panowie wątpliwości.

P. Kowalski: Dumaju zawisyty posidzenie na 5 minut, szczozy sia komisya naradyła i sprawu zdała.



Ks. Marszałek: Po zamknięciu dyskusji następuje teraz nowa. Według projektu, mnie się zdaje, że to jest jasne, a kto tego nie uznawał, to mógł wniesć, więc chyba Izba zadecyduje, że dyskusya ma być otwartą.

P. Gross: Proszę o otwarcie dyskusji, bo toby się stać mogło, że ci, co są przeciwnikami jednego zdania mogliby przeciw całemu ustępowi głosować.

P. Chrzanowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski: Według mojego zdania w ustępie tym nie ma wątpliwości i ograniczenie dodatków pięcioletnich w nim wyrażone, nie odnosi się do sług. Dziwię się zaś, iż p. Gross podniósł tę wątpliwość teraz po zamknięciu dyskusji, kiedy podczas rozpraw p. Spławinski odpowiadając na poprawkę posła Antoniewicza, wyraźnie wypowiadał, iż ograniczenie dodatków co lat pięć nie tyczy się sług Wydziału. Jakoż tak jest istotnie: ustęp pierwszy §. 4go zawiera ogólny przepis co do dodatków pięcioletnich, że dodatek ten dawany będzie każdemu urzędnikowi i słudze, jeżeli tenże pełni służbę ciągle na jednej i tejże samej posadzie. Drugi ustęp tego §. 4go zawiera ograniczenie co do urzędników w dawaniu tych dodatków, jeżeli urzędnik zostaje dłużej niż lat 15 na jednej posadzie; nie zawiera zaś tego ograniczenia względem sług, gdyż ci w ogóle nie z własnej winy nie awansują, ale z powodu braku awansu, a dodatek pięcioletni jest właśnie za to wynagrodzeniem. Tak rozumiałem ten ustęp jako członek komisji. Zresztą nie jest to tak wiele, jeżeli sługa po 50 latach dobrej służby dostanie 300 zlr. więcej, niż miał przed 50 laty.

Poprawka tedy p. Grossa jest spóźniona.

P. Gross: Nie wnoszę żadnej poprawki, tylko wyjaśniam tekst.

Ks. Marszałek: Zapytam się Izby, czy mam otworzyć dyskusję czy nie. Kto jest za otwarciem dyskusji, zechce wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość. Dyskusya zamknięta.

P. Grocholski: Po zamknięciu dyskusji przemawiał p. Chrzanowski, a więc ma prawo każdy teraz także głos zabierać,

Ks. Marszałek: Trzeba było pierwszej głos odebrać p. Grossowi i Pietruskiemu, którzy pierwsi mówili po zamknięciu dyskusji. (Zamieszanie.)

P. Henryk hr. Wodzicki: Teraz nie pozostaje nic innego, jak głosować nad tym ustępem bez dodatku a potem nad dodatkiem.

P. Grocholski: To nie był wniosek dodatkowy ale oświadczenie członka Wydziału krajowego.

Ks. Marszałek: Niech się panowie naradzą, ja zawieszam posiedzenie na 5 minut. (Po przerwie.) Posiedzenie otwarte.

Poseł Wodzicki ma głos w imieniu komisji.

P. Henryk hr. Wodzicki: Większość komisji zgodziła się na to, aby opuścić to „i słudze“ i pozostawić ustęp 2. w pierwotnem brzmieniu i rozumieniu.

P. Antoniewicz: Treba toje wyrazyty dla unyknenja wontplywosty.

P. Ludwik hr. Wodzicki: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Ludwik hr. Wodzicki ma głos.

P. Ludwik hr. Wodzicki: Muszę zwrócić uwagę wysokiej Izby, że oświadczeniem komisji i Wydziału krajowego już usunięto wszelką wątpliwość.

P. Grocholski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Ci panowie, którzy utrzymywali, że tu nie powinno być ograniczenie, lecz że słudzy powinni ciągle pobierać dodatek 5letni, uzasadniali swoje twierdzenie tem, że słudzy nie mają awansu. To się nie zgadza jednak z faktycznym stanem rzeczy. Jest bowiem oddźwierny, jest woźny przy kasie krajowej i są woźni przy oddziałach, jest zatem stopniowanie, a tem samem i awans. Ten argument więc, aby słudzy byli gorzej postawieni jak urzędnicy odpada. Dalej zachodzi tu i ta okoliczność, że są słudzy, którzy przez pewien przeciąg lat służą, a ponieważ według tej ustawy należeć im się będzie kwinkwennium za cały czas przeszły, przeto łatwo spodziewać się można, że słudzy, którzy mają może 4, 5, albo i więcej kwinkwenników, otrzymawszy takowe za cały czas służby, na drugi dzień podadzą się na



pensję. Jestem tedy przeciwny wnioskowi komisji i wnoszę, aby po słowie „urzędnikowi“ było dodane „i służyć“.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Dla objaśnienia tego, co p. Grocholski powiedział, muszę powiedzieć, że najstarszy sługa przy Wydziale krajowym jest na posadzie oddzielnego i ma tylko 2 kwinkwenia, reszta i tego nie ma. Obawa podniesiona przez p. Grocholskiego co do pensjonowania się sług nie zachodzi. Jestem zatem za wnioskiem komisji.

P. Spławieński: Proszę o głos.

P. Chrzanowski: Proszę o głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Ks. Marszałek: Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusja zamknięta.

P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski: W odpowiedzi na uwagę p. Grocholskiego chcę nadmienić, że jeżeli który sługa długo służy, to mu się daje i teraz dodatek osobisty; wolę aby mu prawo przyznawało w takim razie dodatek zasłużony, niż dowolność nadawała lub nienadawała dodatku osobistego. Zresztą gdy w zasadzie dodatek kwinkwenialny jest dawany w wynagrodzeniu za brak awansu, przeto sługa, który nie ma awansu, powinien taki dodatek ciągle co lat pięć otrzymywać. Z tych powodów jestem za opuszczeniem wyrazów „i służyć“.

Ks. Marszałek: P. Spławieński ma głos.

P. Spławieński: Jestem przeciwny poprawce p. Grocholskiego a to z powodu, że służy nie mają takiego awansu o jakim p. Grocholski wspominał, a powtóre, gdy służy idą na pensję, to więcej tracą jak urzędnicy, bo tracą drzewo i pomieszkanie, a ta strata dla nich jest większą jak odebranie im kwinkweniów, które nieznaczne kwoty wynoszą, bo zaledwie kilkadziesiąt reńskich. Jestem zatem za przyjęciem tego §fu w jego teraźniejszej stylizacji.

Ks. Marszałek: Proszę o podanie poprawki p. Grocholskiego na piśmie, abym ją podał do poparcia.

P. sekretarz zechce ją odczytać.

Sekretarz p. Jasiński (czyta): Dodatek pięcioletni nie może być udzielony jednemu i temu samemu urzędnikowi i służyć na tej posadzie częściej jak trzy razy t. j. za 15 lat nieprzerwanej służby.

Ks. Marszałek: Kto popiera tę poprawkę, zechce wstać. (Dostateczna ilość.) Jest dostatecznie poparta.

Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kaszewko: Ponieważ p. Pietruski dał potrzebne wyjaśnienie i wykazał, że dodatek słów i „służyć“ jest niepotrzebny, przeto odwołuję się tylko do sprawozdania komisji i nie mam nic więcej dodać.

Ks. Marszałek: Przystępujemy do głosowania.

Są dwie poprawki, jedna p. Kowalskiego druga p. Grocholskiego. Najprzód poddam pod głosowanie poprawkę p. Kowalskiego; to jest, aby w drugim ustępie §. 4 w trzecim wierszu powiedzieć zamiast „trzy razy t. j. za 15 lat“ słowa „dwa razy t. j. za 10 lat.“ Kto jest za tą poprawką, zechce wstać. (Mniejszość.) Poprawka upadła.

Teraz poddam pod głosowanie wniosek komisji bez dodatku p. Grocholskiego.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

„Dodatek pięcioletni nie może być udzielony jednemu i temu samemu urzędnikowi na tej posadzie więcej jak trzy razy t. j. za 15 lat nieprzerwanej służby.“

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 2gi przyjęty.

Teraz poddam pod głosowanie poprawkę p. Grocholskiego, to jest, aby po słowie „urzędnikowi“ dodać „i służyć.“ Kto jest za tą poprawką, zechce rękę podnieść.

Zdaje mi się, że głosowanie nie byłoby ważne, bo nie ma kompletu. (Sekretarze obliczają posłów.) Jest komplet, więc kto za poprawką, zechce rękę podnieść. (Wątpliwa mniejszość.) — Jest wątpliwość, zrobię więc przeciw-próbe. — Kto jest przeciwny poprawce p. Grocholskiego, zechce wstać. (Większość.) Jest widoczna większość,



zatem poprawka upadła. Teraz następuje ustęp trzeci i czwarty §. 4.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

„Przy nadaniu dodatku nie stanowi różnicy różność płacy pobieranej na mocy dotychczasowej regulacji płac na jednej i tej samej posadzie.“

„Dodatek pięcioletni stanowi część płacy i będzie doliczony do stałej płacy przy wymiarze emerytury. Zaliczki na płacę udzielane na podstawie §. 37. ustawy służby krajowej udzielane także będą od dodatków pięcioletnich.“

Ks. Marszałek: Kto jest za przyjęciem tych dwóch ustępów, zechce rękę podnieść. (Większość). Obydwa ustępy przyjęte.

P. Kowalski: Proszu o hołos szczo do formalnoho traktowania.

Ks. Marszałek: p. Kowalski ma głos.

P. Kowalski: Poneże od §. 5. do końca ustawy ne ma niczo nowoho, tilko toje, szczo Wydził krajowyj predłożyw, protoje wnoszu priniatyj tych §fiw en bloc.

P. Wesołowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski: Zapowiadam poprawkę do §. 10.

P. Gniewosz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz: Co do §. 7. chciałbym prosić p. referenta Wydziału krajowego o wyjaśnienie, jaki egzamin wymagany jest od kandydata na asystenta rachunkowego. Czy to musi być egzamin państwowy, czy też wystarczy proste wykazanie się jakimbbądź świadectwem z rachunkowości.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: p. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Na to zapytanie zawartą jest odpowiedź w ustanowie z r. 1866 §. 4. p. b). Tu jest powiedzianem (czyta):

„Od kandydatów na posady urzędników obrachunkowych i kasowych wymaga się dowodu ukończenia 6tej klasy gimnazyalnej, albo szkoły realnej, lub też akademii handlowej, w Zakładzie upo-

ważnionym do wydawania świadectw na całe Państwo ważnych, tudzież dowodu złożonego z dobrym postępem egzaminu z rachunkowości kameralnej lub merkantylnej; nadto od ubiegającego się o wyższą posadę, dowodu dostatecznej praktyki w odośnych zawodach i znajomości rządowego systemu administracyi, kasowości i rachunkowej kontroli.“

Ks. Marszałek: To jest kwestya oddzielna i do tego §fu nie należy, szanowny poseł może ją przeto postawić dopiero po uchwaleniu tej ustawy.

Ponieważ jest zapowiedziana poprawka do §. 10, więc poddam pod głosowanie wnioszek p. Kowalskiego z tą odmianą, aby przyjąć en bloc resztę ustawy z wyjątkiem §. 10, nad którym dyskusya będzie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce ręką podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca odczyta §. 10.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

§. 10.

Upoważnia się Wydział krajowy do podniesienia Inspektorowi szpitalów płacy do wysokości 2000 złr.

Ks. Marszałek: p. Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski: Przeciw wysokości płacy dla inspektora szpitalów, chociaż nieznacznie podwyższonej nie mam nic do zarzucenia. Jednak zdaje mi się, że zostawienie Wydziałowi krajowemu do woli, podwyższyć płacę inspektorowi szpitalów według uznania ubliża godności człowieka fachowo tak wysoko wykształconego. Nasuwa mi się bowiem tu myśl, iż podwyższenie nastąpi wtedy, jeżeli inspektor szpitalów będzie np. grzeczny, a nie jeżeli on na to zasłuży. Bo jeżeli on na to podwyższenie nie zasłuży albo swemu obowiązkowi nie będzie odpowiadał, natenczas kontrakt mu się wymówi i sprawa jest ukończona.

Dlatego wnoszę od razu, że płaca inspektora szpitalów ustanawia się na 2000 złr.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Propozycja p. Wesołowskiego zwicznie stosunek, jaki Wydział krajowy na podstawie ustawy służby krajowej zajął wobec inspektora szpitalów. Inspektor nie jest urzędnikiem, lecz lekarzem, który za kontraktem obowiązkuje się pełnić obowiązki od niego wymagane.



Nie widzę zaś żadnego ubliżenia godności lekarza, w tem, jeżeli tenże po upływie jednorocznego kontraktu, bo zwykle na jeden rok kontrakt się zawiera, przyjdzie do Wydziału i powie, że np. wskutek zaszłej drożyzny lub innych uwzględnienia godnych okoliczności za dotychczasową płacę swoich obowiązków pełnić nie może i zażąda podwyższenia takowej.

Jeżelibyście Panowie pozostawili dotychczasową stałą płacę 1400 złr., natenczas musieliśmy mu odpowiedzieć, że podwyższyć nie możemy, ponieważ nie mamy do tego upoważnienia, a nie mając upoważnienia moglibyśmy utracić lekarza zdolnego, a znaleźć na jego miejsce lekarza mniej zdolnego, albo wcale nie znaleźć drugiego.

Z tej przyczyny więc prosi Wydział krajowy o upoważnienie, w razie potrzeby podwyższenia płacę inspektora do 2000 złr. O ubliżeniu godności lekarza zaś tutaj mowy być nie może.

P. Wesołowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: Nim dalej pójdziemy, zechce p. sekretarz odczytać poprawkę p. Wesołowskiego.

Sekretarz p. Jasiński (czyta): „Płaca dla inspektora szpitalów ustanawia się na 2000 złr. rocznie.“

Ks. Marszałek: Kto tę poprawkę popiera, zechce wstać. (Kilku posłów powstaje). Nie jest popartą, więc nie może być nad nią dyskusji.

Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kaszewko: Gdy poprawka upadła, zgadzam się na wniosek, aby resztę ustawy przyjąć en bloc.

Ks. Marszałek: Jeszcze przedtem muszę poddać pod głosowanie oddzielnie §. 10, bo nad nim była dyskusja. Kto jest za przyjęciem §. 10. tak jak tu jest (czyta): „Upoważnia się Wydział krajowy do podniesienia inspektorowi szpitalów płacy do wysokości 2000 złr.“, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 10ty przyjęty.

Teraz poddaję resztę ustawy do przyjęcia en bloc. Kto jest za przyjęciem reszty ustawy en bloc, zechce wstać. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kaszewko: Wnoszę przystąpienie do 3go czytania bez czytania.

Głosy: To uchwała, nie potrzeba trzeciego czytania.

Sekretarz p. Jasiński: Regulamin powiada w §. 45.: „Po głosowaniu nad pojedynczemi częściami wniosku, następuje trzecie czytanie i głosowanie nad całością.“ Nie ma więc tutaj różnicy pomiędzy uchwałą i ustawą, dlatego trzeba przystąpić do trzeciego czytania.

Ks. Marszałek: Ponieważ w regulaminie jest wątpliwość, a lepiej zrobić za wiele, niż za mało, więc będzie trzecie czytanie. Kto jest za przystąpieniem do 3go czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest uchwalone. Więc kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu bez czytania. (jak alegg. 8.).

Teraz może być traktowana kwestya przez p. Gniewosza podniesiona co do egzaminów na asystentów oddziału rachunkowego. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz: Ustanowa mówi o zaświadczeniach z odbytego egzaminu rachunkowości w ogóle. Ponieważ jednak bywają podobne świadectwa wystawiane przez różne osoby lub zakłady, które nie równo na zaufanie zasługują, więc chciałbym wiedzieć właśnie w jaki sposób Wydział krajowy zastosowuje w danych przypadkach postanowienia ustawy czy pod żądaniami dowodami zdolności rozumu tylko świadectwa państwowej Komisji egzaminacyjnej. Mając dobro ogółu na oku mniemam, że, jeśli asystent koncepcyjny musi здаwać egzamin państwowy jako jurysta, także i asystent rachunkowy nie może być uwolniony od takiego egzaminu.

P. Pietruski: Proszę o głos, jako członek Wydziału krajowego.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: W takim razie należy postawić wniosek do zmiany instrukcji.

Ks. Marszałek: Wydział krajowy postępuje według instrukcji. Jeżeli sz. poseł chce zmienić instrukcję, trzeba oddzielny postawić wniosek.

Przy tej sposobności odpowie p. Wereszczyński na interpelację p. Gniewosza do Wydziału krajowego.



P. Wereszczyński (czyta:)

Dnia 20 grudnia wniósł p. Gniewosz interpelację do Wydziału krajowego w sprawie zamknięcia rachunku funduszów krajowych za r. 1872.

Zarzuty uczynione Wydziałowi krajowemu w tej interpelacji dzielą się głównie na dwie części, a mianowicie;

- A. pod względem formy zamknięć rachunkowych.
- B. pod względem gospodarki funduszów krajowych,

W szczególności zaś żąda interpelacja wyjaśnień następujących:

- a) z jakich przyczyn w przedłożonych zamknięciach rachunków za r. 1872 nie dopełniono polecenie Sejmu z dnia 9. października 1871, ażeby zamknięcia rachunków układane były porządkiem budżetu wedle wzoru przyjętego w zamknięciu rachunkowem, jakie przez władze rządowe corocznie dla rady państwa sporządzane bywa.
- b) jaki jest rzeczywisty stosunek rubryk przenośnych do rubryk budżetu, mianowicie, czy wydatki pierwszych poczynione nad wysokość kwot dla dotyczących rubryk budżetu ustawą finansową dozwolonych?
- c) jeżeli tak jest zkład wzięto na te wydatki fundusze? Jle powzięto zaliczek i z jakich funduszów, pod jakimi kondycjami?
- d) Jle wynoszą do teraz tego rodzaju długi i od nich odsetki?
- e) Czem usprawiedliwia się zaciąganie tych długów i jak zamyśla Wydział krajowy takowe pokryć?

#### Wyjaśnienia

A. Co do formy. — (ad a).

Jak świadczy sprawozdanie Wydziału krajowego o ztmknięciu rachunkowem za rok 1871 przedłożonem Wysokiemu Sejmowi w r. 1872 użyto do tegoż zamknięcia wzorów używanych przez władze rządowe dla Rady Państwa, co też przyznała komisya wybrana w r. 1872 przez W. Sejm do zbadania czynności Wydziału krajowego, a dotyczący ustęp sprawozdania tejże komisji brzmi:

„Wydział krajowy, jak sumaryczny wykaz wydatków i dochodów krajowych i główne zesta-

wienie majątku obrotowego wedle poszczególnych funduszów za r. 1871 użył rzeczywiście wzorów dla władz rządowych przepisanych i wykonał literalnie polecenie Wysokiego Sejmu“

Zamknięcia rachunkowe za r. 1872 sporządzone są w zupełnie takiej samej formie jak za r. 1871, a zatem według wzorów przez władze rządowe dla Rady państwa używanych, i zawierają wszystko to, co wymieniono w interpelacji, a mianowicie:

1. wykaz sumaryczny wydatków i dochodów
2. główne zestawienie wynikłości majątku obrotowego wszystkich funduszów (sumaryusz)
3. Wynikłości kasowe w każdej rubryce wydatków i dochodów i porównanie takowych z kwotami budżetem uchwalonemi.
4. Uzasadnienie wszelkich różnic okazujących się z porównania wynikłości każdej rubryki z kwotami budżetn.
5. Sumaryczne zestawienie wynikłości majątku obrotowego i zakładowego wszystkich funduszów krajowych z wykazaniem zaliczek, lokacyi chwilowych, depozytów i zapasów kasowych.

Oprócz powyższych zestawień według uchwalonej formy sporządzonych — dołączono do zamknięć za r. 1872 alegata zawierające:

- a) szczegółowe rachunki zaliczek, depozytów i lokacyj chwilowych,
- b) wykazy szczegółowe pozostałych z końcem roku depozytów i zaliczek,
- c) wykaz zaległości czynnych i biernych według rubryk,
- d) rachunek zaliczek zwrotnych od gmin za kosztą leczenia według powiatów,
- e) wykaz uiszczonych zwrotów kosztów leczenia od samopłacących.

Dołączenia powyższych wykazów umożliwiających ściśle zbadanie zamknięć rachunkowych i ułatwiających pogląd na obrót funduszów we wszystkich działach, nie uważał Wydział krajowy za naruszenie formy przepisanej, lecz przeciwnie uważa je za konieczne dla ułatwienia czynności komisjom W. Sejmu, które w r. 1872 przymuszone były żądać dodatkowo od Wydziału krajowego podobnych wykazów i wyjaśnień; we wzorach bowiem rzado-



wych powołaną jest tylko sumarycznie kwota wydatków i dochodów budżetem nieobjętych, również i szczegóły należytości czynnych i biernych wcale się w nich nie znajdują — która to okoliczność spowodowała w roku upływanym niezadowolenie komisji Wysokiego Sejmu, tudzież zarzuty, iż zapasy kasowe się nie zgadzają.

Głównym powodem do tych zarzutów było to, iż nie przedłożono szczegółów wyżej wspomnianych.

Przytoczonego w interpelacji wykazu dochodów i wydatków pokrytych przeniesionemi a z roku ubiegłego pozostałymi kredytami nie sporządzono, albowiem kredytów dodatkowych na rok 1872 Wysoki Sejm nie uchwalił przeto też żadnych kredytów nie przenoszono i w zamknięciu rachunkowym nie było potrzeby wyrachowywać się z takowych.

C. k. Rząd przedkłada za rok przedmiotowy tylko rachunek obrotów (Gebraungs Rechnung) zaś dopiero w następnym roku przedkłada właściwe zamknięcie rachunków; zaś Wydział krajowy obowiązany jest składać zamknięcie rachunków zaraz po upływie roku przedmiotowego, co naturalnie odróżnia postępowanie i formę zamknięcia i o czem sprawozdawca komisji budżetowej podczas sesji sejmowej z dnia 6 Grudnia 1872 wspominał. Daleką różnicą w formie składania rachunków jest, iż w rządowym zamknięciu rachunku jest wykazano, jaką kwota przy każdej rubryce zrealizowaną została na rachunek lat ubiegłych, a jaka na rachunek roku bieżącego, zaś w zamknięciu rachunkowym Wydziału kraj. nie można było i nie zachodziła potrzeba tego odszczególnienia, ponieważ Wysoki Sejm dopiero uchwałą z dnia 6 grudnia 1872 przyzwolił asygnować wydatki dopiero po upływie roku przedmiotowego przez trzy miesiące, a realizować te asygnacje po koniec czerwca. W roku 1872 nie asygnowano zatem ani nie realizowano nie na rachunek lat ubiegłych, tylko wszystko na rachunek roku 1872, więc nie zachodziła potrzeba odłączania wynikłości na lata upłynione i na rok bieżący.

Z wyżej powiedzianego wynika, iż Wydział kraj. nie tylko wykonał polecenie Wys. Sejmu pod względem formy zamknięć rachunkowych, lecz nadto przedłożył wszelkie szczegóły które do objaśnienia tychże posłużyć mogą. Co się tyczy kwot zrealizowanych w roku 1873 na rachunek 1872. Wydział kraj. nie widział potrzeby wykazania takowych od-

dzielnie od wynikłości z roku 1872 gdyż cała ogólna wynikłość porównywaną bywa z kwotami budżetowymi, jednakowoż, dodatkowo te wynikłości mogą być w każdym czasie oddzielnie wykazane.

## B. Co do gospodarki.

Pod względem administracji funduszków zarzuca interpelacya Wydziałowi kraj. iż prowadzi dwa gospodarstwa, a mianowicie:

Pierwsze, prawidłowe tj. dochodów i wydatków ustawą finansową dozwolonych. Drugie nieprawidłowe t. j. dochodów i wydatków budżetem nieobjętych.

Od czasu jak Wydział kraj. odebrał w swój zarząd fundusze krajowe to jest od roku 1867 — przedkładało Wysokiemu Sejmowi corocznie zamknięcia rachunkowe, w których oprócz wynikłości rzeczywistych i porównania takowych z kwotami budżetowymi, wykazywano także szczegółowo wynikłości przenośne, (zobojętniające się t. j. zaliczki, depozyta, pieniądze obce), i chwilowe lokacje (operacje kredytowe).

Zamknięcia te bywały przez komisję Wys. Sejmu badane i dotąd asygnowanie zaliczek przez Wys. Sejm ani wytkniętem, ani wzbronionem nie zostało; to też i w roku 1872 asygnował Wydział kraj. zaliczki w razach koniecznej a nieuniknionej potrzeby; a gdy w budżecie krajowym, uchwalonym przez Wys. Sejm na rok 1872 na zaliczki nic nie prelimitowano przeto i w zamknięciu rachunkowym nie możliwem było wcielić zaliczki do rubryk rzeczywistych.

Wszystkie zaliczki asygnowane przez Wydział kraj. których przeznaczenie naprzód jest wiadome, zapisywane bywają na odpowiednie rubryki budżetowe a oprócz tego prowadzone są osobno w ewidencji dla przestrzegania zwrotu lub wyrachowania.

Zaliczki zaś, które dopiero po wyrachowaniu na pewne rubryki wpisane być mogą lub które w ciągu roku przedmiotowego kompensowane bywane nie wciągają się do rubryk stałych i nawet wciągnięte być nie mogą.

O postępowaniu tem wyraził się Wydział kraj. w sprawozdaniu swem o zamknięciu rachunków do L. W. 16872/873 Wysok. Sejmowi przedłożonem i wyłuszczył powody, dla których nic nie prelimituje z rubryk przenośnych.



Z powyższego wyjaśnienia okazuje się zatem w ogólności iż Wydział krajowy prowadzi jedno tylko gospodarstwo prawidłowe odpowiadające istniejącym przepisom.

Dla dokładniejszego wyjaśnienia iż prowadzenie rachunku zaliczek w osobnym dziale rubryk przenośnych jest konieczne, przechodzimy do szczegółów; stosownie do doświadczonej potrzeby podzielono zaliczki na 6 kategorii, a mianowicie:

1) Urzędnikom na płace. 2) Szpitalom na rachunek kosztów leczenia ubogich. 3) Szpitalom w zastępstwie gmin do zwrotu obowiązanych. 4) Na potrzeby drogowe. 5) Mylne wypłaty c. k. kas rządowych. 6) Rozmaite.

Ścisłe zbadanie natury powyższych zaliczek utwierdziło Wydział krajowy w przekonaniu, iż wcielenie takowych do rubryk rzeczywistych (budżetem określonych) wpłynęłoby nader niekorzystnie na jasność zamknąć rachunkowych, — i tak

ad. 1. wstawiwszy w budżecie pewną kwotę na zaliczki dla urzędników pod rubryką płac, i zapisując na rachunek tej rubryki tak wydatki jako też dochody (ściągnięte zwroty) wynikłość całoroczna tej rubryki mogłaby wprawdzie być porównana z kwotą budżetem uchwaloną, jednakowoż nie wykazywałyby właściwej, rzeczywistej kwoty potrzebnej na płace urzędników, zwłaszcza, że tego rodzaju zaliczki udzielane bywają na 20 miesięcy przez co w jednym roku wydane zaliczki mogą być zwrócone dopiero z końcem drugiego lub z początkiem trzeciego roku. Nadto kwota wydatków tej pozycji w ogóle wzięwszy kompensowaną bywa zwrotami wpływającymi i nie narusza funduszy rubryk stałych.

ad. 2. Udowodnienie potrzeby zasilania szpitali zniewalają często Wydział krajowy do asygnowania zaliczek zwrotnych (a raczej zaliczek do wyrachowania) z kilku rachunków kwartalnych za kosztą leczenia ubogich. Wcielenie tego rodzaju zaliczek do rubryki kosztów leczenia, jest przy niektórych szpitalach nie potrzebnem, ponieważ bywa w ciągu roku kompensowane, zaś przy innych szpitalach stałoby się powodem podania zupełnie fałszywej wynikłości tejże rubryki, gdyż nie wszystkie zaliczki mogą być w tym samym roku wyrachowane, w którym je wydano, a zmienność po-

treb czyni niemożliwem wstawienie jakiegokolwiek cyfry do budżetu;

ad. 3. kosztą leczenia wypłacane z funduszu krajowego w zastępstwie gmin, wedle ustawy do zwrotu obowiązanych nie są rzeczywistym wydatkiem i corocznie kompensowane bywają zwrotami wpływającymi

ad. 4. Zaliczki dawane na niektóre potrzeby drogowe są po części tego rodzaju, iż niepotrzebna naprzd określić na którą rubrykę budżetu drogowego przypadną wydatki z tej zaliczki pokryć się mające.

Połączenie takich zaliczek drogowych z rubryką stałą potrzeb drogowych, spowodowałoby mnogie przeprowadzenia rachunkowe z jednej subrubryki na drugą i tym sposobem wpłynęłoby niekorzystnie na jasność kosztą każdej drogi. Inne zaliczki drogowe, których przeznaczenie naprzd jest przewidziane wstawia się zawsze do rubryk stałych.

ad. 5. Z powodu omyłek popełnianych przez c. k. kasy rządowe znajdują się w dziennikach funduszu krajowego często wydatki, mylnie na tenże fundusz zarachowane. Wydatki tego rodzaju muszą być zaliczkowo traktowane, ponieważ nawet w przybliżeniu przewidzieć się nie dadzą.

ad. 6. Rozmaite pod tą rubryką wciągane bywają wydatki nie odpowiadające żadnej rubryce budżetowej — a zwrotne od rozmaitych stron i zakładów z powodu wytknięć usterków rachunkowych lub innych nieprzewidzianych przyczyn, które określić, ani w pewnej cyfrze ustanowić się nie dadzą. Tu wchodzi także chwilowo pobierane zasiłki i dotacje z dziennika dodatkowego dla kasy podręcznej na pokrycie potrzeb bieżących, które to zasiłki dla akurtności rachunkowo przeprowadzane bywają.

Wydatek na zaliczki asygnowane przez Wydział krajowy znajduje pokrycie w zwrotach tychże zaliczek. Według przedłożonego rachunku zaliczek funduszu krajowego za rok 1872 okazuje się rezultat następujący:



	Wydatki		Zwroty		Nieściągnięta reszta		Nadwyżka	
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Na płace urzędników . . .	7.302	91	5.422	99	1.879	92	—	—
2. Szpitalom na koszt leczenia	37.000	—	44.841	39	—	—	7.841	39
3. W zastępstwie gmin . . .	88.063	29	64.531	52	23.531	77½	—	—
4. Na drogi . : . . . . .	47.010	74	61.515	45	—	—	14.054	71
5. Mylne wypłaty . . . . .	687	3½	617	14	69	89½		
6. Rozmaite . . . . .	765.113	28½	728.165	9½	36.948	19		
Razem . . . . .	945.177	27	905.093	59	62.429	78	22.346	10
40.083 złr. 68 ct.								

Kwota ta 40.083 złr. 68 ct. nie jest niedoborem lecz należnością czynną, która w ciągu czasu wpłynąć musi, a chwilowo pokrytą była, czy to ogólnym zapasem kasowym czyli też depozytowymi pieniędzmi, które tymczasowo w gotówce przechowywane być muszą. W ogóle zaś w dziale zaliczek, należności czynne wynoszą z końcem roku 1872, 413.877 złr. 5½ należności bierne 121.253 złr. 48. Z porównania okazuje się nadwyżka należności czynnych 292.623 złr. 54½, z której to kwoty jak już w sprawozdaniu budżetowym wspomniano, Wydział krajowy nie preliminował do dochodu, ponieważ w miejsce ściągniętych zaległości przyrastają regularnie nowe, zwłaszcza, że nikt nie płaci z góry swych należności, tylko po terminie przypadłości — lub po dokonanych obrachunku.

Cyfra wykazana dowodzi jednak, że dostateczne mamy pokrycie na wydatki zaliczkowe i nie zachodzi obawa, aby na wydatki tego rodzaju używane być miały dochody rzeczywiste budżetem objęte.

Zamknięcie rachunku funduszu krajowego za rok 1872 wykazuje wynik korzystniejszy.

- a) w wydatkach . . . . . 29572 złr.
- b) w dochodach . . . . . 201322 „

Powodem korzystniejszego wyniku w wydatkach są zaoszczędzenia wykazane w sprawozdaniu o zamknięciu rachunków lit A. i uzasadnione w alegatach lit. B., głównie w rubrykach kosztów reprezentacji, kosztów zarządu i kosztów leczenia, (rub. I, II i III) uzyskane.

Powód zaś tak znacznie korzystnej wynikłości w dochodach, a mianowicie w dodatkach do podatków „wyluszczone“ w alegatach do zamknięcia rachunku (lit. B) na stronie 8. Jednakowoż w obec zarzutu zawartego w interpelacji wyjaśnia się niniejszem powtórnie, iż nadwyżka w dochodach z dodatków do podatków w kwocie 313104 złr. wynikła z powodu wcielenia do rachunku z r. 1872 dochodów wpłynionych po koniec kwietnia 1873 na rachunek lat ubiegłych.

to z powodu, iż na mocy uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 6. grudnia 1872 Wydział krajowy wydawał asygnaty na rachunek budżetu roku ubiegłego do końca marca i realizował takowe do końca czerwca.

Kończąc na tem wyjaśnienia na zarzuty ogólne przystępujemy do odpowiedzi na zapytania szczegółowe stanowiące konkluzję interpelacji.

- a) z jakich przyczyn w przedłożonych zamknięciach rachunków za rok 1872 nie dopełniono wyżej powołanego polecenia Sejmu?
- b) Jaki jest rzeczywisty stosunek rubryk przenośnych do rubryk budżetu, mianowicie czy wydatki pierwszych poczyniono nad wysokość kwot dla dotyczących rubryk budżetu ustawą finansową dozwolonych?

Ad. a.

Według danego powyżej wyjaśnienia, wypełniono polecenie Wysokiego Sejmu w całości co do formy i zamknięcia przedłożono zupełnie tak jak c. k. Rząd je przedkłada. Dodaliśmy do tego jako alegat, — rachunek obrotów rubryk przenośnych,



raz z powodu, aby Wysoki Sejm miał jasny obraz ogólnego obrotu pieniężnego, a powtóre aby wynik ostateczny zestawienia obu rachunków stałych i przenośnych zgadzał się z wykazaną resztą kasową.

Dodać musimy, że i c. k. Rząd dla wykazania ogólnych wyników podobnie postępuje, co dowodzi przedłożone Wysokiemu Sejmowi zamknięcie rachunków indemnizacyjnych.

Ad. b.

Szczegółowy rachunek rubryk przenośnych, (jak to poprzednio wyłuszczyłem) oddzielony jest zupełnie od rachunku rubryk rzeczywistych, i nie wywiera na takowe żadnego wpływu, mając we własnych dochodach i w zaległościach czynnych dostateczne pokrycie niedoborów — a raczej nieściągniętych reszt zaliczkowych.

c) Jeżeli tak jest, skąd wzięto na te wydatki fundusz.

Wyjaśniono już, że funduszy osobnych na to nie brano, a w wywodzie powyżej wykazano, że mniemany niedobór nie jest niedoborem lecz zaległą resztą należności, która chwilowo pokrytą była w sposób wyżej wymieniony.

d) Czem usprawiedliwia się zaciągnięcie tych długów i jak zamyśla Wydział krajowy takowe pokryć.

O potrzebie zaciągania długów na pokrycie rubryk przenośnych mowy nawet być niemoże. Wykazany dług 50.000 złr. funduszu szpitalu św. Łazarza zaciągnięty został chwilowo na pokrycie rubryk budżetu — z powodu, iż dochody z dodatków do podatków w r. 1872 w nieodpowiednich wpływały kwotach. Dług ten po ściągnięciu znacznej sumy zaległości dodatków w roku 1873, zwróconym już został funduszowi szpitalu św. Łazarza pod dniem 20. sierpnia.

Podobne zaciąganie chwilowych długów powtarzało się i w roku 1873 dość często i w znacznych kwotach, albowiem z powodu klęski epidemii podatki bieżące w ciągu tegoż roku niewpływały stosownie do potrzeb budżetem określonych i tak.

Dochód z dodatków do podatków na rok 1873 prelininowano w kwocie . . . . . 1,830.000 złr.

Część przypadająca po koniec października wynosi . . . . . 1,525.000 „

Wpłynęło zaś po koniec paź-	
dziennika rzeczywiście tylko . . .	1,128.747 „
a zatem mniej . . .	396.253 „

Długi te chwilowe pokryte zostaną w miarę ściągnięcia wyżej wykazanych zaległości dodatków do podatków, zaś odsetki pokryte będą z kwoty 30.000 w r. XII. budżetu Wydziałowi kraj. do rozporządzalności pozostawionej.

Wszystkie szczegóły dotyczące tych długów przedłożone zostaną w swoim czasie Wysokiemu Sejmowi wraz z zamknięciem rachunku za rok przedmiotowy t. j. 1873. Dziś już jednak zapewnić możemy Wysoką Izbę, że chwilowo zaciągnięte w r. 1873 długi niezawodnie już w bieżącym miesiącu spłacone zostaną.

P. Gniewosz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: W jakim przedmiocie, bo nad odpowiedzią na interpelację niema rozprawy.

P. Gniewosz: W celu poparcia naglącego wniosku, który składam do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Serwatowski (czyta):

Wniosek nagły.

Wysoka Izba zechce uchwalić:

Sejm odsyła interpelację p. Gniewosza i towarzyszy odnoszącą się do zamknięcia rachunków za r. 1872 wraz z odpowiedzią Wydziału krajowego do komisji budżetowej z poleceniem ułożenia zasad, według których na przyszłość należy układać budżet i zamknięcia rachunków w sposób ułatwiający kontrolę administracyjną.

E. Gniewosz, Trzeciecki, Słonecki, Koziebrodzki, Cywiński, Sławiński, Paszkowski, Dąbrowski, Kabat, Fruchtmann, Otton Hausner, Wesołowski, Golejewski, Rydzowski, Chrapek, Fortuna Agopsowicz, Piliński, A. Hoppen, A. Jasiński, Pawlików.

Ks. Marszałek: P. Mamy bardzo mało czasu. Muszę wprzód poddać pod głosowanie, czy Izba przyjmuje nagłość wniosku.

P. Gniewosz: Według regulaminu wolno mi nagłość tego wniosku umotywić.

Ks. Marszałek: P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz: Stawiając tę interpelację do Wydziału krajowego nie miałem wedle zamiaru



któryby można uważać jako rodzaj opozycji lub wyrazu nieufności dla Wydziału krajowego, tylko chciałem wypełnić mój obowiązek jako poseł który nakazuje mi badać przedłożenia rachunkowe i gospodarke krajową czy ta odbywa się prawidłowo i po woli reprezentacji której organem jest Wydział krajowy. Znalazłem rzeczywiście, że prowadzenie rachunków nie odpowiada poleceniom osobną uchwałą Wysokiego Sejmu z r. 1871 objętych i zastanawiałem się nad tem. Badając przedłożenia Wydziału krajowego a układając interpelacyę naturalnie zastanawiać się musiałem również i nad tem co możnaby mi odpowiedzieć — przyznając że daleko dobitniejszych spodziewałem się wyłuszczeń przeciw moim wątpliwościom.

Treść mego zapatrywania — zasady z których wychodzę i system rachunkowości który mam na oku, zawierają właściwie trzy postawione do Wydziału krajowego zapytania. (Ks. Marszałek: Proszę się trzymać kwestyi nagłościi, poseł zaś dalej motywuje swój wniosek).

Więc ograniczę się li tylko do nagłościi a gdy właśnie słyszałem że książki rachunkowe na rok 1873 zmieniono — sądzą iż pod względem nagłościi druga część mego wniosku traci charakter nagłościi i uznanie tej ograniczam na pierwszą część wniosku, to jest na uchwałę odesłania interpelacyi i odpowiedzi do komisji budżetowej aby ta akta te oficjalnie od Sejmu odebrała.

Ze względu zaś na krótkość czasu naszego zebrania okazuje się konieczność zastosowania do mego wniosku postępowanie, które regulamin dla spraw nagłych przypisuje. Proszę więc o uznanie nagłościi dla mego wniosku.

Głosy: Prosimy jeszcze raz odczytać ten wniosek.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta wniosek p. Gniewosza).

P. Krzeczunowicz: Druga część wniosku zupełnie co innego zawiera.

Ks. Marszałek: Zwracam uwagę, że komisya nawet przez dwa tygodnie nie zdoła załatwić drugiej części wniosku.

P. Gniewosz: Jeżeliby ze względu na krótkość czasu trwania naszego zebrania druga część mego wniosku miała wpłynąć na uchwałę nagłościi na ten wypadek cofam tę drugą część.

P. Smolka: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Smolka ma głos co do formalnego traktowania.

P. Smolka: Poseł Gniewosz miał mówić o skróceniu formy, ale tego nie wypowiedział. Zdaje się, że chce, ażeby nie podług regulaminu był jego wniosek traktowany, tylko aby bez drugiej części był odesłany do komisji budżetowej. Nad tem więc tylko wypada głosować.

Ks. Marszałek: Nikt więcej głosu nie żąda? (nikt). Dyskusya zamknięta. Poseł Gniewosz cofnął drugą część swego wniosku, więc poddam pod głosowanie nagłość tej pierwszej części. Kto jest za uznaniem nagłościi zechce wstać. (wątpliwa większość). Zrobimy przeciw próbę; kto jest przeciwny nagłościi tego wniosku zechce wstać (większość wątpliwa). Musimy przystąpić do imiennego głosowania ponieważ różnica może być o jeden głos.

Głosy: Nie, nie.

P. Smolka: Do uznania nagłościi trzeba  $\frac{2}{3}$  głosów.

Głosy: To w Radzie państwa.

Ks. Marszałek: Imienne głosowanie jest koniecznem, bo bióro nie zgadza się co do liczby głosów. Kto za uznaniem nagłościi powie „tak“, kto nie jest za nagłościami, powie „nie.“

Sekretarz p. Wereszczyński: (czyta imienny spis posłów, ciż głosują.)

Przez „tak“ głosowali:

Agopsowicz, Antoniewicz, Baum, Biłous, Bodnar, Chrapek, Chrzanowski, Czartoryski, Cywiński, Gawronek, Gniewosz, Hausner, Iwaniszów, Janowski, Jędrzejewski, Laskorz, Oskard. Paszkowski, Pietruszewicz, Rydzowski, Serwatowski, Siwiec, Sławiniński, Szczepański, Szott, Szurlej, Wesołowski, Wiśniewski, Wolański Mik.

Przez „nie“ głosowali:

Badeni, Czerkawski, Dzwonkowski, Filarski, Adalbert, Fruchtman, Grocholski, Gross, Jasiński, Józef, Kaczała, Kamiński, Kaszewko, Kerepin, Krański, Krzeczunowicz, Łoś August, Majer, Męciński, Pietruski, Piliński, Podleński, Ryński, Sawczyński, Smolka, Szujski, Szumańcowski, Szeliski, Tettmajer, Turczyn, Weigel, Wereszczyński, Wężyk,



Wodzicki Henryk, Wodzicki Ludwik, Wolański Erazm, Zamojski, Zyblikiewicz.

Sekretarz p. Wereszczyński: Przez „tak” głosowało 37 posłów, przez „nie” również 37. Głosy: Niema kompletu.

Inne głosy: Jest.

P. Grocholski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Komplet jest do kompletu wymaga się obecności 76 członków. Owoz głosowało 74 posłów, ks. Marszałek, niegłosujący jest 75ty, p. Hoppen, który nie głosował jest 76ty, a ks. Adam Sapieha jest 77my. Komplet więc jest. Wniosek zaś upadł równością głosów.

Ks. Marszałek: Rezultat głosowania jest następujący: obecnych posłów 77; nie głosowali pp. Hoppen i Adam Sapieha; 37 posłów głosowało „tak” i 37 posłów głosowało „nie”; wniosek przy równości głosów upadł. — Pomnijcie Panowie że bardzo mało mamy czasu przed sobą, bo tylko 5 dni, a bardzo wiele jeszcze do czynienia — budżetu jeszcze nie mamy, nie bawmy się więc w formy.

Głosy: Nie skonstatowano głosowania.

Sekretarz p. Jasiński „Tak” głosowało 37, a „nie” także 37. Wstrzymali się od głosowania pp. Hoppen i Adam Sapieha. Wniosek upadł.

Ks. Marszałek: Przechodzimy do następnego punktu. — Z porządku dziennego następuje rozprawa nad sprawozdaniem komisji budżetowej o pożyczce krajowej z r. 1872. Sprawozdawcą jest p. Henryk Wodzicki.

P. Zyblikiewicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz: Sądzę Mości Książę, że tak ważnej sprawy, jak pożyczka krajowa, o tej porze i w tak szczupłym komplecie nie należy załatwiać.

P. Chrzanowski: Możemy obradować nad szkołą leśną.

Ks. Marszałek: Więc odłożę tę rozprawę nad pożyczką na najbliższe posiedzenie, a przystąpimy do sprawozdania komisji edukacyjnej w przed-

miocie petycyi komitetu Tow. gosp. galic. o założenie krajowej szkoły leśnej i przeznaczenie zasiłku z funduszu krajowego na założenie i utrzymanie tej szkoły. Sprawozdawca p. Adam Sapieha.

Sprawozdawca p. Adam Ks. Sapieha: (wstępuje na trybunę).

Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto za tym wnioskiem zechce wstać (mniejszość). Upadł.

Sprawozdawca p. A. Sapieha. (czyta sprawozdanie).

Ks. Marszałek: Ponieważ wniosek obejmuje kilka punktów, więc otwieram rozprawę ogólną.

P. Grocholski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski: Przepraszam Wysoką Izbę, że w tak spóźnionej porze proszę o kilka chwil uwagi. Za to nie będę się rozwodził nad pożytecznością takiej szkoły leśniczej, ani nie będę wynurzał obszernie wdzięczności towarzystwu gospodarskiemu za to, że rokowaniami swemi doprowadziło do tego, że możemy mieć nadzieję, iż szkoła ta przyjdzie do skutku. Ograniczę się tylko do jednego ustępu, gdzie jest mowa o rzeczy wielkiej doniosłości, i gdzie tak, jak komisya proponuje, o ile mi się zdaje, sejm żadną miarą przyjąć jej nie może. Rząd zgadza się na danie subwencji tej szkole. Jakkolwiek dochody z lasów, szczególnie u nas w Galicyi, przeważnie Rząd pobiera, bo podatki leśne ogromną sumę wynoszą, jednak nie założono dotąd żadnej szkoły i dziś rząd na tem chce się ograniczyć, że da subwencję kładąc pewne warunki. Warunki te są, ażeby szkoła w mowie będąca była poniekąd szkołą krajową — nie tak jak szkoła prywatna w Dublinach — i aby była pod nadzorem towarzystwa agronomicznego. Rząd żąda dalej, ażeby profesorowie byli urzędnikami krajowymi oczywiście ze wszystkimi następstwami, emeryturą i t. d. — Ja się zupełnie na to godzę, aby szkoła ta była pod nadzorem Wydziału krajowego i ażeby profesorowie byli stałymi urzędnikami krajowymi. Ale rząd idzie dalej i chce mieć ingerencję zasadniczą w mianowaniu tych profesorów. Jest to Panowie pierwszy krok, gdzie Rząd windykuje sobie prawo mianowania urzędników krajowych, a obowiązek utrzymania tych urzędników zostawia

Ob. aleg.  
IX.



krajowi. Mnie się zdaje, że to dla nas rzeczą obojętną być nie może. Wprawdzie zdawałoby się według tego 5 ustępu, że mianowanie profesorów jest zastrzeżone Wydziałowi krajowemu, ale jest dodatek na żądanie ministerstwa rolnictwa umieszczony, że profesorów zatwierdza ministerstwo rolnictwa. Prawda, że takie zatwierdzenie nie jest właściwym mianowaniem, ale bez zatwierdzenia nie będzie miało mianowanie żadnego znaczenia. Wydział krajowy więc byłby w ten sposób poddany jakiejś dziwnej kontroli ministerstwa i znalazłby się w dziwnym położeniu, gdyby zamianował profesora, a ministerstwo go potwierdzić nie chciało.

Dlatego bez dalszego uzasadnienia wnoszę, ażeby ten ustęp środkowy który w przedłożeniu komisji brzmi:

„Profesorów stałych mianuje Wydział krajowy na przedstawienie kuratoryi, zatwierdza ministerstwo rolnictwa“ został w ten sposób zmieniony (czyta):

„Profesorów stałych mianuje Wydział krajowy na przedstawienie kuratoryi po uprzednim zgodzeniu się ministerstwa rolnictwa na proponowanego kandydata.“

Zdaje mi się, że ministerstwu dogodzi się tym sposobem zupełnie, a dla nas wyniknie ta korzyść, że mianowanie będzie spoczywało w ręku Wydziału krajowego.

Ks. Marszałek: Poddam tę poprawkę do poparcia przy specjalnej dyskusji:

P. Grocholski: Przepraszam, bo jeszcze nie skończyłem.

Ponieważ tylko tę jedną mam poprawkę a chciałbym rzecz jak najprędzej skończyć, więc pozwolę sobie postawić wniosek, aby — o ileby ktoś nie miał poprawek do innych ustępów — przyjąć resztę ustępów en bloc.

P. Kowalski: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski: Ja takż ne budu wysokoj Izby dołho zanymaty chotiajby dla toho, że ne jeśm z zwanyja moho gospodarom. Odnakoż jako poseł krajewyj duże jeśm wdacznyj za instytucyju, kotora maje wejty w życie, i kotora jest na czasi, bo jak znajemo lisy naszy sut znyščzyny — a to dla toho, poneże ne buło komu pidniaty tych zarjadżenyj, jakych nauka wymohaje i jakych sam rozum

uże wskazuje, szczoby i na buduczniść takż jakiś wzhlad maty.

Tu z toj szkoły majut wychodyty lude, kotory budut lipsze lisiw dohliadaty i zabespechat nam welyki bohactwa kraju. Takich instytucyj, kotoryi materyalnyj byt mohut zabezpečyty, szczoby jak najbolsze w naszym kraju było.

Szczo do wnesenja, kotoroje mij predbesidnyk postawyl, szczoby pryniaty ustawu en bloc, zastehajuszy sobi odnako poprawku do ustupu 5., to ja rozprotywłaju sia toji jeho poprawci i stawłaju wnesenje, szczoby ciu ustawu wo wsich punktach pryniaty en bloc, poneże somniwaju sia, ażeby jiszcze buła potribna debata szczo do poodynokich punktiw, kotoryi tak z ciłoho sprawozdania wypływajut, że tiażko chotiajby oden załyszyty.

Izwolte zatim Ponowe, szczobym w korotkich słowach odpowil posłu Grocholskomu. Otże wsia-kiji prawa, jaki mohłybyśmo maty z toho, że instytucyja ta bude krajewoju, połohajut w tim, że Wydił krajewyj iminuje a ministerstwo zatwerdżaje uczytelij.

To, szczo poczt. Grocholski nam radyt, to odnosyt sia tilko do imynowania profesora, i trebaby podle jeho wnesenyja w pered z ministerstwom porozumiwaty sia, czerez szczo odnakoż samoje zaimenewanie bude wymahaty bilsze času. — A ja newydzu welykych korystej dla naszoj nowoj instytucyj, jesły wpływ prawytelstwa tut stysnem.

W proczem bude to w interesi samych uczytelij, aby mały ne tolko tytuł krajewyj ale i urjadowyj. Ministerstwo może i ne schocze sia tyszyty toho trebujemoho prawa i dla toho wnoszu, aby ciu ustawu pryniaty en bloc bez poprawok; bo meni chodyt o szkołu a mensza z tim, czy profesor z ruki Wydiła krajewoho czy z ruki ministra wyjde.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Poseł Grocholski podniósł tu tę stronę, że właściwie nie Wydział krajowy, ale ministerstwo mianowałoby profesorów, ponieważ bez zatwierdzenia ministerstwa mianowanie nie miałoby znaczenia. Ja pozwolę sobie podnieść jeszcze drugą stronę czysto polityczną.

To byłby pierwszy krok, którymby sejm po-dał ręce do podporządkowania swojej najwyższej



władzy autonomicznej pod władzę rządową. Bo jużciż Wydział krajowy musiałby wtedy powiedzieć:

Mianuję pana profesorem z temi i z temi warunkami, z taką i z taką pensją — ten dekret musiałby Wydział krajowy posłać do ministerstwa, któreby go zatwierdziło swoją klauzulą.

To byłoby zupełnie przeciwne wszelkim pojęciom autonomii. Tego dotąd nie bywało, i wątpię, aby minister tego żądał, ażeby akta władzy autonomicznej miał potwierdzać. To byłoby pomieszanie tych władz, do któregośmy sami ręce podali.

W całej administracji, której część spoczywa w ręku Wydziału krajowego, jest Wydział krajowy ostateczną instancją. Od decyzji Wydziału krajowego nie ma żadnego odwołania. Przez poprawkę posła Grocholskiego stanie się zadość myśli ministerstwa i zachowane stanowisko autonomiczne Wydziału krajowego, dlatego będę za tą poprawką głosować.

P. Krzeczunowicz: Proszę o głos.

P. Chrzanowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz: Nie pojmuję, jakim sposobem p. Kowalski upatruje opóźnienie w mianowaniu we wniosku p. Grocholskiego. Czy ta rzecz pójdzie do ministerstwa przed mianowaniem, czy po mianowaniu, to zawsze równe opóźnienie nastąpi i na jedno wyjdzie.

Zresztą dowiedziałem się właśnie od p. referenta, czego minister żąda. Oto chce, aby z jego „Zustimmung“ mianowani byli profesorowie — nie chce zaś być drugą instancją, która zatwierdza albo odrzuca.

Zgadzam się więc z poprawką p. Grocholskiego, która waruje więcej godności Wydziałowi krajowemu. — Już też p. minister będzie miał dostateczną rękojmię, jeżeli Wydział krajowy będzie się go musiał zapytywać i nie będzie mógł mianować bez porozumienia się z nim.

Ks. Marszałek: P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski: Zrzekam się głosu.

P. Majer: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Majer ma głos.

P. Majer: Na krótko zabieram głos, t. j. aby powiedzieć, że Komisja jak mnie tu porozumienie nauczyło, chętnie przystępuje do poprawki p. Grocholskiego.

P. Pietruski: Wnoszę przyjąć ustawę en bloc

Głosy: Pierwej poprawkę.

Ks. Marszałek: Nikt głosu nie żąda? (nikt) sprawozdawca ma głos.

Sprawodawca p. A. Sapieha: Nie byłem nigdy rzeczywiście Panowie w takim położeniu, abym musiał tłumaczyć się tam, gdzie ostatecznie odrazu powiedziałbym, że poprawka lepiej odpowiada memu przekonaniu jak wniosek Komisji. Jednakże jeżeli wam Panowie opowiem sposób, w jaki komisja układała swój wniosek, będziecie mnie mieli za wytłumaczonego;

Powiedzieliśmy sobie przestudyowawszy akta, i znalazłszy w tych aktach liczne korespondencje z wielu lat między Komitetem towarzystwa gospodarskiego a ministerstwem, że jeżeli chcemy, ażeby szkoła jak najprędzej weszła w życie, trzeba ile tylko się da i gdzie tylko można uwzględnić stawiane dezyderata rządowe i ile można ustępstw w nasz projekt wciągnąć, bo inaczej narazilibyśmy całą sprawę na jednoroczną co najmniej odwołkę, t. j. że gdyby nie przyszło zezwolenie na fundusz obiecany pod warunkami przez Wys. Izbę uchwalonemi, cała sprawa poszłaby w odwołkę. Otoż w tych korespondencjach, w reskryptach ministerstwa do komitetu, ile razy jest mowa o mianowaniu profesora, tyle razy powiedziano, że ministerstwo tylko w takim razie fundusz przeznaczy, jeżeli wpływ jego będzie zapewniony. Jest nawet więcej, bo w ostatnim reskrypcie z 29 października windykuje ministerstwo dla Komisarza swego, zasiadającego w komitecie, prawo zakładania formalnego veto przeciw uchwałom. Nam się zdawało, że w nasz projekt tego już wstawiać ani można, ani potrzeba, bo sądziliśmy, że możemy interpretować ten ustęp, że ministerstwo chce mieć wpływ na wybór i mianowanie profesora. Zdaje mi się jednakże, że poprawka p. Grocholskiego nie nadweręży projektu samego, i dla tego jak to już p. prezes oświadczył przyjęlibyśmy ją — ale powtarzam, że jeśliśmy tej samej myśli nie mieli to tylko dla tego, że wpatrzyliśmy się w akta, i nie chcieliśmy sprawy narazić na szwank i zwłokę.



Ks. Marszałek: Najprzód poddam pod głosowanie poprawkę.

Głosy: Całą uchwałę z poprawką. Poprawkę komisya przyjęła.

Sekretarz p. Wereszczyński: Musi być przynajmniej odczytany punkt 5. wraz z poprawką.

P. Kowalski: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski: Ide meni tilko o redakcju, bo p. Grocholski chce za mnoho, a komisya troche meńsze. W nimeckom teksti stoit „mit Zustimmung“, szczo p. Grocholskij stilizuje „za poprzedniem zgodzeniem się ministerstwa“.

P- Krzeczunowicz: Proszę odczytać.

Ks. Marszałek: Sprawozdawca odczyta poprawkę.

Sprawozdawca p. A. ks. Sapieha: (czyta):

„Profesorów stałych mianuje Wydział krajowy na przedstawienie kuratoryi, po uprzedniem zgodzeniu się ministerstwa na proponowanego kandydata.“

Ks. Marszałek: Najprzód więc będziemy głosowali nad piątym punktem z poprawką.

P. ks. Zakliński: Proszu o hołos, szczo do formalnobo traktowania.

Ks. Marszałek: P. Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński: Ja wydzę, że my uchwalymy ustawę, a tu nema kompletu. Wnoszu, aby obczysłyty posliw.

Ks. Marszałek: Proszę panów na miejsca, żeby można było obliczyć komplet. (Po obliczeniu.) Nie ma kompletu.

P. Chrzanowski: Proszę o zawieszenie posiedzenia na pięć minut, gdyż sądzę że komplet się zbierze.

Ks. Marszałek: Zawieszam posiedzenie na 5 minut, jeśli komplet się zbierze, przystąpimy do głosowania.

(Po przerwie):

Ks. Marszałek: Ponieważ niema już nadziei, aby się komplet zebrał, więc odroczymy głosowanie do przyszłego posiedzenia, które się odbędzie w sobotę.

Porządku dziennego nie mogę ogłosić, bo nie wiem jeszcze jakie przedmioty zostaną przygotowane przez komisję.

Proszę tylko panów o dokładne adresy, a porządek dzienny i druki będą panom rozesłane.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

„Komisya drogowa zbiera się we czwartek dnia 8. stycznia, a propinacyjna w poniedziałek dnia 5. stycznia w sali nr. 5.“

Ks. Marszałek: Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 9. min. 50. wieczorem.







## **Uchwała sejmowa**

**z dnia 3. Stycznia 1874 tycząca się etatu i płac urzędników  
i służb Wydziału krajowego.**

### **§. 1.**

Grono urzędników Wydziału krajowego zawierać będzie następujących urzędników :

#### **I. W oddziale koncepcyjnym:**

Dwóch radców,  
Czterech sekretarzy,  
Sześciu koncepcistów,  
Dwóch adjunktów koncepcyjnych,  
Dwóch asystentów.

Wszakże wolno będzie Wydziałowi krajowemu jednego lub obydwóch radców zastąpić sekretarzami.

Liczbę przybrać się mających bezpłatnych aplikantów oznaczy Wydział krajowy.

#### **II. W oddziale technicznym:**

Jednego nadinżyniera,  
Dwóch inżynierów,  
Dwóch asystentów technicznych.

#### **III. W oddziale rachunkowym:**

Dyrektora oddziału rachunkowego,  
Jego zastępcę,  
Czternastu adjunktów,  
Dziesięciu asystentów.

#### **IV. W oddziale kasowym:**

Kasyera,  
Kontrolora,  
Czterech adjunktów.

#### **V. W oddziale manipulacyjnym:**

Dyrektora kancelaryi,



Archwistę,  
Protokolistę,  
Sześciu kancelistów.

## §. 2.

Etat sług przydzielonych Wydziałowi krajowemu składać się będzie:

z odzwiernego,  
z portyera,  
z jednego woźnego dla oddziału kasowego,  
z jednego woźnego dla oddziału rachunkowego i  
z czterech woźnych.

Stróże nie należą do rzędu stałych sług. Liczbę ich postanowi Wydział krajowy i oznaczy ich wynagrodzenie.

## §. 3.

W miejsce ustanowionych dotychczas plac, dodatków na pomieszkanie i dodatków drożyznianych pobierać będą rocznie:

## 1. Rady:

a) stałej płacy po	2	2800 złr.
b) dodatku aktywalnego po	480 „	
c) dodatku pięcioletniego po	400 „	

## 2. Sekretarze:

a) stałej płacy po	2000 „	
b) dodatku aktywalnego po	360 „	
c) dodatku pięcioletniego	200 „	

## 3. Koncepiści:

a) stałej płacy po	1300 „	
b) dodatku aktywalnego	240 „	
c) dodatku pięcioletniego	200 „	

## 4. Adjunkci konceptowi:

a) stałej płacy po	1000 „	
b) dodatku aktywalnego	200 „	
c) dodatku pięcioletniego	100 „	

## 5. Asystenci:

a) stałej płacy po	700 „	
b) dodatku aktywalnego	100 „	
c) dodatku pięcioletniego	80 „	

## 6. Nadinżynier:

a) stałej płacy	3000 „	
b) dodatku aktywalnego	1000 „	
c) dodatku pięcioletniego po	300 „	

## 7. Inżynierowie:

a) stałej płacy po	2000 „	
b) dodatku aktywalnego po	300 „	
c) dodatku pięcioletniego po	200 „	

## 8. Asystenci techniczni:



- a) stałej płacy po . . . . 1000 złr.
- b) dodatku aktywalnego po . . . . 120 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . 80 „

#### 9. Dyrektor oddziału rachunkowego;

- a) stałej płacy po . . . . 2600 złr.
- b) dodatku aktywalnego . . . . 400 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . 300 „

#### 10. Zastępca dyrektora oddziału rachunkowego.

- a) stałej płacy po . . . . 2000 złr.
- b) dodatku aktywalnego po . . . . 360 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . 200 „

#### 11. Adjunkci oddziału rachunkowego :

- a) stałej płacy po . . . . 1200 „
- b) dodatku aktywalnego po . . . . 240 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . 150 „

#### 12. Asystenci oddziału rachunkowego :

- a) stałej płacy po . . . . 700 „
- b) dodatku aktywalnego po . . . . 100 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . 50 „

#### 13. Kasyer :

- a) stałej płacy po . . . . 2000 „
- b) dodatku aktywalnego po . . . . 360 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . 200 „

#### 14. Kontrolor kasy :

- a) stałej płacy po . . . . 1600 „
- b) dodatku aktywalnego po . . . . 300 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . 175 „

#### 15. Adjunkci oddziału kasowego :

- a) stałej płacy po . . . . 1200 „
- b) dodatku aktywalnego po . . . . 240 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . 150 „

#### 16. Dyrektor kancelaryi :

- a) stałej płacy po . . . . 2000 „
- b) wolne pomieszkanie, 6 sagów drzewa i . . . .
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . 200 „

#### 17. Archiwista :

- a) stałej płacy po . . . . 1500 „
- b) dodatku aktywalnego po . . . . 300 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . 175 „

#### 18. Protokolista :

- a) stałej płacy po . . . . 1200 „
- b) dodatku aktywalnego po . . . . 240 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . 150 „

#### 19. Kanceliści :

- a) stałej płacy po . . . . 1000 „
- b) dodatku aktywalnego po . . . . 200 „
- c) dodatku pięcioletniego po . . . . 100 „

#### 20. Odźwierny :



- |                              |           |          |
|------------------------------|-----------|----------|
| a) stałej płacy po           | . . . . . | 600 złr. |
| b) wolne pomieszkanie        |           |          |
| c) dwa sęgi drzewa           |           |          |
| d) na mundur po              | . . . . . | 50 złr.  |
| e) dodatku pięcioletniego po | . . . . . | 30 „     |

Portyer :

- |                              |           |       |
|------------------------------|-----------|-------|
| a) stałej płacy po           | . . . . . | 500 „ |
| b) wolne pomieszkanie,       |           |       |
| c) dwa sęgi drzewa,          |           |       |
| d) mundur                    |           |       |
| e) dodatku pięcioletniego po | . . . . . | 30 „  |

Woźny przy kasie krajowej :

- |                              |           |       |
|------------------------------|-----------|-------|
| a) stałej płacy po           | . . . . . | 600 „ |
| b) na mundur                 | . . . . . | 50 „  |
| c) dodatku aktywalnego po    | . . . . . | 50 „  |
| d) dodatku pięcioletniego po | . . . . . | 30 „  |

Z pięciu woźnych każdy :

- |                              |           |       |
|------------------------------|-----------|-------|
| a) stałej płacy po           | . . . . . | 500 „ |
| b) na mundnr po              | . . . . . | 50 „  |
| c) dodatku aktywalnego po    | . . . . . | 50 „  |
| d) dodatku pięcioletniego po | . . . . . | 30 „  |

§. 4.

Dodatek pięcioletni (quinquennium) nadany będzie przez Wydział krajowy każdemu urzędnikowi i słudze podług powyżej wyrażonej stopy, jeżeli tenże przy Wydziale krajowym pełni na jednej i tej samej posadzie służbę nieprzerwanie. Służba pełniona przy innych urzędach, chociaż przyjętą została do emerytury nie będzie policzalną przy wymiarze dodatku pięcioletniego.

Dodatek pięcioletni nie może być udzielony jednemu i temu samemu urzędnikowi na tej posadzie częściej jak trzy razy t. j. za 15 lat nieprzerwanej służby.

Przy nadaniu dodatku pięcioletniego nie stanowi różnicy różność płacy pobieranej na mocy dotychczasowej regulacyi płac, na jednej i tej samej posadzie.

Dodatek pięcioletni stanowi część płacy i będzie doliczoną do stałej płacy przy wymiarze emerytury. Zaliczki na płacę udzielone na podstawie §. 37. ustawy służby krajowej udzielane także będą od dodatków pięcioletnich.

§. 5.

Dodatek aktywalny nie może być policzony do emerytury.



## §. 6.

Urzednikowi lub sludze, ktorego laczna placa wskutek tej regulacji wypadalaby nizzej od dotychczasowego poboru, ma byc niedobor tak dlugo jako osobisty dodatek pozostawiony, jak dlugo ten niedobor przez awans lub uzyskanie piecioletniego dodatku nie zostanie pokryty.

Rownie wolno bedzie Wydzialowi krajowemu przyznac jako osobisty dodatek ten niedobor, ktoryby sie okazal, jezeliby urzednik przy posunieciu go na wyzsza posade do mniejszego przyszedl poboru, niz go na nizszej mial posadzie, lecz tylko na tak dlugo, jak dlugo ten niedobor przez awans lub uzyskanie pieciolecia nie zostanie wyrównany.

## §. 7.

Asystentem przy oddziale rachunkowym moze byc mianowanym tylko taki kandydat, ktory oprócz wymogów w §. 4tym ustęp 2gi ustanowa sluzby krajowej zawartych, wykaże takze przynajmniej jednoroczną zadawalniającą praktykę w zawodzie rachunkowym lub kasowym,

## §. 8.

Kaucye urzedników kasowych winne byc zastosowane do nowego etatu plac.

## §. 9.

Wysokosc dziennej placy czyli dyety wyznacza sie:

- a) dla urzedników z placą stałą 1500 zlr. i wzglednie po 5 zlr. na dzien;
- b) dla urzedników z placą stałą 1000 zlr. a wzglednie po 4 zlr. dziennie;
- c) dla urzedników z placą stałą 700 zlr. a wzglednie po 3 zlr. dziennie.

Poza obrębem granic kraju koronnego Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ksiestwem Krakowskiem, dyety liczone beda w dwójnasób.

## §. 10.

Upowaznia sie Wydzial krajowy do podniesienia Inspektorowi szpitalow placy do wysokosci 2000 zlr.

## §. 11.

Postanowienia te wchodzi w zycie z dniem 1. stycznia 1874 r.



1870  
The following is a list of the names of the persons who have been admitted to the membership of the Society since the last meeting of the Council, viz. the 1st of January 1870.

1. Mr. John Smith, of the City of London.  
2. Mr. James Brown, of the County of Middlesex.  
3. Mr. Robert White, of the County of Surrey.  
4. Mr. Thomas Green, of the County of Kent.  
5. Mr. William Black, of the County of Essex.

6. Mr. Henry Gold, of the County of Devon.  
7. Mr. Charles Silver, of the County of Cornwall.  
8. Mr. George Wood, of the County of Gloucestershire.  
9. Mr. Edward Stone, of the County of Wiltshire.  
10. Mr. Richard Hall, of the County of Dorset.

11. Mr. John King, of the County of Somerset.  
12. Mr. James Lee, of the County of Devonshire.  
13. Mr. Robert Clark, of the County of Devon.  
14. Mr. Thomas Evans, of the County of Devon.  
15. Mr. William Lewis, of the County of Devon.

16. Mr. Henry Jones, of the County of Devon.  
17. Mr. Charles Smith, of the County of Devon.  
18. Mr. George Brown, of the County of Devon.  
19. Mr. Edward White, of the County of Devon.  
20. Mr. Richard Black, of the County of Devon.

21. Mr. John Gold, of the County of Devon.  
22. Mr. James Silver, of the County of Devon.  
23. Mr. Robert Wood, of the County of Devon.  
24. Mr. Thomas Stone, of the County of Devon.  
25. Mr. William Hall, of the County of Devon.

26. Mr. Henry King, of the County of Devon.  
27. Mr. Charles Lee, of the County of Devon.  
28. Mr. George Clark, of the County of Devon.  
29. Mr. Edward Evans, of the County of Devon.  
30. Mr. Richard Lewis, of the County of Devon.



## Uchwała

z dnia 10. stycznia 1874. dotycząca założenia krajowej szkoły leśnej i przeznaczenia zasilku z funduszu krajowego na założenie i utrzymanie tej szkoły.

1. W poczuciu naglącej potrzeby dla kraju szkoły gospodarstwa lasowego, Sejm postanawia założenie tejże, uznaje ją za Zakład krajowy; z tem atoli zastrzeżeniem, że co do subwencji państwowej, wliczoną będzie ta szkoła do kategorii szkół rolniczych, dla których Ministerstwo rolnictwa stałą subwencję przyrzeka;
  2. Szkoła ta ma być stałą, samoistną, średnią szkołą gospodarstwa lasowego założoną we Lwowie;
  3. Pomieszczoną być ma we własnym budynku z odpowiednim gruntem na szkółki leśne;
  4. Szkołą zarządza kuratorya z trzech osób, a mianowicie delegata Rządu, delegata Wydziału krajowego i delegata komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego;
  5. Ciało nauczycielskie składa się z dwóch stałych profesorów fachowych i pomocników. Profesorów stałych mianuje Wydział krajowy na przedstawienie kuratorji za uprzednią zgodą ministerstwa rolnictwa; pomocników zaś mianuje kuratorya a zatwierdza Wydział krajowy;
  6. Profesorowie stali mają prawa i obowiązki urzędników krajowych;
  7. Dla ułożenia planu naukowego dla szkoły złoży Wydział krajowy komisję biegłych z osób fachowych, właścicieli wzorowych gospodarstw lasowych i zastępców komitetów Towarzystw gospodarskich;
  8. Sejm postanawia do uchwalonych już zł. 3.000 — rocznie dodawać zł. 2.000 na utrzymanie szkoły — zaś przeznacza zł. 3.000 jednorazowo na koszt założenia tejże, i upoważnia Wydział krajowy do użycia tej kwoty na wprowadzenie w życie szkoły, polecając mu zarazem wejść w rokowania z Rządem, celem uzyskania niedostającej jeszcze kwoty, jakoteż przyrzeczonych już zł. 7.000 na koszt założenia szkoły;
  9. Wydział krajowy doloży wszelkich starań, aby rzeczona szkoła już z rokiem 187<sup>1</sup>/<sub>2</sub> otwartą być mogła.
-



# Uthwala

Uthwala is a name of a village in the district of ... It is situated in the ... of the ... It is a small village with a population of ... It is known for its ... It is a beautiful place to visit.

The village of Uthwala is located in the ... It is a small village with a population of ... It is known for its ... It is a beautiful place to visit.

The village of Uthwala is located in the ... It is a small village with a population of ... It is known for its ... It is a beautiful place to visit.

The village of Uthwala is located in the ... It is a small village with a population of ... It is known for its ... It is a beautiful place to visit.

The village of Uthwala is located in the ... It is a small village with a population of ... It is known for its ... It is a beautiful place to visit.

The village of Uthwala is located in the ... It is a small village with a population of ... It is known for its ... It is a beautiful place to visit.